



WIEŚCI ROLNICZE



ZASIĘG
OGÓLNOPOLSKI

NAKŁAD
47.500 egz.

Nr 6 (78) czerwiec 2017

ISSN 2082-8381

www.wiescirolnicze.pl

Kiedy kosić na kiszonkę?

STONKA
ATAKUJE
KUKURYDZĘ

PREZES ARIMR
O DOPLĄTACH

PRZYCZYNY
ZAPALENIA
WYMIENIA

ŻYWIENIE PISKŁĄT
DOSTOSOWANE
DO GENETYKI

REKLAMA

Fot. D. Jarczyk


AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

Pogorzela
ul. Błonie 46
tel. 65 572 72 45
www.agro-tom.eu

Odwiedź
nasze stoisko G070
opolagra
9-11 czerwca





Wycinak combi W SNR 1600

3W1

- ✓ wycinak kisonki
- ✓ rozcinak bel z funkcją przytrzymywania rozciętej folii i siatki
- ✓ łyżka do materiałów sypkich

	j.m.	Wycinak combi W SNR 1600
1 Szerokość	mm	1600
2 Wysokość	mm	850
3 Wysokość otwarcia	mm	1350
4 Masa	kg	510 + 120
5 Ilość zębów	szt	10 + 2
6 Ilość cylindrów hydraulicznych	szt	2

Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na targach
Szepietowo 24-25 czerwca 2017 r.



Ładowacz czołowy
ŁC SNR 300/400

Chwytnak krokodyl
CK SNR 1500/1800/2100



Chwytnak łyżko-krokodyl
ŁK SNR 1500/1800/2100



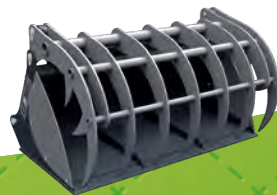
Łyżka uniwersalna
ŁU 1500/1800/2000/2200/2400



Łyżka wielofunkcyjna 4w1
ŁW4w1 SNR 1350/1450/1650/1850/2050/2250



**Chwytnak łyżko-krokodyl
zab palony**
ŁKP SNR 1500/1800/2000/2200/2400



Łyżka objętościowa
ŁO 2000/2200/2400/2600/2800/3000



Chwytnak do bel
CB SNR 1700



Chwytnak do drewna
CD SNR 1200



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Emerytura nie rozwiąże problemów

Izby rolnicze walczą o przedłużenie możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę, dla kobiet - w wieku 55 lat, dla mężczyzn - 60 lat. Zainteresowanie tym tematem wśród mieszkańców wsi jest rzeczywiście dość duże. I ci, którym zabraknie kilku miesięcy, aby skorzystać z wcześniejszego świadczenia, czują się pokrzywdzeni.

Prawda jest też jednak taka, że pozostawienie wcześniejszych emerytur nadal pozostaną groszowe, a młodość rolników oscylować będzie między 30. a 40. rokiem życia. Wiadomo, że jeśli właściciel gospodarstwa przechodzi na emeryturę i zapisuje ziemię następcy, to i tak z reguły nie przestaje pracować. Będzie oprzątał, siał, orał i sprawdzał prognozy pogody, dopóki mu zdrowie na to pozwoli. Wymiana pokoleń na wsi, tak jak i w firmach prywatnych, następuje powoli i raczej do tego należy dostosować polskie prawodawstwo. Na przykład tak, by przez jakiś czas przed przejściem na emeryturę właścicielami gospodarstwa byli po połowie rodzice i ich następcy. Gdyby ci ostatni otrzymali status młodych rolników, byłoby naprawdę młodzi.

Wcześniejsze emerytury należałoby pozostawić tym, którzy nie mają następców i sił do dalszej działalności. To by zachęcało do przekazywania czy wydzierżawiania gospodarstw młodszymi i aktywniejszymi rolnikami.

Spis treści

Informacje

Prawnik radzi	4
KRUS radzi	4
Walczą o wcześniejszą emeryturę dla rolników.....	5
Wkrótce nabór wniosków na „Modernizację”	5
Pracując nad tym, by dopłaty trafiły do rolników szybciej.....	6-7
ARIMR: wzrośnie tempo wypłaty środków na Modernizację.....	8
Przymrozki: 46 mln zł strat	8
Mieszkaż na wsi? Zapisz się na bieg!.....	8
Obserwujemy stabilizację na rynku mleka	9-10
Zrób selfie ze swoim zwierzęciem i wygraj tablet!.....	10
Praca podporządkowana krowom	34
Kredyt na zakup maszyny.....	36-37
Za nami	48-51

Uprawy

Rzepak ozimy - jaką odmianę zasiać?	11
Desykacja rzepaku - wady i zalety.....	12
Chrzęszcze nie spadają z kosmosu	13-15
Uwaga na chwóścika burakowego!.....	16
Nowe gatunki w sadownictwie: róża owocowa.....	17-18

Hodowla

Żeby kisonka była wartościowa	21-22
Wyeliminuj muchy ze swojego gospodarstwa.....	23-24
Zywnienie piskląt dostosowane do potencjału genetycznego.....	25-26
Na Podlasiu owce zamiast trzody chlewnej.....	28-29
Różne przyczyny zakażenia wymienia	30
Sławomir Cekała: Rolnictwo nie jest łatwym biznesem	31-32

Technika rolnicza

Wzrost sprzedaży ciągników w woj. podlaskim	39-40
Ekonomiczna produkcja sianokiszonki	42-43
Zbierz czyste bulwy	44-45
Techniczne wizytówki	46-47

Więści dla domu

Turystyka sposobem na życie.....	52-53
Z poradnika ogrodnika	54-55
Truskawka - pyszna bomba witaminowa	56-57
Krzyżówka.....	58

wiescirolnicze.pl

Odwiedź nasz
portal dla rolników

www.wiescirolnicze.pl

Polecamy



s. 9-10



s. 28-29

Dołącz do nas
na Facebooku!



Zeskanuj kod QR
lub wejdź na stronę:
www.facebook.com/wiescirolnicze

WIEŚCI
ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 47.500 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

PROJEKT GRAFICZNY:
Szymon Mofina.

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Aneta Rzeźniczak, Aneta
Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata
Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijolek,
Ksenia Pięta, Magdalena Teodorczyk, Przemysław
Góralczyk, Justyna Napieraj, Hubert Mościpan,
Artur Krawczyk, Anna Malinowski, Marianna Kula
Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM: Szymon Mofina, Łukasz Zięciak,
Dariusz Fijolek, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof
Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy,
Waldemar Stańko, Marcin Skrzypczak

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supeł - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska (Jarocin) - tel. 508-510-537
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Przemysław Markiewicz (Pleszew) - tel. 602-367-873
Patrycja Skorzybót (Pleszew) - tel. 512-136-544
Anna Danek (Ravicz) - tel. 600-210-433
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

Aleksandra Kowalewska
radca prawny

Dyżur telefoniczny pełni w **każdą poniedziałek**, w godz. 10:00 - 13:00; tel. 724 419 576



Co dzieje się z umową dzierżawy w przypadku nabycia ziemi przez osobę trzecią?

Podstawowym elementem prawa własności jest możliwość rozporządzania rzeczą, tj. obciążania jej prawami na rzecz innych osób lub jej zbycia. Zawarcie umowy dzierżawy przez właściciela ziemi jest właśnie wyrazem jego władztwa, polegającym na oddaniu gruntu innej osobie do używania i pobierania pożytków za zapłatą umówionego czynszu. Korzystanie z ziemi przez dzierżawcę nie uniemożliwia jednak jej właścicielowi zbycia tej ziemi na rzecz osoby trzeciej, tj. komu innemu niż dzierżawca. Przywilej dzierżawcy w takiej sytuacji polega na tym, że ma on prawo pierwokupu, co oznacza, że może wstąpić w umowę sprzedaży ziemi w miejsce kupca i nabyć grunt na takich samych warunkach. Dzierżawca może jednak nie chcieć korzystać z tego prawa, tj. kupować dzierżawionej ziemi np. z powodu braku środków finansowych. Wówczas powstaje pytanie o dalszy los umowy dzierżawy w sytuacji, gdy dzierżawiona ziemia sprzedana zostanie osobie trzeciej. Zgodnie z art. 678 par. 1 k.c. w związku z art. 694 k.c. w razie zbycia rzeczy dzierżawionej w czasie trwania

dzierżawy nabywca wstępuje w stosunek dzierżawy na miejsce zbywcy. Zatem stroną umowy dzierżawy staje się automatycznie, bez żadnych dodatkowych czynności, nowy właściciel rzeczy, a treść samej umowy nie ulega zmianie. Sytuacja dzierżawcy pozostaje zatem bez zmian poza faktem, że czynsz dzierżawny musi odtąd płać innej osobie. Nabywca dzierżawionego gruntu uzyskuje status wydzierżawiającego z chwilą nabycia nieruchomości i bez znaczenia jest tu, czy wiedział o istnieniu umowy dzierżawy, czy też nie. Powyższe nie oznacza jednak, że nowy właściciel jest zmuszony do utrzymywania umowy dzierżawy. Ma on bowiem prawo wypowiedzieć umowę z zachowaniem ustawowych terminów wypowiedzenia, tj. na jeden rok naprzód na koniec roku dzierżawnego (art. 704 k.c.). Dotyczy to zarówno dzierżawy zawartej na czas oznaczony, jak i nieoznaczony. Nowy właściciel może zastosować terminy ustawowe także wówczas, gdy umowa dzierżawy przewiduje inny termin wypowiedzenia. Istnieje jeden wyjątek od zasady możliwości

wcześniejszego rozwiązania umowy przez nowego właściciela. Nabywca ziemi nie może wypowiedzieć umowy, gdy zawarta ona została na czas oznaczony, w formie pisemnej i z datą pewną, a rzecz została dzierżawcy wydana. Forma daty pewnej sprowadza się do poświadczenia daty zawarcia umowy przez notariusza lub urzędnika państwowego. Poświadczenie może być dokonane poprzez umieszczenie odpowiedniej wzmianki na dokumencie umowy przez notariusza lub urzędnika albo poprzez stwierdzenie zawarcia umowy w jakimkolwiek dokumencie urzędowym. Dokumentem takim może być np. decyzja o przyznaniu pomocy finansowej dla rolnika (dotacji, premii), w podstawie wydania której wymienia się fakt istnienia umowy dzierżawy. Jeżeli umowa dzierżawy spełnia wyżej opisane wymogi, nowemu właścicielowi ziemi nie przysługuje uprawnienie do wcześniejszego zakończenia dzierżawy. Umowa dzierżawy trwa wówczas do końca terminu uzgodnionego z pierwotnym właścicielem.

KRUS RADZI

Adam Minkowski
dyrektor OR KRUS Poznań



Fot. KRUS Poznań

W tym roku w grudniu kończę 55 lat i z końcem tego roku będę miała 33 lata opłaconych składek KRUS. W ARiMR dopłaty i sprzedaż są rejestrowane na mnie. Gospodarstwo po rodzicach męża było przepisane po ślubie jako wspólne. Mąż ma rentę z ZUS, obecnie przebywa w więzieniu. Odsiadkę ma mieć do października 2018 roku. Jesteśmy w trakcie rozwodu. Mąż chce mi zrobić na złość i nie chce podpisać dzierżawy na 10 lat, ani nie chce przepisać na jedno z dzieci. Moje pytanie brzmi: gdy już będziemy po rozwodzie, czy będę mogła wydzierżawić swoją część? Jeśli nie, jakie jest inne wyjście z tej sytuacji, żeby dostać w tym roku emeryturę?

Ubezpieczony rolnik może uzyskać prawo do emerytury rolniczej przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego, jeżeli do dnia 31.12.2017 r. spełni łącznie następujące warunki:

- osiągnął wiek 55 lat (kobieta) lub 60 lat (mężczyzna)
- podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 30 lat.
- zaprzestał prowadzenia działalności rolniczej.

W sytuacji rozwodu, bez dokonania zniesie-

nia współwłasności, żaden z małżonków bez zgody drugiego małżonka (który jest współwłaścicielem gruntów), nie spełni warunku zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej, jeżeli wydzierżawi tylko swoje udziały. Zgoda ta potrzebna jest do rozporządzania rzeczą wspólną oraz do innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu.

W przypadku zniesienia współwłasności osoba taka może wydzierżawić tylko swoją część

gospodarstwa rolnego, np. swojemu dziecku na podstawie pisemnej umowy zawartej co najmniej na 10 lat i zgłoszonej do ewidencji gruntów i budynków.

Ponadto, jeżeli małżonkowie są współwłaścicielami gospodarstwa rolnego i sąd orzeknie rozwód, to w celu zaprzestania prowadzenia gospodarstwa rolnego istnieje możliwość przekazania swojego udziału umową darowizny w formie aktu notarialnego.

Walczą o wcześniejszą emeryturę dla rolników

Zgodnie z obowiązującymi przepisami po 2017 r. rolnicy nie będą mogli przechodzić na emeryturę w wieku 55 lat (kobiety) i 60 lat (mężczyźni). Izby Rolnicze chcą, by się to zmieniło.

Do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi 30 maja wystąpił zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych z wnioskiem o podjęcie inicjatywy zmiany przepisów, które umożliwią rolnikom przechodzenie na wcześniejszą emeryturę w wieku 55 lat dla kobiet i 60 dla mężczyzn. - *Z prawa do wcześniejszej emerytury nie korzystają wszyscy rolnicy, a tylko ci, którzy z powodu wieloletniej ciężkiej pracy nie czują się na siłach, by dalej prowadzić gospodarstwo. Zasadne są więc argumenty przedstawiane przez rolników, że praca w rolnictwie jest bardzo trudna, sprzyja zachorowaniu na wiele chorób, wymagająca nienormowanego czasu pracy bez prawa do urlopu czy innych świadczeń, które przysługują innym grupom zawodowym* - tłumaczy zarząd KRIR.

Poza tym rolnicy chcą przechodzić na wcześniejszą emeryturę, by móc przekazać gospodarstwa swoim dzieciom, które ze-



Fot. detailblik-foto - Fotolia.com

chcą kontynuować pracę swoich rodziców. - *Przejęcie gospodarstwa przez rolnika w wieku poniżej 40 lat pozwala na skorzystanie ze środków na rozwój gospodarstwa i zapewnienia dobrego startu zawodowego. Zapewnia wymianę pokoleń na wsi i ciągłość pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych* - stwierdza samorząd rolniczy. KRIR dodaje, że brak możliwości przechodzenia na wcześniejszą emeryturę rolników od 2018 r. spowoduje, że następcy oczekując na emeryturę rodziców nie będą mogli skorzystać z działań „młodego rolnika” i nie będą mogli pozyskać dofinansowania na rozwój swoich gospodarstw.

Oprac. (doti)

Wkrótce nabór wniosków na „Modernizację”

Producenci trzody chlewnej, mleka i bydła mięsnego w terminie od 29 czerwca do 28 lipca będą mogli składać wnioski o środki w ramach Modernizacji gospodarstw rolnych.

O pomoc mogą ubiegać się rolnicy zajmujący się:

- rozwojem produkcji psiaży - maksymalne dofinansowanie w PROW 2014 - 2020 wynosi 900 tys. zł;
- rozwojem produkcji mleka krowiego - wysokość wsparcia w całym PROW 2014 - 2020 może wynieść 500 tys. zł;
- rozwojem produkcji bydła mięsnego - wysokość wsparcia w całym okresie PROW 2014 - 2020 może wynieść 500 tys. zł.

Pomoc na „Modernizację gospodarstw rolnych” będzie przyznawana rolnikom w postaci dofinansowania poniesionych przez nich kosztów na realizację danej inwestycji. Poziom dofinansowania wynosi standardowo 50% poniesionych kosztów kwalifikowanych. Może on być wyższy i wynieść 60%, ale tylko w przypadku gdy o pomoc ubiega się młody rolnik lub gdy wniosek o wsparcie składa wspólnie kilku rolników.

Wnioski będą przyjmowane w biurach powiatowych i oddziałach regionalnych ARiMR. Więcej informacji na www.wiescirolnicze.pl

Oprac. (doti)

— R E K L A M A —

Nowa Kia Sportage. Pełna niesamowitych rozwiązań.

Nowa Kia Sportage już od 75 990 PLN

Kia Nowicki

Kalisz / ul. Stanczukowskiego 18 / tel. 62 594 14 71 / www.nowicki-kalisz.kia.pl

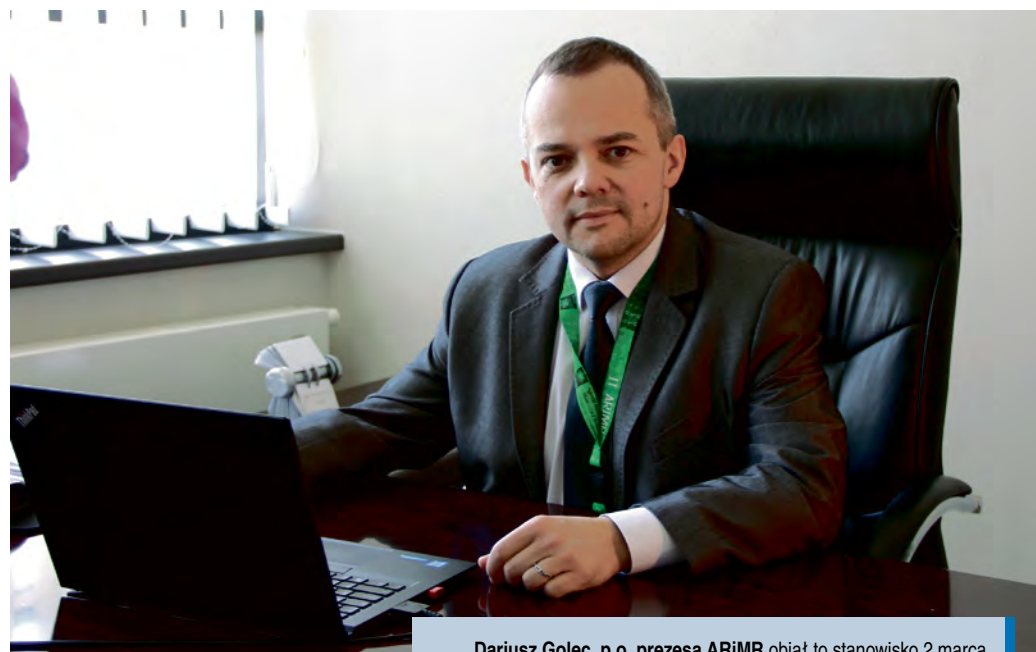
7 lat / 150 000 km gwarancji. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki określone są w książce gwarancyjnej.



Więcej porad prawnych, w tym w zakresie ubezpieczeń w KRUS na

wiescirolnicze.pl
portal dla rolników

Pracuję nad tym, by dopłaty trafiły do rolników szybciej



Fot. D. Janiczak

Dariusz Golec, p.o. prezesa ARiMR objął to stanowisko 2 marca 2017 r. Jest absolwentem Politechniki Warszawskiej, Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej. W 2008 r. uzyskał certyfikat MBA IT. W Agencji pracuje od grudnia 2015 r., początkowo jako doradca prezesa ds. IT, a od kwietnia 2016 r. jako zastępca prezesa, który nadzorował Departament Informatyki, Departament Baz Referencyjnych i Kontroli Terenowych oraz Departament Pomocy Technicznej. Organizował i koordynował powstanie Wydziału Tworzenia Oprogramowania Departamentu Informatyki w Lublinie.

Jest pan specjalistą w dziedzinie IT. Przed objęciem funkcji prezesa Agencji, szefował pan Departamentowi Informatyki. Pana zadaniem jest poprawić sytuację w Agencji w kontekście funkcjonowania programów informatycznych służących m.in. do wypłaty dopłat bezpośrednich?

Wiele osób przedstawia mnie jako specjalistę w tym obszarze. Ja się od tego dystansuję, a o tym, czy jestem specjalistą, czy nie, będą mówić wyniki. Skala systemów informatycznych, jakie mamy w Agencji, porównywana jest do systemu informatycznego ZUS-u. Więc nie jest to system prosty. Poza tym nie przetwarza on tylko danych alfanumerycznych, z czym mamy do czynienia w ZUS-ie, natomiast ogromną ilość danych graficznych. Mamy mnóstwo zdjęć lotniczych. Warto dodać, że system przetwarza informacje o gospodarstwach rolnych w takiej

liczbie, jak razem kilka dużych państw na zachodzie: Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia, Portugalia, Austria, Holandia, Dania i Belgia.

Obsługą tego systemu zajmuje się firma zewnętrzna? W bardzo dużej części.

Jak kwestia tworzenia i zarządzania programami do wypłaty środków unijnych dla sektora rolnego rozwiązana jest w innych krajach UE? Czy tamtejsze instytucje płatnicze korzystają z usług zewnętrznych firm?

Przed wszystkim trzeba porównać system do systemu. W Polsce jest on dość spe-

cyficzny. Różnica polega na tym, że schematów pomocowych w naszym kraju jest najwięcej. Obecnie jest ich 17. W Niemczech mamy do czynienia z czterema, a więc nie tylko liczba rolników - beneficjentów, ale również wielość i skomplikowanie schematów pomocowych ma znaczenie.

Na jakim etapie jest Agencja, jeśli chodzi o przyjmowanie wniosków?

Właściwie już kończymy zbierać wnioski. Mamy zarejestrowanych prawie 1.300.000 złożonych wniosków. Brakuje nam nieco ponad 50 tys. wniosków, z których część może jeszcze leżeć na poczcie.

Dużo wniosków spłynęło dopiero w drugiej połowie maja. Oznacza to, że wydłużenie czasu ich przyjmowania do końca miesiąca było konieczne?

Tak uznał minister rolnictwa. W Agencji zauważyliśmy, że po ogłoszeniu dłuższego czasu na złożenie wniosków dynamika ich składania radykalnie spadła. To normalne. Mamy taką naturę, że czekamy do ostatniej chwili z załatwianiem formalności.

Wyczekiwanie na ostatni moment, jak tłumaczą rolnicy, wynikało z niekorzystnych warunków pogodowych, przez które trudno było zaplanować siewy i zamierzenia te wpisać we wnioskach.

Oczywiście. Z tym również trudno się nie zgodzić.

Zapewnia pan, że proces obsługi wniosków w kampanii 2016 przebiega sprawnie, skąd więc w opinii publicznej głosy, że jest gorzej niż w poprzednich latach?

Jako prezesowi, trudno mi komentować powód pojawienia się takich stwierdzeń. Myślę, że miała miejsce walka polityczna, wykorzystanie pewnych informacji i interpretowanie ich niezgodnie z rzeczywistością. System informatyczny Agencji rozwijamy etapami. W związku z tym, jeżeli czegoś na dany dzień brakuje, wcale nie znaczy, że jutro czy za dwa dni się nie pojawi. Tak było w przypadku programów PRSK, zalesienie, rolnictwo ekologiczne. W kwietniu byliśmy na etapie wdrażania, a ktoś podniósł, że system nie działa. Oprogramowanie zostało wdrożone i w tym momencie obsługujemy te dopłaty.

Ten ktoś to wiceprezesa ARiMR, którzy rzekomo wysłali do MRiRW pisma w sprawie złej sytuacji w Agencji i zagrożenia karą nałożoną przez UE na Polskę w wysokości 2,5 mld zł. Taki dokument rzeczywiście trafił do ministra rolnictwa?

Jeśli ministerstwo nie zaprzeczyło, że takie pismo się pojawiło, rozumiem, że ono rzeczywiście tam trafiło.

Zagrożenie karą w wysokości 2,5 mld zł jest wydumane czy realne?

Trzeba mieć naprawdę dobre podstawy merytoryczne, żeby stwierdzić, że taka kara jest realna. Nie ma takiego zagrożenia. Działania Agencji mogą być poddane sankcjom ze strony UE, jeśli Agencja nie dopełni pewnych obowiązków ustawowych, np. nie wypłaci 95% puli środków. Ten poziom przekroczyliśmy na koniec maja, na miesiąc przed ustawowym terminem. Jeśli ktoś pisze o olbrzymiej karze finansowej, to albo nie zna specyfiki działania Agencji, albo kieruje się niezrozumiałymi pobudkami.

Rolnicy mogą składać wnioski przez Internet. Komentują jednak, że program jest na tyle zawiły, że nie warto.

Agencja pracuje nad ulepszeniem e-wniosku. Nie mogę powiedzieć, że jestem zadowolony, jeśli chodzi o liczbę rolników, którzy składają wnioski tą drogą. Jest to około 10 tys. klientów. To jest kolejny obszar, o którym możemy rozmawiać, bo wiemy w Agencji, że wszelkie działania powinny być jak najbardziej uproszczone. Stopień skomplikowania zarówno we wnioskach o dopłaty bezpośrednie, jak i w PROW jest tak duży, że przeciętny rolnik w sposób prosty sam sobie z tym nie poradzi. Dlatego rolnicy są zmuszeni do konsultacji z ODR-ami, za które płacą. Myślę, że rolą ministerstwa rolnictwa i naszą jest to zmieniać. Ministerstwo powinno modyfikować ustawodawstwo. My natomiast powinniśmy zdecydowanie uprościć wszelkie wdrażane procesy.

Kilka lat temu także mówiono o tym, że wszelkie wnioski muszą zostać uproszczone, po

czym jeszcze bardziej je skomplikowano.

Nie mogę potwierdzić, że były one uproszczone. Myślę, że jest dużo do zrobienia w tym obszarze.

Jak przebiega tempo wypłaty dopłat bezpośrednich za 2016 r.? Podkreślam, jesteśmy zdecydowanie lepsi niż w kampanii zeszłorocznej, która zresztą została zakończona z sukcesem. Do końca maja zrealizowaliśmy ponad 96% z puli przeznaczonej na dopłaty.

”
Trudno mi komentować powód pojawienia się takich stwierdzeń. Myślę, że miała miejsce walka polityczna, wykorzystanie pewnych informacji i interpretowanie ich niezgodnie z rzeczywistością.
”

Możemy domniemywać, że jeśli wszystkie zamierzenia dotyczące programów IT uda się zrealizować, w przyszłym roku te pieniądze będą szybciej trafiać do rolników?

Pracuję na tym, by te pieniądze rzeczywiście trafiły na konta rolników szybciej. Trzeba mieć jednak na uwadze, że mamy do czynienia z bardzo skomplikowanym procesem biznesowym. Najpierw pracownicy Biur Powiatowych ARiMR sprawdzają kompletność tych wniosków, później jest kontrola administracyjna, dalej mamy zaliczkowanie, a na koniec naliczanie końcowe i wydawanie decyzji. Tych wniosków jest mnóstwo, proces jest bardzo skomplikowany. W związku z tym nie możemy odpowiedzialnie powiedzieć, że pieniądze spłyną o pół roku wcześniej, bo tego fizycznie nie da się zrobić.

W mediach pojawiły się sygnały, że rolnikom zostały naliczone wadliwie zbyt duże kwoty dopłat za 2016 rok. I w związku z tym nie wystarczy środków dla kolejnych beneficjentów.

W kampanii 2015, czyli tej, z którą mieliśmy do czynienia w grudniu 2015 i na początku 2016 r., zdarzenie tego typu miało miejsce, natomiast dotyczyło niewielkiej grupy rolników. I wszystkie nieprawidłowości zostały już wyjaśnione.

W kampanii 2016 roku oraz w obecnej takich sytuacji nie było i nie ma? Nie, absolutnie.

Portal Ogłoszeń ARiMR pana zdaniem dobrze funkcjonuje? To zależy, na jaką stronę funkcjonowania popatrzymy. Jeśli spojrzymy od strony czysto technicznej, nie widzę problemów. A w każdym razie do mnie nie dotarły żadne negatywne głosy. W przypadku strony użytkowej - myślę, że jest kilka rzeczy do poprawy.

Beneficjenci są w stanie bez problemu samodzielnie z niego korzystać?

Przeciętny rolnik pewnie kilka pytań na ten temat by miał, natomiast wydaje się, że nie jest to naprawdę skomplikowany system.

Czy na Portalu Ogłoszeń Agencji zapytania mogą zamieszczać rolnicy, którzy chcieliby znaleźć dostawcę czy wykonawcę zadania finansowanego z własnego budżetu?

Technicznie jest to na pewno możliwe.

Jak będzie kształtować się sytuacja po 2020 roku? Czy nadal będą ogłaszane takie programy jak Modernizacja gospodarstw rolnych?

Wolałbym oczywiście unikać odpowiedzi na ten temat, bo to są

absolutnie kompetencje ministra i nie chciałbym tutaj zupełnie niepotrzebnie kreować polityki. Nastawiam się na realizację tego, co minister zdecyduje.

Jako ta strona praktyczna - realizująca poszczególne zamierzenia ministra, posiadają państwo wiedzę na temat tego, jakie programy należałoby wdrażać w Polsce, by rozwijać rolnictwo. Tak, wiedzę posiadamy. Jesteśmy jednak wyłącznie jednostką wdrożeniową, a nie tą, która tworzy koncepcje dotyczące rozwoju rolnictwa w Polsce.

Jakie priorytety przyświecają panu w polityce prowadzenia Agencji?

Bardzo zależy mi na uproszczeniu wszystkich schematów. To dotyczy i rzutuje nie tylko na łatwość obsługi, patrząc z punktu widzenia klienta, ale także ze strony pracowników Agencji. Mając bardziej skomplikowany wniosek, mówię tutaj o dopłatach bezpośrednich i PROW, możemy sobie łatwo wyobrazić, o ile większy jest przyrost i nakład pracy po stronie Agencji. Jednym z celów strategicznych jest osiągnąć płynność w przetwarzaniu wniosków.

A inne cele?

Chciałbym doprowadzić do sytuacji, w której pracownicy Agencji będą naprawdę godnie zarabiać. Nie możemy dopuszczać do takiej sytuacji, że pracownicy z wyższym wykształceniem będą zarabiać na poziomie pracowników z hipermarketów. Takie sygnały do nas docierają i myślę, że są one prawdziwe.

Rozmawiała
Dorota Janiczak

— R E K L A M A —

Nowość na polskim rynku! — akredo —
Twój Asystent Kredytowy

www.akredo.pl

OBNIŻAMY RATY O 30%!

- ✓ 1 wniosek online - 10 banków
- ✓ bezpłatna analiza i oferta w 24h
- ✓ bez wychodzenia z domu!

Zadzwoń 539 192 486

ARiMR: wzrośnie tempo wypłaty środków na Modernizację

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa podała najnowsze informacje dotyczące przebiegu przyjmowania wniosków o płatność i wypłaty środków w ramach Modernizacji Gospodarstw Rolnych. Jak zaznaczyła, do końca roku w ramach obszaru D (a więc dotyczącego głównie finansowania maszyn rolniczych) przyjmie jeszcze ponad 3.700 wniosków. Do tej pory ARiMR na ten cel wypłaciła rolnikom ponad 18 mln zł.

● **Ile środków do tej pory trafiło na konta rolników w ramach Modernizacji Gospodarstw Rolnych w obszarze D?**

ARiMR: W ramach Modernizacji Gospodarstw Rolnych w obszarze D w ramach złożonych wniosków o płatność (bez zaliczek) do 26 maja zostało wypłaconych 18.299.962,70 zł.

● **Ile zostało podpisanych umów na przyznanie płatności rolnikom w ramach Modernizacji Gospodarstw Rolnych w obszarze D?**

W ramach Modernizacji Gospodarstw Rolnych w obszarze D na 26 maja zostało podpisanych 7.514 umów o przyznaniu pomocy na kwotę 1.352.666.072,21 zł

● **Z danych, które otrzymaliśmy w kwiet-**

niu, wynikało, że liczba beneficjentów, którzy zrealizowali już operacje i otrzymali środki, wynosiła zaledwie 111. Natomiast 218 rolnikom przyznano płatność. Stanowi to niewielki odsetek zainteresowanych. Czy w najbliższym czasie sytuacja się zmieni? Kiedy możemy spodziewać się przyspieszenia tempa przyznawania płatności i wypłaty środków?

Na 26 maja w ramach Modernizacji Gospodarstw Rolnych (nabory 2015 i 2016) 319 beneficjentów otrzymało płatność z tytułu zakończenia realizacji całkowitej lub częściowej operacji (w tym 202 beneficjentów całkowicie zrealizowało operacje). Kolejne 526 płatności zostanie w najbliższym czasie zrealizowane po pozytywnej ocenie

złożonych przez beneficjentów wniosków o płatność.

Termin realizacji wypłat uzależniony jest od daty zakończenia realizacji inwestycji przez beneficjenta. Na podstawie dotychczas podpisanych umów o przyznaniu pomocy można stwierdzić, iż liczba złożonych wniosków o płatność w okresie czerwiec - grudzień br. wyniesie ponad 3.700. Jeżeli więc beneficjenci zrealizują swoje plany, tempo wypłaty środków znacznie zwiększy się jeszcze w bieżącym roku. Należy przy tym pamiętać, że termin złożenia wniosku o płatność może być także zmieniony po podpisaniu aneksu do umowy o przyznaniu pomocy.

(doti)

Przymrozki: 46 mln zł strat

Jeszcze w połowie maja mówiło się o stratach w uprawach rzędu 12 mln zł, 25 maja podano natomiast, że sięgają one prawie 46 mln zł. Komisje ds. szacowania strat w rolnictwie pracują w 15 województwach, w 477 gminach (nie ma komisji w woj. śląskim). - *Straty poniosło 7.399 gospodarstw rolnych, a powierzchnia upraw dotkniętych klęską wynosi 21.151 ha - informuje ministerstwo rolnictwa. Powierzchnia działek, na których szkody wynosiły przeszło 70% wynosi 3.563,75 ha, w tym 8.400 m² tuneli foliowych i szklarni. Łączne straty w uprawach szacowane są w tej chwili na kwotę blisko 46 mln złotych. Najbardziej poszkodowanymi są sadownicy. W sadach czereśniowych plantatorzy stracili nawet blisko 90 proc. upraw. Duże straty odnotowane są także na plantacjach gruszy czy jabłoni oraz truskawek i malin. Więcej informacji na www.wiescirolnicze.pl.*

Oprac. (doti)

Mieszkasz na wsi? Zapisz się na biegi!

Lubisz biegać i mieszkasz na wsi? Zgłoś się i weź udział w IX Mistrzostwach Polski biegaczy z terenów wiejskich. Patronat nad tym biegiem objął miesięcznik Wieści Rolnicze.

To tylko jedna z konkurencji, w której będzie można wystartować w ramach Festynu Rekreacyjno-Sportowo-Biegowy „Lato Chrzejańskie 2017”. Odbędzie się także XXVII Ogólnopolski Bieg Minimaraton Romana na dystansie 10,5 km, w ramach którego rozegrane zostaną m.in. Mistrzostwa Powiatu Jarocińskiego o Puchar Starosty Jarocińskiego, Mistrzostwa Gminy Żerków o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Żerków.

Podczas corocznych zawodów coś dla siebie znajdą miłośnicy sportów biegowych od kilku do kilkudziesięciu lat. Zawody odbędą się w niedzielę 25 czerwca w Chrzanie (Wielkopolska, powiat jarociński). Zgłoszenia dokonywać elektronicznie poprzez wypełnienie formularza do 19 czerwca. Opłata startowa wynosi 25 zł, a w dniu zawodów - 35 zł.

Regulamin i więcej informacji można znaleźć na europejczyk.chrzan.info.

(seb)



Fot. Przemysław Szaszulski/Archiwum Gazety Jarocińskiej

POD NASZYM PATRONATEM
WIEŚCI ROLNICZE

Po wahaniach na rynku mleka przyszedł czas na stabilizację?

Od kilku lat da się zauważyć zawirowania, chociaż w ostatnich miesiącach obserwujemy pewną stabilizację. W 2016 roku najbardziej zadziwiające było to, że z niewiadomych przyczyn wzrosły ceny masła w blokach o wadze 20 kg do kolosalnych wysokości 20,50 zł. Była to sytuacja absurdalna, bo nagle różnica między cenami masła w blokach a formowanego - 250 g czy 200 g zaczęła niepokojąco maleć. Wzrosła także cena mleka przerzutowego, a więc takiego, które mleczarnia sprzedaje mleczarni z 75 groszy na 1,80 zł/l.

Z czego wynika tak ogromna różnica?

Trudno jest na to pytanie odpowiedzieć. Unia Europejska w ramach interwencji wykupiła 485 tys. ton mleka w proszku. Do tej pory odbyły się cztery przetargi i sprzedano 40 ton. Natomiast obrót światowy to 2,1 mln ton mleka. I teraz zastanawiają się wszyscy, kiedy pozostałe zapasy zostaną wyzbyte. Trzeba pamiętać, że data przydatności mleka w proszku wynosi maksymalnie 2 lata, dlatego do tego czasu trzeba coś z tym zrobić. Uwolnienie zapasów może mieć wpływ na rynek unijny. Wtedy skutkowało to będzie tym, że ceny mleka w proszku spadną.

Póki co nie musimy jednak narzekać na nadwyżkę towaru na rynku?

Może nadejdą takie czasy, że tego mleka będzie za dużo i trzeba będzie coś z tym zrobić, ale obecnie w Polsce takiej sytuacji nie ma.

Ile ton mleka w proszku produkuje nasz kraj?

189 tys. ton, z czego 5% nasz zakład. W 2016 r. było to 9 tys. ton. Udaje nam się wypracować takie wyniki, dzięki m.in. uruchomieniu w 2015 r. nowoczesnej proszkowni o wydajności 300 tys. litrów na dobę, z którego pozyskujemy 30 ton mleka w proszku. Jeszcze do 2015 r. większość przychodów uzyskiwaliśmy z mleka zagezgowanego. Teraz struktura produkcji znacznie nam się zmieniła.

Obserwujemy stabilizację na rynku mleka

Z Grzegorzem Grzeszkowiakiem, prezesem Spółdzielni Mleczarskiej w Gostyniu rozmawia Dorota Jańczak



Fot. D. Jańczak

Podjęliście państwo decyzję o budowie nowego obiektu w najbardziej krytycznym momencie na rynku mleka.

Tak, nie mieliśmy jednak innego wyjścia. Poprzednia 30-letnia proszkownia była już wyeksploatowana. Potrzebowaliśmy nowej, bardziej energooszczędnej technologii. Dziś inwestycja ta daje nam pożytek. Diametralnie spadły nam koszty produkcji mleka w proszku. Przez 15 lat eksportowaliśmy mleko płynne do Chorwacji. Termin przydatności takiego surowca to 7-10 dni. Proszek natomiast można przechowywać nawet 2 lata. Dzięki temu można negocjować lepsze warunki z odbiorcą. Na sprzedaż mleka

podpisujemy kontrakty czy umowy w układach kwartalnych, wtedy nie bierze się na siebie dużego ryzyka.

Zauważyłam, że na terenie zakładu jest realizowana kolejna inwestycja.

W ślad za proszkownią powstał kolejny problem, dotyczący powierzchni magazynowej. Brakowało nam miejsca na przechowywanie 300 ton produktu. Dotychczas korzystaliśmy z magazynów innej firmy, ale za to trzeba było zapłacić. Więc postanowiliśmy wybudować magazyn.

Dokąd eksportowane jest mleko ze Spółdzielni Mleczarskiej w Gostyniu?

Nie eksportujemy mleka w proszku bezpośrednio. By sprzedawać na rynkach światowych, trzeba byłoby brać udział w przetargach, wpłacać wadium. Zapotrzebowanie na chociażby kraje Afryki to dziesiątki tysięcy ton, my tyle nie produkujemy. Dlatego mamy sprawdzonych pośredników. Są to głównie 3 firmy mające siedziby w Polsce, które oferują nasz towar gdzieś indziej: do krajów unijnych, arabskich, Meksyku czy Algierii.

Raczej trudno konkurować polskim producentom z największymi światowymi graczami?

Na rynku światowym jako Polska nie mamy nic do powiedzenia. Najtańsza produkcja mleka jest w Nowej Zelandii, Australii i USA, bo tam są duże arealy użytków zielonych. I te kraje tak naprawdę dyktują warunki cenowe. Krowa w Nowej Zelandii przy ekstensywnym wypasie jest w stanie dać nawet 7 tys. l mleka. I Europa, w tym nasz kraj, są uzależnione od przebiegającej tam pogody. Gdy nie ma opadów, to nie ma trawy. Przewrotne jest to, że jeśli u nich jest gorzej, to u nas jest lepiej. Nowa Zelandia 95% swojej produkcji wysyła na eksport. Susze nawiedzające ten kraj powodują, że rynek światowy staje się bardziej otwarty, pojawiają się braki, które my możemy zapełnić swoim towarem.

Jaka jest obecnie średnia cena skupu mleka w państwie mleczarni?

Dobra koniunktura pod koniec ubiegłego roku spowodowała, że w grudniu ceny poszybowały w górę. Tę cenę z grudnia na razie trzymamy i wynosi ona 1,30 zł/l netto. Dzięki temu, że w ostatnim czasie osiągnęliśmy wynik dodatni, wprowadziliśmy dopłatę 16 groszy do litra. Nie pracujemy jako spółdzielnia na tzw. maksymalizację zysków, a dla naszych właścicieli i członków. W zasadzie chodzi o to, by nie wykazywać straty bilansowej i uniknąć problemów z bankami m.in. przy ubieganiu się o kredyty.

Ilu producentów mleka dostarcza surowiec do państwa zakładu?

Mamy około 1.200 dostawców

z Wielkopolski. Indywidualni rolnicy stanowią 70%, a 30% to duże podmioty, a więc spółki Skarbu Państwa i rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Dynamika wzrostu skupu w stonsunku rok do roku wyniosła 7% i osiągnęła wartość 193 mln litrów mleka. Czy taka wartość w roku 2017 się utrzyma? Tego nie wiem, podejrzewam, że nikt nie ma takiej wiedzy.

Czy pojawiają się trudności w negocjowaniu warunków cenowych z supermarketami? Historia supermarketów jest taka, że każda sieć, która wchodziła do Polski, analizując rynek mleka zagęszczonego, gdzie my jesteśmy liderem, nie mogła sobie pozwolić na to, by na półce nie mieć naszego mleka zagęszczonego. I byliśmy w uprzywilejowanej sytuacji, że nie my jeździliśmy do sieci prosić się, aby od nas kupowali, tylko oni zwracali się do nas. A wtedy jest zupełnie inna rozmowa dotycząca warunków i kosztów. I to do dziś procentuje. Nie ma nas obecnie tylko w dwóch sieciach.

Czy można byłoby obliczyć, ile zarobi na kostce masła rolnik, zakład i handlowiec?

W żadnej spółdzielni, może z wyjątkiem tej w Piątnicy, patrząc na rentowność wyrobów, nie wszystko co się produkuje i sprzedaje, jest opłacalne. Dla nas masło od lat jest produktem nierentownym. Chodzi o to, by strata na sprzedaży tego produktu była jak najniższa, bo mniejsza strata jest zyskiem.

Ile więc masło musiałyby kosztować, by państwa zakład mógł zarobić?

Na pewno ponad 20 zł za kilogram w cenie hurtowej. Sklepy potrafią cenę podwyższyć nawet do 7 zł za kostkę, ale wtedy handlowcy przesadzają ze swoją marżą. Jako producent nie mamy na to wpływu. Ale są z kolei tacy pośrednicy, którzy potrafią sprzedawać masło w cenie zakupu z zakładu bez żadnej marży, po to, by klient przyszedł i kupował inne produkty.

Masło gostyńskie, mimo że jedne z najdroższych na rynku, cieszy się bardzo dobrą opinią.

Tak, masło gostyńskie na rynku wielkopolskim jest znane, uznawane i kupowane. Podejmowaliśmy różne próby wejścia z nim do Trójmiasta, Szczecina, Bydgoszczy, Krakowa czy Warszawy. I mimo iż nawet zmieniliśmy gramaturę z kostki 250 gramów na 200 gramów, spaliło to na panewce, bo tam było masło lokalne. Niektórym klientom nie podobał się kolor. Nie osiągnęliśmy takich rezultatów, jakie chcieliśmy. Stąd powstał pomysł, żeby produkować ośkę 200-gramową pod włoskim logo Zanetti, które należy do spółki Emilgrana w Siedlcu. Współpracujemy z nią od dawna. Produkowany jest tam ser parmezan. 100 procent mleka do jego produkcji zakład kupuje ze Spółdzielni Mleczarskiej w Gostyniu. Jest to ser produkowany z bardzo dobrego mleka surowego, który nie jest poddawany wysokiej temperaturze. Mamy dużo gospodarstw bardzo dobrych, od których mleko odbieramy i tam sprzedajemy. Nazwa Zanetti okazała się trafną decyzją. Masło sprzedaje się w tych rejonach, gdzie nie każdy zna

numer weterynaryjny zakładu i nie każdy identyfikuje to z Gostyniem.

Włoska nazwa spodobała się konsumentom?

Inna nazwa, inny wygląd i informacja o tym, że jest to masło extra. Smakowo się jednak nie różni.

Dlaczego pojawia się problem z kolorem masła?

To jest przyzwyczajenie rynku i klientów. Jeszcze kilka lat temu, gdy w Trójmieście próbowałam masło sprzedawać, była mowa, że nie jest żółte. Na tamten rynek należałoby dodawać barwnika w postaci karotenu, żeby barwę poprawić. A my, na naszym terenie, przy naszym sposobie hodowli i żywienia krów mlecznych, kolor masła przez cały rok mamy równy, bo krowy są żywione równo. A w Polsce północno-wschodniej konsumenci byli przyzwyczajeni do tego, że gdy przyszedł miesiąc kwiecień, maj, czerwiec i krowy wyszły na pastwiska, karotenu było więcej, a masło bardziej żółte.

Rzepak ozimy - jaką odmianę zasiać?



Fot. Marianna Kula

Najwyżej plonujące odmiany rzepaku ozimego w 2016 r., badane w ramach PDO

Pomocna przy wyborze nasion może się okazać publikacja COBORU, zawierająca wstępne wyniki plonowania odmian rzepaku w ubiegłym roku, badanych w ramach Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego. Pochodzą one z 11 doświadczeń rozmieszczonych w różnych rejonach kraju. Plon nasion obliczono przy wilgotności 9%. Wzorzec dla badanych roślin stanowiły następujące odmiany: ES Valegro, Monolit, Atora i Arsenal.

ODMIANY POPULACYJNE

- ES Valegro - 94% wzorca,
 - Monolit - 91% wzorca.
- ### ODMIANY MIESZAŃCOWE
- Atora - 111% wzorca,
 - Arsenal - 104% wzorca,
 - Stefano KWS - 114% wzorca,
 - Alabama - 112% wzorca,
 - Taifun* - 112% wzorca,
 - Gordon KWS - 108% wzorca,
 - DK Exception - 108% wzorca,
 - Archibald - 108 wzorca,
 - Voyager - 107% wzorca,
 - Severino KWS - 107% wzorca,
 - PT248 - 106% wzorca,
 - Factor KWS - 106% wzorca,
 - Safer - 105% wzorca,
 - DK Exprit - 105% wzorca,
 - Gaelis - 104% wzorca,
 - Jumper - 103% wzorca,
 - Trezor - 103% wzorca,
 - Jenifer - 103% wzorca,
 - Manzana - 102% wzorca,
 - PT225 - 101% wzorca,
 - Baraque - 100% wzorca.

* odmiana wpisana do KR w 2016 r.
Źródło: COBORU

Zastawiasz się nad zakupem nasion rzepaku ozimego? Warto w tym względzie zapoznać się z wynikami badań Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych.

Dr Agnieszka Krawczyk, kierownik Działu Technologii Produkcji Rolniczej w Opolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Łosiowie, a zarazem członek Komisji ds. Rejestracji Odmian Roślin Oleistych i Włóknistych w kadencji 2017-2020 działającej przy Centralnym Ośrodku Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej, mówi, że podstawowym i najważniejszym kryterium przy wyborze odmiany rzepaku powinna być jej plonność. - Drugą cechą, na którą powinniśmy zwracać uwagę, jest mrozoodporność. Nabiera ona szczególnego znaczenia zwłaszcza w przypadku mroźnych, bezśnieżnych zim - wskazuje dr Agnieszka Krawczyk. Nie bez znaczenia są też typy odmian: populacyjna (liniowe, uzyskane „klasycznymi” metodami hodowlanymi) czy mieszańcowa (hybrydowa, powstające

wskutek krzyżowania dwóch linii rodzicielskich). Te drugie odznaczają się wyższym potencjałem plonotwórczym, ponieważ bazują na szerszym materiale genetycznym. W paśmie ofert firm nasiennych jest ich zdecydowanie więcej niż populacyjnych.

- Przy wyborze nasion do siewu warto zapoznać się też z wynikami badań COBOR-u, prowadzonymi w ramach Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego. Dobrze także przetworzyć Listy Odmian Zalecanych, powstałe właśnie na podstawie PDO. Zawierają one bardzo cenne informacje dla rolnika. Dzięki nim wiadomo, jakie odmiana sprawdzą się w danym regionie. Często bywa bowiem tak, że w jednym województwie dana odmiana będzie bardzo dobrze sobie radzić, a w drugim już nie - tłumaczy dr Agnieszka Krawczyk. To nie wszystko. - Warto też zwracać uwagę na odmiany odporne na patogeny chorobotwórcze, np. suchą zgniliznę kapustnych czy też kilę kapusty - mówi specjalistka z OODR-u w Łosiowie. Kolejne cechy odmian, które mają znaczenie to: odporność na wyleganie czy odporność na osypywanie się nasion. - Jednym z kryteriów

przy zakupie materiału siewnego jest też zazwyczaj cena. To ważna sprawa. Jednak nie najważniejsza. Dobra jakość nasion - to pierwszy krok do osiągnięcia satysfakcjonującego plonu. Jeśli natomiast zasiejemy nieodpowiednią odmianę, to już na wstępie jesteśmy, kolokwialnie rzecz ujmując, do tyłu - zaznacza nasza rozmówczyni. Ważne jest także to, aby kupować kwalifikowany materiał siewny. - Nie wystawiamy swoich nasion, bo stracimy zarówno na wysokości, jak i jakości plonu - uważa specjalistka z OODR-u w Łosiowie.

Dr Agnieszka Krawczyk radzi rolnikom, aby wysiewali w swoich gospodarstwach różne odmiany rzepaku. - Nie bazujemy na jednej odmianie, tylko kilku - nawet 3-4. Dobrze jest wybierać rośliny o różnej wczesności dojrzewania, ułatwia to prowadzenie plantacji, a później zbiory - wyjaśnia specjalistka. Na tym nie kończy. - Nie bójmy się nowości rzepakowych. Stawiajmy na nie. Stare odmiany, które niegdyś się sprawdzały, dziś nie będą dawać satysfakcjonującego plonu, one tracą po prostu swoją wartość rolniczą - starzej się, wyradzają - zaznacza nasza rozmówczyni.

(mp)

Zrób selfie ze swoim zwierzakiem hodowlanym i wygraj tablet!

Ruszamy z Plebiscytem na najlepsze selfie ze zwierzakiem! Masz ulubione zwierzę hodowlane w swoim gospodarstwie? Zrób sobie z nim selfie i weź udział w naszej zabawie. Zwycięzca plebiscytu otrzyma tablet firmy Lenovo. Od 6 czerwca do 31 sierpnia 2017 roku będziemy czekać na Wasze zgłoszenia. Aby wziąć udział w konkursie, wystarczy wysłać swoje zdjęcie z pupilem, imię zwierzaka oraz kontakt do właściciela na adres mailowy pupil@wiescirolnicze.pl.

Regulamin Plebiscytu dostępny na stronie www.wiescirolnicze.pl oraz w siedzibie Południowej Oficyny Wydawniczej przy ul. Kasprzaka 1a w Jarocinie.

Selfie ze zwierzakiem

Organizator:
WIEŚCI ROLNICZE

Sponsor nagrody:
stado.pl

POZNAJ SIĘ POLSKICH AMINOKWASÓW

wolne aminokwasów L-α
100% z hydrolizy enzymatycznej

PROFESJONALNE AMINOKWASY do wszystkich rodzajów upraw



- zwiększają plonowanie
- wolne aminokwasy są szybko przyswajane przez rośliny
- wspomagają regenerację roślin po okresach stresowych
- wzmagają rozwój systemu korzeniowego
- poprawiają zdrowotność roślin



tel. +34 366 54 49
e-mail: info@agro-sorb.pl

Obejrzyj nas:



polskieaminokwasy.pl

ZAPRASZAMY SKLEPY I HURTOWNIE DO WSPÓŁPRACY

Aby zapewnić równomierne dojrzewanie nasion rzepaku i przygotowanie plantacji do zbioru kombajnem, można zastosować desykację - oprysk na sklejanie łuszczyzny i dosuszanie roślin. - *Największą zaletą tego zabiegu jest to, że przyspiesza on zbioru i ogranicza osypywanie się nasion. Dzięki niemu rośliny są na pewno suchsze, zebrany surowiec jest mniej wilgotny* - wylicza Maria Sikora z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego - Oddział w Przysieku. - *Jeśli nie zdecydujemy się na desykację, a rzepak jest chory, poskręcany, wówczas może dojść do takiej sytuacji, że prawie cały plon zamiast trafić do magazynów, zostanie na polu* - dodaje.

Minusem desykacji jest ryzyko zniszczenia na polach, które związane są z wykonywaniem oprysku (ścieżki technologiczne). W związku z tym powinno się dokładnie zastanowić nad tym, czy stosowanie środków dosuszających będzie się kalkulowało. - *Ponadto wspomniane*

Desykacja rzepaku - wady i zalety

Czy desykacja rzepaku jest zabiegiem niezbędnym? Jakie są jej plusy, a jakie minusy?

TEKST I ZDJĘCIE ■ Marianna Kula



rzalności technicznej, to one zaschną i nie będą takie, jak być powinny. Bardzo ważny jest zatem termin zabiegu. Nie można go przeprowadzić zbyt wcześnie (najlepiej wykonać go w okresie, kiedy łuszczyzny przebarwiają się na żółto, a nasiona zdążyły już zbrunatnieć, są jednak jeszcze miękkie - przyp.red.). Poza tym pole polu nie jest równe, dlatego do oceny każdej plantacji należy podchodzić bardzo indywidualnie - uczuła Maria Sikora.

Czy desykacja jest zabiegiem koniecznym? - *Nie ma reguły. To - tak naprawdę - zależy od plantacji. Są plantatorzy, którzy uważają, że muszą desykować, są też tacy, którzy definitywnie z tego rezygnują. Wpływ na to na to mają: przebieg pogody, zdrowotność roślin (chorób, ilość szkodników - uszkodzenia przez nie powodowane) i przede wszystkim stopień zachwaszczenia plantacji. Jeżeli na polu jest dużo chwastów, wówczas rośliny te nie dojrzewają równomiernie z rzepakiem. W takich sytuacjach desykacja jest na pewno wskazana. Dzięki temu nasiona rzepaku są bardziej wyrównane i suche* - mówi Maria Sikora. - *Jeśli natomiast na plantacjach nie ma szkodników, nie ma chorób, które uszkodziły łuszczyzny, nie ma chwastów, wówczas nie zawsze ten rzepak trzeba - moim zdaniem - desykować* - uważa specjalistka K-PODR-u. Podkreśla przy tym, że nie ma gotowej recepty na zabiegi dosuszające rzepak. - *Każda plantacja rzepaku, o czym wspominałam już wcześniej, jest bowiem inna. Rolnik sam powinien ocenić stan swojej uprawy w połączeniu z przebiegiem pogody i na ich podstawie podjąć decyzję o zabiegu* - uważa specjalista z K-PODR-u. ■

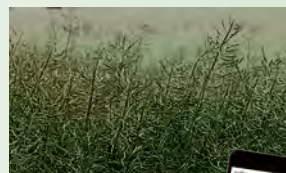
preparaty to jednak w większości sama chemia, to też trzeba mieć na uwadze, choć na rynku dostępne są też naturalne preparaty do sklejania łuszczyzny - zaznacza pracownica K-PODR-u. Zwraca jednocześnie uwagę na to, że aby desykacja miała sens i przyniosła oczekiwane rezultaty, trzeba ją przeprowadzić w odpowiednim momencie. - Jeżeli zbyt szybko przystąpimy do zabiegu, możemy pogorszyć jakość rzepaku. Jeśli zrobimy to wtedy, gdy nasiona nie są dobrze wytworzone, nie są one w fazie doj-



Desykacja rzepaku - co warto wiedzieć?

CZYTAJ W INTERNECIE

Uwaga na zgniliznę twardzikową w rzepaku!



wiescirolnicze.pl

Portal dla rolników

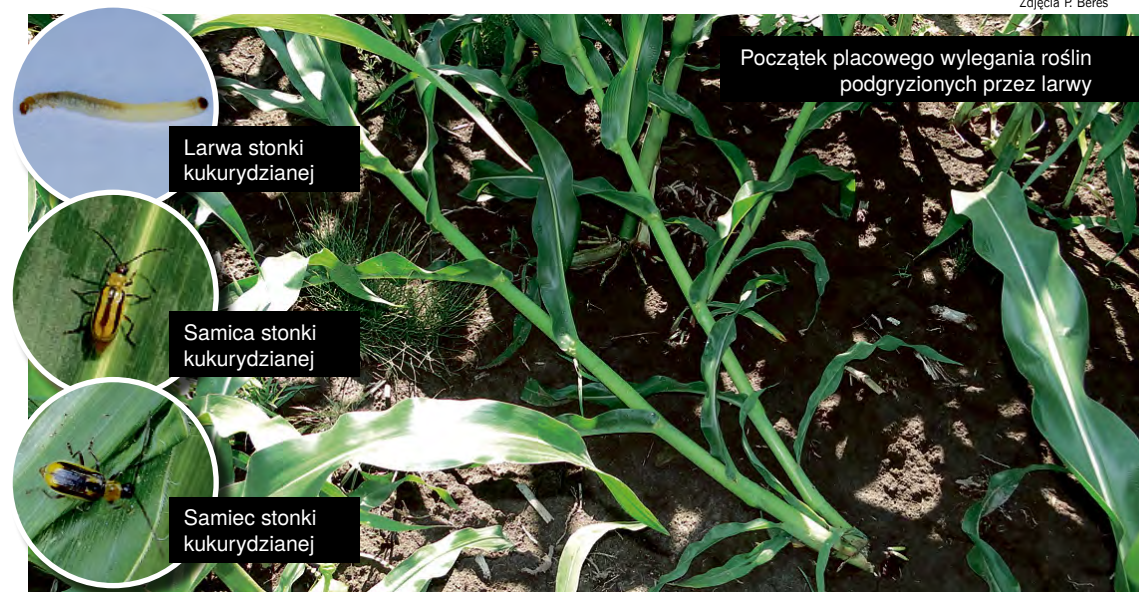


Chrząszcze nie spadają z kosmosu

Żadne procedury fitosanitarne nie powstrzymały ekspansji stonki kukurydzianej w Europie, w tym w Polsce. Z chwilą zdjęcia kwarantanny w 2014 roku, teraz cały ciężar odpowiedzialności za zwalczanie gatunku spoczywa tylko na rolniku.

TEKST ■ Anna Kopras-Fijotek

Stonka kukurydziana to niewielki chrząszcz należący do tej samej rodziny, co popularna w naszym kraju stonka ziemniaczana. Różni się od niej wielkością i ubarwieniem. Ciało chrząszcza jest wydłużone, długości 4,2-6,8 mm. Samice są nieco większe od samców. Na głowie znajdują się nitkowate czułki, zwykle 11-członowe, które są dłuższe u samców. Zabarwienie ciała jest zmienne, począwszy od różnych odcieni żółci, przez jasną zieleń aż do koloru lekko pomarańczowego bądź nawet czerwonego. U osobników typowo zabarwionych na pokrywach pierwszej pary skrzydeł samic widoczne są ciemne pasy, natomiast u samców większa część ich powierzchni jest jednolicie ciemna, bez charakterystycznego paskowania.



Stonka po raz pierwszy pojawiła się w Polsce w 2005 roku. W tamtym czasie uważana była za organizm kwarantanny w Unii Europejskiej. - *Z chwilą*

jego wykrycia uruchamiane były specjalne procedury fitosanitarne, które miały na celu całkowite wytypowanie pierwszych osobników tego gatunku - tłumaczy prof. Paweł Beres,

profesor nadzwyczajny Instytutu Ochrony Roślin - Państwowego Instytutu Badawczego, Terenowej Stacji Doświadczalnej w Rzeszowie.

— REKLAMA —

HYLMET® POLSKI PRODUCENT

NAJWYDAJNIEJSZE ZESTAWY DO ŁADOWACZY I PRZYCZEP LEŚNYCH

Ursus - Zetor - Case - Fendt - Ford - Landini - Renault Same - Deutz Fahr - John Deere - Lamborghini - New Holland Mercedes Benz - Massey Ferguson

POMPY HYDRAULICZNE I OLEJOWE DO CIĄGNIKÓW WSZYSTKICH TYPÓW

www.sklep.hylmet.pl

Plaskosz 9

89-500 Tuchola

pompy premium do ciągników Ursus i Zetor



Z naszymi pompami wyciśniesz więcej...

tel.: 509 959 703, 884 002 141, 523 365 271

— REKLAMA —

Agro Jar

PPHU AGRO-JAR
Krzyżanki 5
63-830 Pępowo

www.agro-jar.pl
tel. 669-491-786
e-mail: agrojar.biuro@gmail.com

Firma z doświadczeniem!

**Rolnictwo Precyzyjne
Badanie zasobności gleby**

Oszczędności w nawożeniu gleby 20-25%

Mając na uwadze ciągle rosnące koszty produkcji rolnej **ROLNIKU, PRZEDSIĘBIORCO!!!** Firma AGRO-JAR z siedzibą w Krzyżankach wprowadza na rynek najnowszy sprzęt do poboru próbek gleby.

Oferujemy:

- Kompleksową usługę poboru próbek glebowych
- pomiar powierzchni arealu i stworzenie mapy poboru próbek glebowych,
- pobór próbek glebowych
- badania oraz analiza gleby w laboratoriach akredytowanych (forma elektroniczna i papierowa)
- zlecenia nawozowe

Pobór próbek wykonujemy do głębokości 60 cm za pomocą specjalistycznego urządzenia współpracującego z GPS, co umożliwia szczegółową analizę na zawartość podstawowych pierwiastków:

- makroelementów (fosfor, potas, magnez)
- mikroelementów (mangan, cynk, bor, miedź, żelazo, siarka)
- azotu oraz odczynu gleby pH

Wykonujemy pomiary działek, na której zostały pobrane próbki, z dokładnym umiejscowieniem i zakreśleniem na mapie.



Oferujemy kompleksową obsługę od pobrania do wyników !!! Krótkie terminy realizacji !!!

Przyleciał ze Słowacji lub z Ukrainy

Pierwsze osobniki stonki kukurydzianej w liczbie zaledwie kilku egzemplarzy stwierdzono na Podkarpaciu, w okolicy portu lotniczego w Rzeszowie oraz przy granicy ze Słowacją. Przypuszcza się, że owad prawdopodobnie przeniknął do naszego kraju za pośrednictwem środków transportu publicznego. - Jest też wysoce prawdopodobne, że sam przyleciał do nas ze Słowacji bądź Ukrainy, gdzie już od kilku lat występował i gdzie jego populacja była coraz większa - dodaje prof. Beres.

Mimo natychmiastowego podjęcia działań fitosanitarnych polegających głównie na przerwaniu uprawy kukurydzy w monokulturze na tych polach, na których owad się pojawił, a także przeprowadzenia obowiązkowych zabiegów chemicznych nie udało się go zwalczyć. W 2006 roku, a więc zaledwie w kilka miesięcy po oficjalnym wykryciu gatunku, pojawił się niemal w całej południowej części kraju, częściowo

także w centralnej, zasiedlając osiem województw. - To pokazuje, jak wysoce ekspansywny jest to gatunek - podkreśla profesor Beres.

Pomiędzy 2005 rokiem aż do chwili obecnej gatunek ten występował corocznie. I co roku zasiedlał niemal tę samą liczbę województw. Od 8 do 10. Sytuacja zmieniła się w 2013 roku. Wtedy owad pojawił się po raz pierwszy na Podlasiu, opanowując 11 województwo. Od 2014 roku już nie prowadzi się urzędowego monitoringu jego występowania.

Teraz ciężar odpowiedzialności spoczywa na rolniku

W 2014 roku nastąpiła wielka zmiana dla plantatorów kukurydzy - Komisja Europejska skreśliła stonkę kukurydzianą z listy organizmów kwarantannowych. Od tej pory w każdego rolnika, u którego ten owad występuje, nie ma obowiązku jego zwalczania. Rolnik sam o tym decyduje. - Rolnicy ucieszyli się, bo walczyli o to, żeby stonka nie była już organizmem kwarantannym.

Przepisy sanitarne nie były dla nich zbyt sprzyjające, chociaż nigdy w Polsce się nie zdarzyło, żeby Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa niszczyła plantację kukurydzy tam, gdzie wykryła stonkę. Nie było niszczenia pól, choć media, które chciały zasiać ferment, pisały: Znajdziesz stonkę na swoim polu, zniszczą ci kukurydzę - mówi prof. Beres. Jest jednak druga strona medalu. Komisja Europejska decydując o skreśleniu stonki z listy organizmów kwarantannowych, w uzasadnieniu podała, że stonka kukurydziana jest gatunkiem powszechnie występującym, a więc praktycznie cała Unia Europejska jest już zasiedlona przez tego owada (wtedy były to już 22 kraje opanowane przez niego). - Żadne procedury nie powstrzymały tego gatunku. Skoro przepisy fitosanitarne nie dały i zniesiono kwarantannę, teraz cały ciężar odpowiedzialności spoczywa tylko na rolniku. Tak musi gospodarować, żeby uniknąć strat w plonach powodowanych przez szkodnika - wyjaśnia naukowiec.

Wyginają się w kierunku słońca

Na pojaw larw narażone są tylko pola prowadzone w monokulturze, zwłaszcza kilkuletniej. I to właśnie larwy są najgroźniejszym stadium rozwojowym stonki - nie chruszcz. Żerując w glebie, uszkadzają system korzeniowy roślin, osłabiając tym samym proces pobierania wody i substancji odżywczych. Silnie obgryzając system korzeniowy, powodują, że rośliny kukurydzy przewracają się na glebę, wylegają. Praktycznie nie zdarza się, żeby stonka kukurydziana powodowała całkowite zamieranie kukurydzy, ale bardzo ją osłabia. Charakterystycznym objawem żerowania stonki kukurydzianej są położone na glebie rośliny, łukowato powyginane na kształt tzw. gęsiej szyi, w kierunku słońca. Jeżeli kolby leżą na glebie, bardzo trudno jest je później zebrać kombajnem. Jeżeli znajdują się tuż nad glebą, narażone są na działanie gryzoni polnych. Nie zawsze heder kombajnu, zwłaszcza na polach nierównych, jest w stanie wychwycić niżej położone kolby.

Nie ma szans obronić się przed chrzuszczami

Przed pojawem chrzuszcy, które są wysoce mobilnym stadium rozwojowym tego gatunku, nie ma szansy się obronić. Są one bowiem bardzo ekspansywne. Potrafią przelatywać w ciągu dnia na odległość nawet kilku kilometrów. - Czy mamy monokulturę, czy płodozmian, i tak się pojawiają, bo nie mamy możliwości ogradzania pól kukurydzy siatkami, żeby owad nie naleciał - podkreśla znawca.

Niektóre pola kukurydzy są w znacznym stopniu opanowane przez stonkę. Przykładem jest południowa Polska. - W województwie opolskim, a także śląskim w ciągu jednej nocy udało nam się na pułapkę feromonową odłowić ok. 3 tysięcy osobników - mówi specjalista. - To oznacza, że gdzieś w pobliżu musiało być pole prowadzone w wieloletniej monokulturze, gdzie owad ten się namnożył i zaczął migrować na inne, sąsiednie pola. Stąd tak duży odlów. Zwykle odlatwia się jednak od kilkudziesięciu do kilkuset owadów przez okres 1-2 dni, co jeszcze 5 lat temu było niespotykane.

Można ją zobaczyć gołym okiem

Aktualnie na większości pól prowadzonych w monokulturze na południu kraju można wejść w łan i zobaczyć, jak pojedyncze chrzuszczki skaczą po roślinach. Nasytzenie szkodnika tak wzrosło, że stał się zauważalny gołym okiem. Bez użycia pułapek. - Na niektórych, prowadzonych w monokulturze, udaje się nawet zaobserwować pojedyncze uszkodzenia powodowane przez nie np. poprzegrzyzane znamiona kolb, wyjedzone ziarniaki z wnętrza kolb czy też uszkodzone blaszki liściowe. Uszkodzenia liści przypominają żerowanie larw skrzypionek, tyle tylko, że pojawiają się od lipca i występują do momentu dojrzewania kukurydzy. Nie są to jednak, przynajmniej na chwilę obecną, uszkodzenia wpływające na spadek wysokości plonów - zauważa prof. Beres.

A rolnicy milczą

Wielu rolników ma obawy przed przyznaniem się, że na ich polach występują liczne larwy. Prawdopodobnie nadal myślą, że jest to szkodnik kwarantannowy. Uważają, że jeśli się przyznają, że

mają larwy w glebie i występują również uszkodzenia korzeni czy też lokalne wyleganie roślin, będą mieć jakieś problemy. Nie zgłaszają więc oficjalnie takich sytuacji, lecz chętnie dzielą się nimi w trakcie rozmów z sąsiadami, przedstawicielami firm itd. - To niestety zła decyzja, ponieważ tylko nagłośnienie tematu, że już pojawiają się lokalne wylegania roślin, powstaje wskutek żerowania larw, czy też, że na polach jest coraz więcej chrzuszcy zachęci firmy fitofarmaceutyczne, by zaczęły rejestrować preparaty do ich zwalczania - podkreśla naukowiec.

Od lat nie zarejestrowano ani jednego preparatu do zwalczania larw, gdyż oficjalnie problem ich szkodliwości nie istnieje, mimo tego, że kukurydza jest rośliną, którą można wysiewać w wieloletniej monokulturze bez obaw o utratę dopłat bezpośrednich, a jak wiadomo tylko monokultury umożliwiają szkodnikowi przejście przez cały cykl rozwojowy (płodzmian go przerywa). Żeby firma zarejestrowała środek ochrony roślin, musi mieć zysk. - Zachęcam rolników, żeby zgłaszali Instytutowi Ochrony Roślin, Polskiemu Związkowi Producentów Kukurydzy, Ośrodkom Doradztwa Rolniczego, uczelniom rolniczym, że jest problem, by podjąć wspólne działania - dodaje specjalista. Podczas szkoleń rolnicy mówią, że uprawiają kukurydzę w wieloletniej monokulturze, wiedzą, że w glebie są larwy stonki, ale nic nie mogą z nimi zrobić. Muszą czekać, aż one podrosną, przepoczwarczą się i wylecą z nich chrzuszczki. Dopiero bowiem chrzuszczki można zwalczać chemicznie za pomocą insektycydów nalistnych. Wykonuje się to przy pomocy opryskiwaczy szczudłowych, a nie każde gospodarstwo posiada taki sprzęt. Koszty ściągnięcia takiego opryskiwacza przewyższają natomiast opłacalność zabiegu (cena jednego to ok. 100-120 zł za 1 ha), szczególnie w przypadku małych upraw. W większości krajów europejskich zasiedlonych przez stonkę, główne działania zwalczające dotyczą larw na monokulturach - ograniczenie ich populacji obniży później liczbę chrzuszcy, zwłaszcza samic, a to przełoży się na mniejszą liczbę składanych do gleby jaj. Pamiętajmy - jedna samica może maksymalnie złożyć nawet do 1.400 jaj!

Chruszcz nie spadają jednak z kosmosu

Kiedy stonka kukurydziana była jeszcze szkodnikiem kwarantannowym, musiała być urzędowo monitorowana. Odpowiadała za to Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Swoje badania zakończyła w 2013 roku. W 2016 roku Instytut Ochrony Roślin - PIB, TSD w Rzeszowie we współpracy m.in. ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego, Uniwersytetem Jagiellońskim i Uniwersytetem im. Mikołaja Kopernika, ruszył z pułapkami feromonowymi w Polsce. Okazało się, że stonka była obecna aż w 12 województwach. Nie cofnęła się w swojej ekspansji, wręcz przeciwnie - zwiększyła zasięg występowania o kolejny rejon - województwo lubuskie. Zasiedlone nie są tylko cztery: warmińsko-mazurskie, pomorskie, kujawsko-pomorskie i zachodniopomorskie. Tam oficjalnie stonka kukurydziana jeszcze nie dotarła.

— R E K L A M A —

— R E K L A M A —

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek

NOWOŚĆ!!!

PROFESJONALNE MIESZANKI TRAW PASTEWNYCH ORAZ MIESZANKI POPLONOWE

62-872 Godzlesze Małe, Wólka 49
Tel. 608 159 646, 695 487 859
agrotechnika.owczarek@gmail.com
www.agrotechnika-owczarek.pl

AGROTECHNIKA
PROFESJONALNA PIELĘGNACJA UŻYTKÓW ZIELONYCH

- maszyny Guttler
- podsiew łęk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie

MIESZANKA TRAW
masa netto 10 kg

SITONO **SITA I BLACHY PERFOROWANE TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT**

Wytwórnia sit SITONO Krzysztof Nowakowski ul. Zawodzie 9 62-330 Nekla
Specjalista do spraw sprzedaży Bogumila Pałczyńska-Szewczyk sitono@sitono.pl
Przedstawiciel handlowy Krzysztof Szulc tel. +48 697 420 110 k.szulc@sitono.pl

- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus: Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni: CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompfer, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykieciarek i rozdrabniaczy
- Produujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i zaluzowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl 61 438-60-69 61 438-65-73
ISO 9001 61 438-65-72

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

► Bądź nowoczesnym hodowcą!

► Bądź na bieżąco z nowinkami!

Sprawdź ► www.wiescirolnicze.pl

ADROS **BOROWSKI**

SKUP

• kukurydzy suchej i mokrej
• pszenicy • pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936, 666 063 503, 500 150 713

**NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:**

KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA W KROMOLICACH)

BRONÓW 36
63-300 PLESZEW

PRZYJMIEMY DO PRACY - TEL. (62) 721 60 92

Krzysztof Świerek, agronom z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu - Punkt Doradczy w Gołuchowie mówi, że występowanie chwościka burakowego - choroby grzybowej - uzależnione jest w znacznej mierze od przebiegu pogody w sezonie wegetacyjnym. Infekcjom sprzyja: wysoka temperatura (w dzień 25-30 stopni C, a w nocy powyżej 15 stopni C) i duża wilgotność powietrza.

Chwościk powoduje uszkodzenia liści, a następnie ograniczenie i utratę aparatu asymilacyjnego rośliny. - *Choroba objawia się w postaci okrągłych wgłębnych dwubarwnych plam o średnicy 3-5 mm, pojawiających się na starszych liściach, zazwyczaj w połowie okresu wegetacji. Początkowo środek plamy jest biały, z czasem staje się on szary. Obwódka plam jest czerwona bądź szarobrunatna* - opisuje specjalista. Gdy 50% powierzchni liści zostaje zaatakowanych przez chorobę, żółkną one i zasychają, w końcu mogą zamierać całe rośliny. - *Przeważnie buraki odbudowują ulistnienie. Dzieje się to jednak kosztem zgromadzonego w korzeniach cukru, który kierowany jest do tworzenia nowych liści. Wytwarzanie nowych liści powoduje też stożkowate wydłużenie głowy korzeniowej buraka* - wyjaśnia fachowiec. Zaznacza jednocześnie, że przy silnym nasileniu choroby i braku skutecznej ochrony, plon korzeni buraków może zmniejszyć się o połowę, a zawartość cukru o 3%.

Krzysztof Świerek zwraca uwagę na to, że pierwszych objawów tej choroby możemy się



Uwaga na chwościka burakowego!

Ostatnie lata charakteryzują się nasileniem chorób liści buraków, w tym chwościka. Dlaczego tak się dzieje? Jak skutecznie temu zapobiegać?

TEKST I ZDJĘCIE ■ Marianna Kula

spodziewać w lipcu. - *Jeśli podczas lustracji stwierdzimy, że 5% roślin buraka zostało zmienionych chorobowo, to wykonujemy pierwszy oprysk. Do drugiego zabiegu środkami ochrony roślin przystępujemy, kiedy po pierwszym oprysku zauważymy porażonych około 40% roślin buraka. Przypada to zwykle około połowy sierpnia. Niekiedy musimy wykonać 3 lub 4 zabiegi przeciwgrzybicze, aby skutecznie zwalczyć chwościka burakowego* - mówi agronom.

Po jakie środki sięgnąć, żeby wyeliminować chorobę? - *Chwościka można zwalczyć np. przy pomocy preparatu Duett Ultra 497SC 0,6 l/ha lub preparatu*

Horizon 250 EW w dawce 0,8 l/ha - radzi znawca. Najlepiej jednak zapobiegać występowaniu. - Należy trzymać się zasad prawidłowej agrotechniki. Dobrze jest przyorać starannie resztki po zbiorach, ponieważ sprawca chwościka zimuje w resztkach pożywnych, które są źródłem zakażenia w następnym roku - uważa specjalista. To nie wszystko. - Buraki na tym samym polu powinno się uprawiać nie częściej niż co 4 lata. Poza tym niewskazana jest uprawa buraków na polu (lub w jego sąsiedztwie), gdzie wcześniej składowano korzenie buraków cukrowych na przyźmie - informuje Krzysztof Świerek. Istotne jest także to,

aby stawiać na odmiany odporne na chwościka burakowego, np. Gallant, SY Balana czy KWS Stefka. - *Stosowanie odmiany odpornej na chwościka burakowego ma następujące zalety: ogranicza wprowadzanie do środowiska substancji trujących, totalnie niszczących pożyteczne mikroorganizmy glebowe, zmniejsza koszty gospodarstwa związane z uprawą i ochroną buraków, ogranicza niszczenie liści i struktury gleby przy przejazdach ciągnika po polu w trakcie zabiegów ochrony roślin, umożliwia ewentualny zbiór liści na paszę przy zachowaniu ich pełnej wartości odżywczej* - wylicza agronom. ■

Uprawa róży owocowej staje się perspektywiczna. Tą rośliną coraz bardziej interesują się firmy farmaceutyczne i kosmetyczne, a także przemysł spożywczy. Jest ona bowiem źródłem wielu związków prozdrowotnych.

Podczas VII edycji Targów Sadownictwa i Warzywnictwa TSW 2017 w Nadarzynie koło Warszawy odbył się cykl wykładów na temat nowych gatunków w sadownictwie. W jego trakcie można było m.in. usłyszeć o uprawie róż owocowych. Swoją wiedzę o tych roślinach dzieliła się z zebranymi dr hab. Bożena Matysiak z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach.

Właściwości prozdrowotne

- *Róża to nie jest tylko królowa kwiatów. Można o niej powiedzieć, że jest także królową zdrowia. Dlaczego? Owoce róży zawierają szereg związków bioaktywnych, m.in. witaminy. Owoce róży posiadają największą ilość witaminy C - te, które występują w warunkach naturalnych mają jej do 2.500 mg w 100 g świeżej masy, a te hodowlane nawet do 4.000 mg w 100 g świeżej masy* - zaznaczyła specjalistka. Poza tym owoce róży posiadają: witaminy E, A, B, K i D, a także karotenoidy i polifenole. Rośliny te - tradycyjnie - były wykorzystywane jako lekarstwo praktycznie „na wszystko”. - *Owoce róży mają właściwości wzmacniające, przeciwbakteryjne, moczopędne, żółciopędne, a także przeciwko starzeniu* - wyliczała dr hab. Bożena Matysiak. Na tym nie skończyła. - *Konsumenci chętnie akceptują różnego rodzaju produkty na bazie owoców róż, ponieważ są to produkty naturalne. (...) Ich oddziaływanie na zdrowie człowieka jest zdecydowanie lepsze niż syntetycznych związków* - podkreślała specjalistka. Z związku z tym, na co uwagę zwróciła dr hab. Bożena Matysiak, w ostatnim

Nowe gatunki w sadownictwie: RÓŻA OWOCOWA

**Czy wiesz, że...
Owoce róży są bogatym źródłem witaminy C**

czasie notuje się coraz większe zainteresowanie tą rośliną przez przemysł spożywczy, farmaceutyczny i kosmetyczny. Z owoców róż można bowiem robić m.in.: dżemy, konfitury, herbaty, soki, syropy czy też preparaty wzmacniające. - *W Szwecji - na przykład - przygotowywana jest tradycyjna zupa różana z biskopkami i śmietaną* - mówiła ekspertka. - *Na bazie róży są również preparaty fitofarmaceutyczne, które mają za zadanie uelastyczniać i uruchamiać stawy* - dodała.

Odmiany

Jest jednak kilka odmian róż owocowych, które są uprawiane na skalę produkcyjną. Wśród nich jest np. odmiana duńska o nazwie **Lito**. - *Jest to odmiana z wysp duńskich, wyselekcjonowana pod względem bardzo dużej zawartości związku (...), który uelastycznia stawy* - wyjaśniła dr Bożena Matysiak. Kolejną, zdaniem specjalistki, cenną i ciekawą, jest odmiana bułgarska - **Plovdiv 1**. Nie posiada bowiem kolców. **Karpatia**

to z kolei odmiana, która została wyselekcjonowana na Słowacji. Pochodzi od róży jabłkowatej. Posiada duże owoce (do 3,5 cm), walcowate, lekko gruszkowate, jasnoczerwone. Dojrzejawia one wcześniej - od połowy sierpnia do początku września. Specjalistka zwróciła również uwagę na odmianę **Konstancin**, która została wyselekcjonowana ze względu na bardzo dużą zawartość witaminy C - w 100 g średniej masy owoców ma jej 3.500 mg.



Dr hab. Bożena Matysiak (z lewej) opowiadała o uprawie róż owocowych

— REKLAMA —

PUNKT SKUPU
ZBÓŻ, RZEPAKU KUKURYDZY
SPRZEDAŻ NASION

Punkt skupu Artur Szymendera
Wyrzeka, ul. Szkolna 22
tel. 609 970 950

KÄRCHER AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
Nilfisk ALTO works for you

nowe i używane *sprzedaj i serwisuj!*
myjki ciśnieniowe

GÜTTLER
www.guttler.pl

Dziadkowo 5b, 56-330 Cieszków
tel. 507 158 699, 606 211 056
e-mail: karchex@vp.pl
www.karchex.eu

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
SZEROKI WYBÓR:
owadobójcze, chwastobójcze,
do zaprawiania nasion, gryzoniobójcze

MATERIAŁY BUDOWLANE
„WESOŁEK”
www.mbwesolek.pl

Numer 1 w Wielkopolsce

RSM

Super oferta na nawóz:
Nawóz płynny RSM 32%N
RSMS 26%N, 3%S

SUPER CENY!

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKŁADÓW:

Chocicza	ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00	Poznań	ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95
Piła	Motylewo, ul. Poznańska, tel. (67) 215-02-52	Gądkki	ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Srem	ul. Rolna 1a, tel. (61) 283-70-11	Solec	ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Września	ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70	Jarocin	ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87
Środa Wilk.	ul. Brodowska 27, tel. (61) 283-60-32	Konin	ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
		Kalisz	ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

Czynne pn. - pt.: 7.00 - 18.00, sobota: 7.00 - 13.00

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

sorpac

POLSKI PRODUCENT MASZYN DO WAŻENIA I PAKOWANIA

Zapraszamy na targi Opolagra w Kamieniu Śląskim stoisko D 080

opolagra

wagi kombinacyjne, raszłownice, wagoworkownice

ul. Golska 56, 63-233 Jaraczewo
tel. +48 62 307 09 50
www.sorpac.pl biuro@sorpac.pl

Produkcja

Największym producentem owoców róż na świecie jest Chile. To z niego do Europy sprowadza się rocznie około 7.000 ton tego surowca. Natomiast na Starym Kontynencie produkuje się około 11.000 ton owoców róż, w tym w samej Szwecji około 6.500 ton. To właśnie tam uprawiane są wyselekcjonowane typy róży sonej i rdzawej. W Europie dużo owoców róż produkują także: Węgry, Dania, Turcja i Niemcy. W naszym kraju natomiast ten surowiec pozyskuje się głównie ze stanowisk naturalnych. Znaczna jego część eksportowana jest do naszego zachodniego sąsiada. - W Niemczech jest bowiem bardzo dobry rynek, jeśli chodzi o ten rodzaj produktu - zaznaczyła ekspertka.

Uprawa i zbiór

Róże są roślinami światłolubnymi. Sadzi się je jesienią (na hektar przypada od 2.200 do 2.500 roślin). - Stanowisko pod ich uprawę musi być bardzo dobrze nasłonecznione. Róże nie lubią gwałtownych zmian temperatury, czyli musi być niski poziom wód gruntowych. Gleby mogą być gorszej jakości, natomiast lubią wysoką zawartość materii organicznej. Jak zakładać plantację, to warto ją nawozić np. obornikiem - radziła specjalistka.

Dr hab. Bożena Matysiak zwróciła uwagę na to, że wyselekcjonowane typy i odmiany róż rozmnażane są wegetatywnie przez sadzonki zielone, zdrewniałe bądź in vitro. Krzewy natomiast na plantacjach towarowych sadzi się w rozstawie od 0,7 do 3-4 m. Szerokie międzyrzędzia ułatwiają zbiór mechaniczny, np. kombajnem. - Można w tym celu wykorzystywać np. kombajn do zbioru porzeczek - mówiła specjalistka. Międzyrzędzia - jak podkreślała w swojej prezentacji ekspertka - powinny być mulczowane albo utrzymywane

w koszonej murawie.

Pierwsze owoce róż pojawiają się po 1-2 latach. Najwyższe plonowanie natomiast występuje dopiero po 4-6 latach. Owoce zazwyczaj dojrzewają pod koniec września. Z jednej rośliny (w zależności od jej genotypu) zbiera się około 1,5 do 4 kg. - Róże na pewno będą lepiej plonowały, jeśli dostarczymy im związki mineralne, głównie potas, który dobrze wpływa na kwitnienie i owocowanie, na mrozoodporność natomiast już niekoniecznie, ponieważ (...) wszystkie gatunki odmian róż, o których mówiłam, są roślinami mrozoodpornymi - zaznaczyła dr hab. Bożena Matysiak. Dodała przy tym, że na plantacjach ekologicznych nie stosuje się nawożenia mineralnego.

Gdy plon owoców spada, trzeba przystąpić od odmładzania plantacji. Przeważnie następuje to po 8-10 latach. - Odmładzanie polega na krótkim przycinaniu roślin, należy się jednak liczyć z tym, że w danym roku - po przycięciu roślin - nie będziemy mieli plonu - podkreślała ekspertka.

Choroba, jaka występuje na plantacjach róż owocowych, to czarna plamistość (jest to choroba grzybowa, grzyb pojawia się na górnej stronie liści, prowadzi do ich opadania). - Oczywiście, nie ma żadnych preparatów, które można byłoby zastosować na plantacjach róż owocowych. Rzadziej natomiast występują takie choroby jak mączniak prawdziwy czy rdza - informowała ekspertka. Wspomniała także o szkodnikach, które stwarzają zagrożenie dla róż owocowych. Do najgroźniejszych należy różówka, która uszkadza owoce.

(mp)

W artykule wykorzystano materiały zebrane podczas TSW 2017, w tym wykład i prezentację dr hab. Bożeny Matysiak z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach



CZYTAJ W INTERNECIE:
Stanisław Zymon - posiada największą kolekcję magnolii w Europie

wiescirolnicze.pl

Portal dla rolników



Sady NASZEGO DZIECIŃSTWA

Kto przypomina sobie jedno z najmilszych i najbardziej emocjonujących wydarzeń z okresu dzieciństwa? Czy nie był to wypad z grupą kolegów do sadu sąsiada! Pójście „na szaber”, „grandę” lub „pachtę”, jak to się określało w zależności od regionu kraju, kiedy jabłka, śliwki, gruszki czy inne owoce były jeszcze niedojrzałe. To jedno z tych wspomnień, które każdego napawają rozrzewaniem. Niestety, tamte czasy mijają bezpowrotnie. Dlaczego? Bo tych starych sadów prawie już nie ma.

Adam Zbyryt

Stare sady, jakie znamy, w niczym nie przypominały tych ciągnących się po horyzont rzędów regularnie przyciętych, skarłowaciałych drzewek owocowych, które zaczynają dominować w krajobrazie rolniczym w wielu miejscach w Polsce. Składały się z wysokopięnych, starych drzew, rosnących za domem gospodarza lub wokół niego, co tylko utrudniało zadanie zdobycia pożądanego owocu. Często były sadzone jeszcze przez dziadka albo pradziadka. Pełne Renet, Koszteli, Kongresówek oraz innych starych odmian jabłoni, gruszy, śliwek, czereśni i wiśni, porzeczek, agrestów oraz malin. Takie sady są już jednak w Polsce ogromną rzadkością, a wiele najstarszych odmian drzew owocowych bezpowrotnie zniknęły z naszego krajobrazu.

Niestety, wkroczyliśmy na ścieżkę sadownictwa handlowego. Choć sadów mamy coraz więcej - od 2002 roku ich całkowita powierzchnia w Pol-

sce wzrosła o ok. 40% - to jednak nie mogą się one równać z tymi starymi, przydomowymi lub śródpolnymi sadami, z dobrodziejstw których korzystali wszyscy, często za darmo, zarówno ludzie, nieraz całe wsie, jak i zwierzęta, także te dzikie. Ale nowe, wydajniejsze, większe, „okrągłejsze” odmiany drzew i krzewów zdominowały rynek. Dziś już nikt nie dostanie w sklepie Renety, czy Papierówki.

Stare odmiany nie zawsze są tak samo wydajne jak nowe, ale są one znacznie mniej wymagające, bardziej odporne na choroby i ataki owadów. Dzięki temu w ich utrzymaniu nie musimy stosować żadnych środków chemicznych, co sprawia, że pochodzące z nich owoce są znacznie zdrowsze. Poza tym mają one naturalnych sprzymierzeńców - ptaki, a także owady, które żywią się innymi owadami żerującymi na drzewach i ich owocach, np. biedronki czy dobroczynki gruszkowe (nazwa może być myląca, bo roztoc ten zasiedla różne gatunki drzew i krzewów). Ten ostatni, mały, ale jakże skuteczny drapieżca, sam nigdy nie uszkadza roślin. Każda samica dobroczynki zjada średnio około 8 dorosłych „szkodliwych” przedziorków dziennie, co daje średnio 550 osob-

ników przez całe życie. Para Modraszek w sezonie lęgowym „opiekuje się” około 40 drzewami owocowymi, zbierając z nich gąsienice, które szybko trafiają do dziobów wiecznych głodnych piskląt. Także szpaki skutecznie pomagają w walce ze „szkodnikami” owadziemi. Jeśli tylko nie jest to sad czereśniowy lub wiśniowy, nie należy się ich obawiać.

Co zrobić, aby stworzyć taki naturalny „układ odpornościowy” w naszych sadach? Nic prostszego. Po pierwsze zrezygnować z pestycydów lub znacząco ograniczyć ich stosowanie, np. do takich, które nie szkodzą dobroczynnikom (są takie). Po drugie nie usuwać starych, dziuplastych drzew, które stanowią miejsca lęgów Sikor, Szpaków i Mucholówek, a także schronienia nietoperzy, które także pomagają w walce ze „szkodliwymi” owadami. Po trzecie zawiesić budki dla ptaków (typu A1, A i B) i nietoperzy, co przyciągnie więcej pierzastych i włochatych sprzymierzeńców pozwalających zachować równowagę w naszym sadzie. I ostatnia rzecz - jeśli chcemy, aby nasze drzewa zamieszkały dobroczynniki - możemy po prostu je sobie kupić! Roztocza te znajdujące się na specjalnych filcowych paskach, które umieszcza się po 2-3 na

drzewo. Cena 50 pasków to około 100 zł. I już za rok można zrezygnować ze znacznie droższych pestycydów.

Im starszy sad, tym lepszy! Pnie i gałęzie porastają mchy i porosty, zakamarki kory zasiedlają liczne, pożyteczne dla nas owady, pod drzewami rosną zioła i kwiaty, które dodatkowo przyciągają do sadu zapylacze (np. pszczoły i trzmiele) oraz różnych innych sprzymierzeńców. Na wiosnę w takich sadach gnieździ się ponad 50 gatunków ptaków. Również zimą taki sad chętnie odwiedzają dzikie zwierzęta - szczególnie jeśli zostawimy tam trochę jabłek (na drzewach lub pod nimi). Kupka liści, sterta kamieni i wiązka chrustu lub dwie też się przydadzą! Chętnie zajmą je pożyteczne ropuchy lub jeże. Taki stary sad to naprawdę wspaniały, mały, niezależny ekosystem.

Stare sady, jak starzy ludzie, wymagają troski i opieki. Jeśli mamy taki sad, nawet taki złożony z zaledwie kilku drzew warto się nim odpowiednio zająć. Jednym z najważniejszych zabiegów jest przycinanie zbyt ciężkich, rozbudowanych koron, które mogą przyczynić do przewrócenia się drzewa lub jego rozłamania. Korona będzie bardziej przewiewna, a przez to odporniejsza na choroby grzybicze. Owoce będą lepiej dojrzewały, będą większe i bardziej wybarwione. Nie zapomnijmy też o obieleniu pni. Oprócz niezaprzeczonego waloru estetycznego ma to ogromne znaczenie praktyczne i ochroniarzkie. Obielone zimą (styczeń-luty) wapnem sadowniczym pnie, na wiosnę lepiej odbijają promienie słoneczne, mniej się nagrzewają przez co drewno nie „pracuje” tak intensywnie, co może nie narazić na pęknięcia.

Co gdy nie mamy sadu, a pragnęlibyśmy taki zasadzić? Podstawa to sadzonki. Znając trochę sztukę sadowniczą można samemu starać się przeszczepiać drzewa z innych starych sadów albo prosić - można zakupić takie drzewka. Na szczęście zostało jeszcze kilku pasjonatów, którzy zajmują się zachowywaniem starych odmian drzew owocowych. Oferuje je także coraz więcej szkółek drzewek owocowych, a ich oferty dostępne są w internecie. O szczegółowe porady warto zapytać dwie organizacje pozarządowe: „Klub Przyrodników” i „Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły”, które prowadzą hodowlę zachowawczą starych odmian drzew.

Zakończeniem niech będą sparszowane słowa ks. Jana Twardowskiego: „Spieszymy się pomagać sadom tak szybko odchodzą”.

Zapraszamy na nasze strony:

www.bukietzpol.pl, www.ptakipolskie.pl, www.facebook.com/ptakipolskie



Artykuł powstał w ramach projektu „Bukiet z pól. Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz zatrzymania spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym”.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie stowarzyszenie Ptaki Polskie.



Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

SKUP BYDŁA
gotówka lub przelew od 1-3 dni



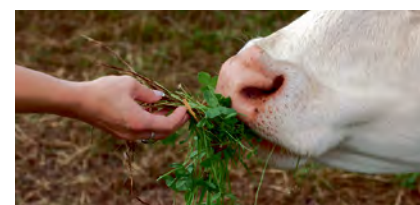
tel. 730 888 842

SPRZEDAM

BYCZKI I JAŁÓWKI
RAS MIĘSNYCH
oraz KRZYŻÓWKI
RAS MIĘSNYCH
RÓWNIEŻ NCB I HF
transport w cenie

601-057-112, 65 571-02-03

Zjazd naukowy pt. „Nowoczesna hodowla a dobrostan zwierząt”. Trwa rejestracja



Fot. Lichtmaler - Fotolia.com

POD NASZYM
PATRONATEM
WIEŚCI
ROLNICZE

Przed nami LXXXII Krajowy Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego pt. „Nowoczesna hodowla a dobrostan zwierząt”.

Odbędzie się on w dniach 20-22 września 2017 roku w budynku Biocentrum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przy ul. Dojazd 11 oraz w Collegium Maximum przy ul. Wojska Polskiego 28.

Celem konferencji w części plenarnej jest przedstawienie i popularyzacja innowacyjnych metod hodowlanych w połączeniu z za-

gadnieniami zapewnienia dobrostanu zwierząt gospodarskich wobec zmian genotypów i technologii produkcji.

Organizatorem tego wydarzenia są: Poznańskie Koło Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego oraz Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Więcej informacji na temat zjazdu można znaleźć na stronie www.forumzoowet.pl, gdzie należy dokonać rejestracji uczestnictwa. (red)

— REKLAMA —

Stachura beton
Rok założenia 1963

Stachura Michał
63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972



Beton Towarowy

- żelbetonowe płyty oporowe silosowe o wymiarach: 220x110x70 cm, 150x110x70 cm posadzki przemysłowe
- płyty obornikowe i zbiorniki na gnojownicę
- płyty drogowe (300x150x15cm)
- bloczki M-6
- inne wyroby z betonu
- układanie kostki brukowej
- produkcja i układanie trylinki z wibroprasy
- kompleksowe wykonywanie fundamentów, ław fundamentowych, posadzek oraz stropów w budynkach mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych

www.stachura-beton.pl

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW



kom. 501 078 706 tel. 62 734 30 92

XXI PAŁUCKIE TARGI ROLNE
NA PLACU DAWNEJ CUKROWNI ŻNIN

19-20 SIERPNIA 2017

Informacje i zgłoszenia:
www.palukityv.pl/targi
tel. 601-65-45-06



Trwa zbiór traw przeznaczonych do zakiszania. Od czego zależy wartość pokarmowa zakiszanego materiału? Warto zwrócić uwagę na kilka rzeczy.

TEKST ■ Ksenia Pięta

Hodowcy bydła doskonale wiedzą, jak ważne w ich gospodarstwach jest przechowywanie pasz objętościowych, aby zimą móc swoim zwierzętom w odpowiedni sposób zbilansować dawkę pokarmową. Kiszzenie, wykonane poprawnie, pozwala na zachowanie właściwej jakości składników i konserwację przez długi okres. Zaletą tej metody jest to, że w małym stopniu zależy od pogody i może być wykonywana od wiosny do późnej jesieni. - Kiszonki z traw i lucerny są paszami dobrze sprawdzającymi się w żywieniu bydła. Charakteryzują się wysoką zawartością białka ogólnego, a do dawki pokarmowej wnoszą również włókno surowe nadające jej odpowiednią strukturę, co korzystnie wpływa na produkcję śliny i prawidłową pracę żwacza - mówi dr inż. Sylwia Grochowska, doradca żywieniowy w firmie PIAST PASZE Sp. z o.o. - Rolnicy powinni zwracać uwagę na korzystny skład runi łąkowej i z dbałością wykonywać odpowiednie

zabiegi agrotechniczne. Ma to duży wpływ na zawartość białka ogólnego w zielonce. Odrębną kwestią jest termin zbioru. Trawy należy kosić od początku kłoszenia, a lucernę od początku kwitnienia. Jeśli łąki będziemy kosić w późniejszym terminie, musimy się liczyć z tym, że w kiszonce będzie więcej włókna surowego, a mniej białka ogólnego - tłumaczy. Jakość kiszonki z traw, a w tym zawartość białka i energii, zależy od szeregu czynników. „Kiszonka z traw jest zarówno źródłem białka (14-17%), jak i energii (> 6 MJ NEL). Zawartość włókna w koszonej trawie powinna wynosić 22-24%, natomiast w kiszonce, ze względu na wyższą o 1,5-2% zawartość suchej masy włókna, powinno go być 23-26%” - tłumaczy w swoim artykule „Apetyczna i pachnąca” Jan Burblis z Dolnośląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego we Wrocławiu.

Kiszonka z traw jest, obok kukurydzy, jedną z najważniejszych pasz, wykorzystywanych w chowie bydła mlecznego. - Kiszonka z traw i lucerny bardzo ładnie bilansuje się w dawce z kiszoną kukurydzą, więc można

je podawać razem przez cały rok - zaznacza Sylwia Grochowska. Cały proces rozpoczyna się od momentu ustalenia najlepszej fazy wegetacji roślin, które zostaną przeznaczone do zakiszania. Decyduje ona o zawartości składników pokarmowych i strawności materiału, ponieważ spadają one wraz ze wzrostem roślin. Razem z dojrzewaniem, spada w nich także zawartość białka surowego, a wzrasta włókna surowego. Trawy, przeznaczone do kiszenia, powinno się zbierać w terminie ich „dojrzałości kiszonkowej”. Jest to okres, w którym roślina zawiera dużo suchej masy i cukrów, przy umiarkowanej zawartości włókna. „Należy pamiętać, aby nie kosić traw zbyt późno, gdyż po upływie optymalnego terminu obniża się zawartość składników pokarmowych, a szybko rośnie zawartość włókna (0,5% na dzień). Dlatego też należy ją kosić, kiedy osiągnie wysokość ok. 30 cm (wysokość półlitrowej butelki od piwa). Czas optymalnego koszenia jest krótki i wynosi w przypadku traw 3-5 dni, natomiast w przypadku traw z wsiewką koniczyną wy-

— REKLAMA —

IZOLACJE NATRYSKOWE PIANĄ PUR



Od 22 lat w Polsce
Doświadczeni fachowcy
Tysiące zadowolonych klientów

DORADZTWO i WYCENA W CAŁEJ POLSCE GRATIS!

- IZOLACJE BUDYNKÓW INWENTARSKICH
- IZOLACJE PRZECHOWALNI OWOCÓW I WARZYW
- IZOLACJE BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

PLUIMERS
EKSPERCI W IZOLACJACH

www.pluimers.pl | info@pluimers.pl
Tel.: 604 608 900 | Tel.: 795 588 944

PHU PRZYBECY
ILONA PRZYBECKA

SAMOJEZDNA MIESZALNIA
pasz treściwych Buschhoff 998 QT



Srutowanie mokrego ziarna kukurydzy
Sprzedaż premiksów i dodatków paszowych

dojazd do Klienta w promieniu 150 km

Karol Przybecki, Zalesie 5, 63-910 Miejska Góra
Tel. 665 123 083, 605 584 540

dłuża się do 7-10 dni" - opisuje Jan Burblis. Warto pamiętać, iż młoda zielonka ma większą zawartość cukrów potrzebnych do fermentacji, co sprzyja produkcji kwasu mlekowego, niższa zawartość włókna natomiast ułatwia odpowiednie ugniecenie. Bardzo ważną sprawą jest to, aby nie być zbyt pazyrnym - otóż wiadomym jest, że chcemy kosić jak najniżej. W przypadku kisonki jednak trzeba wziąć pod uwagę, że przy cięciu na wysokości niższej niż 5 cm, do zakiszanej materii może się przedostać: ziemia - powodująca rozwój bakterii kwasu masłowego, niepożądanego w konserwacji; bakterie Clostridium, które potrafią zepsuć całą przymę oraz najniższe gatunki traw, które są mniej podatne na cięcie. Zielonki świeże można kosić z jednoczesnym rozdrobieniem i załadunkiem na środek transportu. W czasie rozdrabniania należy dodać środek konserwujący. W przypadku zielonek poduszanych należy je skosić, rozgnieść i przetrząsnąć, a następnie podsużyć na słońcu i zgrabić na wałki. Rozdrobienie i dodanie konserwantów odbywa się wraz ze zbiorem i załadunkiem na transporter. Dobre rozdrobienie materiału ogranicza wydajność maszyn, ale w późniejszym etapie, pozwala dokładnie ubić masę i wyprzeć powietrze z przymy. Mocne rozdrobienie wpływa również na ilość niedojadów - pasza jest chętniej pobierana i lepiej trawiona przez

bydło (w kisonce z kukurydzy o długości siewki 4 cm strawność związków bezazotowych wyciągowych jest na poziomie 83%, a przy siewce 30 mm - tylko 70%).

Kisonkę można wykonać na przymie, w silosie lub w belach. Każda z metod jest dobra, jeśli zostanie odpowiednio przeprowadzona. W każdej z nich trzeba zwrócić uwagę na stworzenie dobrych warunków beztlenowych, czyli usunąć powietrze. Na przymie więc należy szybko i dokładnie przykryć materiał folią i obciążyć. Zarówno w przypadku przymy, jak i silosu lepiej posiadać kilka mniejszych niż jeden duży, ponieważ ma to zasadniczy wpływ na nagrzewanie się materiału na końcu zbiornika.

Dobrym rozwiązaniem, pozwalającym na odseparowanie od warunków pogodowych, jest zakiszanie w belach. Już w przeciągu 1-2 dni, a w przypadku sianokisonki - 3-4 dni możemy mieć gotowe „zbiorniki”. Niestety, nie wystarczy tylko przejechać odpowiednią maszyną, tu także trzeba zwrócić uwagę na pewne kwestie. „Zielonkę należy po ścięciu pozostawić, w zależności od warunków atmosferycznych, na 20-30 godzin w celu przewędnięcia, tak aby uzyskać 40-50% suchej masy. Gdy istnieje niebezpieczeństwo przemoknięcia, należy zwinąć zielonkę w bele, zanim wystąpią straty wartości pokarmowych. Podwędniętą zielonkę należy uformować w zagrabsione wały o szerokości 5-7 m (minimum z trzech pokosów skoszonych kosiarką



rotacyjną o szerokości cięcia 1,6 m). Podczas zwinania bel należy dostosować prędkość prasy do wielkości plonu. Przy temperaturze powietrza 20 °C, zabieg ten należy przeprowadzić w ciągu 2 godzin, przy temperaturze 15 °C - w ciągu 3 godzin, a przy 10 °C - w ciągu 4 godzin" - tłumaczy specjalista z DODR.

Aby pomóc procesowi fermentacji, można zastosować konserwanty. Działania dodatków kisonkarskich będą skuteczne, jeżeli cały proces zostanie prawidłowo przeprowadzony. Trzeba pamiętać, że nie zastępują one procesu fermentacji kwasu mlekowego, lecz go wspomagają. Po 6-7 tygodniach od zamknięcia zbiorników z zielonką, kisonka nadaje się do skarmiania, a jej jakość zależy od człowieka i rzetelności wykonania. ■

WYELIMINUJ MUCHY ze swojego gospodarstwa



Fot. Fotolia.com - gu

Co robić, aby zapobiec inwazji much w obiektach inwentarskich? Na jakie metody walki z tymi owadami warto postawić?

Muchy lubią ciepłe i nasłonecznione miejsca. Duże ich zagęszczenie występuje m.in. w kojach dla prosiąt, przy lampach, na wymionach loch. Chętnie sta-

dają one na paszy, zwłaszcza dla prosiąt, gdyż zawiera ona dużo aromatów, słodzików i tłuszczu. W ten sposób zanieczyszczają karmę i przenoszą zarazki chorobotwórcze - tłumaczy Michał Gawłowski z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolnicze-

go w Poznaniu. Właśnie dlatego ich obecności w budynkach inwentarskich nie można bagatelizować.

Odpowiedni program do walki z muchami to podstawa. Zdaniem pracownika WODR-u, powinien on obejmować

niszczenie wszystkich form rozwojowych tego insekta. - Przy opryskach larwicydami oraz środkami chemicznymi przeznaczonymi do zwalczania owadów dorosłych należy jednak pamiętać o wypróżnieniu zwierząt z budynków. Niektóre

— REKLAMA —

PRODUCENT OKIEN INWENTARSKICH

W OFERCIE OKNA DO:
OBÓR ■ STAJNI
PIWNIC ■ BUDYNKÓW
GOSPODARCZYCH

HUHAUS
Kokanin 3A/Kalisza
tel. 501 107 580

DZIAŁAMY NA TERENIE CAŁEGO KRAJU!

HYDROMETAL

CE EP

PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH
www.hydrmetal.pl | tel.: 608 043 889, 608 302 904

K Beata Kondrat KRASUŁA

- HF Montbeliarde simentale
- Jałówki wysokocielne, pierwiastki
- Krowy 2-3 laktacja
- Bydło opasowe
- Limuse
- Charolaise
- Blue belg
- Angus
- Hereford

SPRZEDAŻ
bydła mlecznego i mięsnego

Bodaczki 31, 17-111 Boćki
tel. 732 987 130, e-mail: krasulakondrat@gmail.com

Możliwość finansowania na atrakcyjnych warunkach AGRO BIZNES pożyczka dla rolnika szczegóły pod nr tel. 798-895-460

— REKLAMA —

ENTERFLY:

JAK POZBYĆ SIĘ MUCH?

- ekologiczna pułapka na wszystkie gatunki much
- słoć wielokrotnego użytku poj. 3 l
- do stosowania na zewnątrz

RADIKAL NA LARWY 3-SKŁADNIKOWY

- 3 substancje czynne w granule
- zwalcza larwy i postacie dorosłe
- do stosowania na zewnątrz i wewnątrz

SZNURY I TAŚMY KLEJĄCE

- systemy i szpule - dług. 400m, 600 m.
- ekologiczne i skuteczne
- do stosowania wewnątrz

Agro-Trade
Chemia między nami

Gowarzewo k/Poznań
ul. Akacjowa 3; 63-004 Tulce
tel. 61 820 85 95 (6); 822 03 54, fax 61 820 86 70
e-mail: info@agro-trade.com.pl

TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

P.U.H. TERMIT
pest control

» zwalczanie much i zabezpieczenia
» gazowanie zboża (w silosach, magazynach, przymach)
» zwalczanie szkodników
» fumigacja
» ozonowanie
» zamgławianie
» odgrzybianie

gwarancja na wykonane usługi!
dojazd GRATIS!

Tel.: 604 226 353

www.termit24h.pl
www.ozonowanie24h.pl
www.szkodnikidrewna.com.pl

INSEKT2.pl

25 lat doświadczenia w branży

CHROŃ SWOJE ZBIORY!

Zabezpiecz magazyny i silosy przed szkodnikami

Pozbądź się owadów i gryzoni w swoim domu

Skutecznie zwalczamy:
muchy, komary, kleszcze, mrówki, osy, szerszenie, myszy i inne

Tani i skuteczny środek na muchy do budynków inwentarskich

501 636 449 biuro@insekt2.pl
666 467 706 www.insekt2.pl

z preparatów mogą być jednak stosowane w obecności zwierząt, ale bez bezpośredniego rozpylania na skórę. Z kolei preparaty w formie granulatu można zarówno rozrabiać z wodą, jak i wysypywać z pojemnika na tacki lub bezpośrednio na suche powierzchnie - wyjaśnia Michał Gawłowski. Specjalista zaznacza, że oprócz środków chemicznych, można zastosować także lampy owadobójcze - lepowe (klejowe) bądź rażące. - Ten sposób zwalczania much jest również skuteczny jak poprzedni, ale trochę droższy. Lampy lepowe mają specjalny wkład pokryty lepem, a świetlówki emitują światło, które przyciąga muchy. W lampach rażących insekty są porażane prądem elektrycznym - tłumaczy pracownik WODR-u.

Do zwalczania much (i innych uciążliwych owadów) w budynkach inwentarskich przeznaczone są również specjalne lepy. - Pierwotnie, stosowano papierowe paski pokryte substancją kleistą. Obecnie tego typu produkty coraz częściej zawierają feromon płciowy nanesiony na powierzchnię lepów, który ma zwabiać muchy. Są to produkty z reguły tanie oraz łatwe i bezpieczne w użyciu. Jednak przy pladze much w dużych chlewniach mogą okazać się mniej skuteczne - zaznacza Michał Gawłowski. Wspomina również o biologicznych metodach zwalczania much za pomocą tzw. biomuchy. - Polegają one na wprowadzaniu do chlewni drapieżnych larw innych much lub drapieżnych błonkówek. Niszczą one larwy i poczwarki muchy domowej - informuje specjalista z WODR-u. Podkreśla jednak: - Oczywi-

ście walka z muchami będzie nieskuteczna, jeśli nie zachowamy czystości i higieny, zwłaszcza w miejscach rozmnażania się insektów. Oprócz mycia powierzchni i dezynfekcji program ochrony przed owadami powinien obejmować także zapobieganie ich wnikaniu z zewnątrz. Pomocne jest więc zamontowanie siatek w oknach czy włotach powietrza, regularne usuwanie obornika oraz resztek paszy, a także szczelne przykrywanie śmietników.

O skutecznej walce z muchami w budynkach inwentarskich rozmawiamy również z Michałem Kuleszą z firmy Insekt2. Według niego, warto postawić na trój etapowy program eliminacji tych owadów. Najpierw powinniśmy zaaplikować preparat, który niszczy larwy bytujące w oborniku. Dzięki temu infestacja owadów będzie na pewno mniejsza. - Poza tym ograniczymy liczbę zabiegów owadobójczych w ciągu sezonu - zaznacza Michał Kulesza. Krok drugi to zastosowanie pułapek feromonowych wylapujących muchy. - Wyglądają one trochę jak wiadro. Jest w nich dodany feromon. Muchy topią się w tym wiadrze - opisuje nasz rozmówca. Rozmieszcza się je wokół gospodarstwa, co automatycznie ogranicza występowanie owadów wewnątrz budynków inwentarskich. Etap trzeci - ostatni to zastosowanie preparatu chemicznego na miejsca, w których najczęściej siadają muchy, m.in. framugi drzwi i okien. - Ten program realizujemy już od kilku lat i mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że sprawdza się u nas w stu procentach - mówi specjalista z firmy Insekt2. (mp)

Żywienie piskląt

dostosowane do potencjału genetycznego

To, że żywienie jest najdroższą, a jednocześnie najważniejszą składową produkcji brojlerów kurzych, wie każdy hodowca. Pisklęta posiadają coraz większy potencjał genetyczny, a żywienie musi być do niego dostosowane.

TEKST ■ Ksenia Pięta

Producenci piskląt brojlerów kurzych prześcigają się w doskonaleniu genetycznym, tworząc ptaki, które coraz mniej jedzą i szybciej rosną. Niestety, bez podania odpowiedniej dawki pokarmowej ten trud spełnić na niczym, ponieważ składniki żywieniowe muszą być ściśle dostosowane do owego postępu hodowlanego. Ponadto żywienie stanowi podstawowy element kosztowy każdego gospodarstwa, a co za tym idzie decyduje zarówno o sukcesach, jak i porażkach biznesowych. Dlatego też producenci pasz, idąc w ślad genetyków, prześcigają w się w lepszym dostosowywaniu składów skarmianych mieszanek, które bezpośrednio wpływają na zdrowie i prawidłowy wzrost ptaków.

W Polsce przeważnie stosowany jest intensywny odchów brojlerów, które po 6-7 tygodniach są transportowane na ubój. Po tym terminie mają bardzo słaby przyrost masy ciała w stosunku do zużytej paszy. Przy takim systemie cho-

wu postępowanie z pisklętami w pierwszych tygodniach jest niewłaściwym punktem wpływającym na cały tuc. Pierwszy krok to wprowadzenie zakupionych w wylęgarni ptaków na fermę. Jest to najważniejszy dzień dla producenta. Po przyjeździe należy sprawdzić kondycję piskląt, ich masę ciała (40-45 g) oraz prawidłowość budowy ciała, a w szczególności kończyn. Następnie dokonają ewentualnych brakowań ptaków. Pozwoli to na wyrównanie piskląt. Bezpośrednio z żywieniem jest związane światło, dlatego w pierwszym tygodniu odchowu, dzień świetlny powinien trwać do 23 godzin (natężenie 30-40 lx), aby umożliwić pisklętom pobieranie paszy do woli. Warto sprawdzić także dostęp piskląt do poideł, które nie powinny być zbyt wysoko umieszczone, pisklęta muszą mieć do nich swobodny dostęp. Pobieranie wody jest ważnym wskaźnikiem prawidłowego rozwoju układu pokarmowego zwierząt, a także jakości stosowanej paszy, widać to zwłaszcza, jeśli w dawce jest zbyt duża ilość białka - wtedy kurczęta



mniej jedzą, a więcej piją.

Większość ferm charakteryzujących się wysoką intensywnością chowu stosuje gotowe mieszanki paszowe, część stawia na własną paszę i inwestuje w mieszalnię. Producenci oferują dawki dla kolejnych grup wiekowych ptaków, przedstawiają wytyczne dotyczące karmienia, które są naj-

częściej potwierdzone wieloma badaniami. Zapewniają swoim klientom dostęp do nowości i współpracę ze specjalistami w dziedzinie żywienia, często posiadającymi tytuły naukowe.

Wśród dawek przeznaczonych dla kolejnych etapów chowu kurcząt brojlerów wyodrębnia się następujące rodzaje pasz: prestarter, starter, grower

Więcej tekstów znajdziesz na portalu
www.wiescirolnicze.pl



Inwazja much. Jak sobie z nią poradzić?



Jak skutecznie walczyć z muchami w budynkach inwentarskich?

wiescirolnicze.pl

hupro
prefabricated halls producer

TRADYCJA PRODUKCJI
1985 SINCE

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl
HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na AGRO SHOW BEDNARY

AGRO SHOW

i finisz, które różnią się składem i wielkością granul. Firmy paszowe oferują pełnoporcjowe mieszanki dla kur typu brojler, dzięki którym potrafią one osiągnąć 2,8 kg w 42 dni. Najintensywniejszym tempem wzrostu odznaczają się brojlery między 1. a 6. tygodniem życia, następnie wskaźnik ten stopniowo maleje. Według wymogów ustawy o ochronie zwierząt, kurczęta powinny mieć stały dostęp do paszy albo być karmione w pewnych odstępach czasu. Nie mogą być pozbawione pokarmu dłużej niż 12 godzin przed przewidywaną godziną uboju. - W początkowym okresie odchowu brojlery mają większe zapotrzebowanie na składniki białkowe, a w szczególności białko, co wymaga dość wysokiej koncentracji tego składnika pokarmowego. W późniejszych okresach zapotrzebowanie na białko spada, a wzrasta zapotrzebowanie na energię dostarczaną w mieszankach. Niezwykle istotnym zagadnieniem w żywieniu brojlerów kurzych jest dobór surowców użytych do wytworzenia paszy pełnoporcjowej - tłumaczy Ma-

ducentów decyduje się na samodzielne mieszanie pasz. Stawiają swoje mieszalnice i kupują komponenty od rolników. Uważają, że taka opcja daje im pewność jakości i obniża koszty produkcji. Każdy, kto myśli o budowie swojej mieszalnice, powinien wiedzieć, jakiej ilości paszy będzie potrzebował, czy będzie ją sprzedawał na zewnątrz, jakie rodzaje chce produkować - dla jednego czy dla wielu gatunków zwierząt, a także, ile ma być komponentów paszy. I ważne, czy chce się robić paszę sypką czy granulat. Granulacja jest obróbką termiczną, czyli niszczy bakterie. Ma ona zastosowanie przy użyciu takich surowców jak np. ciastka czy inne odpady, które muszą być mocno rozdrobnione, a potem są zlepiane w granulki. - Wcześniej kupowaliśmy gotową paszę. Decyzja o budowie swojej mieszalnice rodziła się bardzo długo. Chcieliśmy obniżyć koszty, sprzedając paszę na zewnątrz - mówi Mirosław Świerżewski, właściciel firmy Mirpasz, posiadający 37 kurników. - Dawka

żywniowa jest układana przez doradcę z firmy paszowej, od którego kupujemy premiksy. Czasami cały dzień rozmawiamy na ten temat. Szukamy surowców i odpowiedniego rozdrobnienia, aby pasza jak najlepiej wpływała na produkcję drobiu. Produkcję paszy dla siebie, więc jeśli coś pójdzie nie tak, to jesteśmy odpowiedzialni za swoje tłumaczy pan Mirosław. Nowoczesne rozwiązania pozwalają producentom na „usamodzielnienie się” i mniejsze przywiązanie do konkretnej wytwórni pasz. - Trzeba wziąć pod uwagę, że przy tworzeniu własnej paszy producent ma możliwość ingerencji w jej skład i np. dolożenie konkretnego jednego komponentu. Dzięki zastosowaniu kompleksowej automatyki i oprogramowania, mieszalnice mogą pracować w cyklu ciągłym nawet 24 godziny na dobę, osiągając 10 cykli produkcyjnych na godzinę. A ponadto, do jej obsługi potrzebna jest tylko jedna osoba - mówi Karol Sobański, współwłaściciel firmy Sobmetal Bracia Sobańscy. - Dzięki własnej mieszalnicy rolnik może sam zająć się zarówno chowem, jak i produkcją paszy - dodaje.

Coraz większa liczba pro-

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

**OFERUJEMY TAKŻE
UBÓJ Z KONIECZNOŚCI
NA TERENIE GOSPODARSTWA** od 01.01.2017 r.
nowe numery:

tel. kom. 517 955 207 oraz 517 955 204
tel. do biura: 65 572 50 07

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

STORTI Wozy paszowe Storti

**WOZY PASZOWE PIONOWE I POZIOME
W WERSJI CIĄGNIONEJ I SAMOJEZDNEJ**

AGRO INSTAL

ul. Jutrosińska 28a 63-840 Krobia
Tel./Fax: 65/5711 284
Tel. kom. 605 319 812
www.agroinstal.com.pl
www.sklep.agroinstal.com.pl

KONRAD

**WARCHLAKI
IMPORTOWANE**

- doradztwo przez cały okres tuczu
- prowadzimy skup tuczników
- możliwość kredytowania

**SPRAWDZONY PARTNER
HODOWCÓW TRZODY CHLEWNEJ**

ZADZWOŃ: 664 942 009 664 942 019

www.warchlaki.phkonrad.pl

**Skup bydła
rzeźnego oraz na
ubój z konieczności**

JK

☎ 605 992 812 ☎ 601 066 439

Rośnij razem z **NAMI**

Wybierając paszę z **PIASTA** wybierasz wiedzę i doświadczenie

**WYTWÓRNIA PASZ
PIAST**

Zawsze pod ręką

www.wp-piast.pl
668 410 626

TWOJA FERMA

PLANUJEMY BUDUJEMY WYPOSAŻAMY SERWISUJEMY
i dbamy o Twoją fermę drobiu

Naszą misją od wielu lat jest Wspieranie najbardziej wymagających przedsiębiorców

NAJNOWOCZEŚNIEJSZE NA RYNKU:

- Sterownik mikroklimatu DOL539
- Wielozadaniowe budynki Half-Moon firmy LE TRIANGLE

PAD COOLING SYSTEM SCHŁADZANIA

- PLANOWANIE**
Po zapoznaniu się z Twoją wizją przygotowujemy biznesplan od A do Z
- WDROŻENIE**
Zaopatrzymy Cię w systemy najnowszej generacji
- WSPARCIE TECHNICZNE**
Nie rozstajemy się z Tobą i możesz na nas liczyć w każdej chwili

TWOJA FERMA, Trzcianka 36, 64-316 Kuślin,
SPRZEDAŻ: tel. 604 941 974 • **WSPARCIE TECHNICZNE:** tel. 692 901 592
Zapraszamy do naszego sklepu internetowego
www.twojaferma.pl, mail: sklep@twojaferma.pl

JESTEŚMY AUTORYZOWANYM
DYSTRYBUTOREM FIRM:

SKOV Climate for Growth
LE TRIANGLE LIVESTOCK HOUSES BUILDING

Na Podlasiu owce zamiast trzody chlewnej

Gospodarstwo w Knyszynie-Zamku na Podlasiu (powiat moniecki) zmienia profil produkcji. Zamiast trzody chlewnej będzie rozwijać hodowlę owiec. Działania podejmowane są pod czujnym okiem wielkopolskiego Ośrodka Hodowli Zarodowej Garzyn, który przejął gospodarstwo na Podlasiu.

TEKST ■ Dorota Jańczak



Nadzór właścicielski nad podmiotami pełniła Agencja Nieruchomości Rolnych. Połączenie miało miejsce w sierpniu 2016 roku. Obecnie spółka OHZ „Garzyn” gospodaruje na terenie województwa wielkopolskiego - 3.230 ha i podlaskiego - 583 ha. Gospodarstwo w Knyszynie prowadziło hodowlę materiału zarodowego świń polskich ras. Z uwagi jednak na wystąpienie afrykańskiego pomoru świń (ASF) na tym terenie już poprzedni zarząd wystąpił do

ANR o wygaszenie hodowli. - Bioasekuracja tego stada była słaba. Brakowało ogrodzeń wokół stada. Poza tym gospodarstwo dysponowało zbyt małą bazą paszową. Zbóż z własnych pól starczało na połowę roku. W kolejnych miesiącach trzeba było dokupić zboż lub gotowych pasz, co stanowi 60-70% kosztów. Występujące tam jednostki chorobowe uniemożliwiały sprzedaż materiału hodowlanego wysokiej jakości. Konkurencyjne koncerny oferują producentom trzody towar o wyższym statusie - wygaszenie hodowli było więc uzasadnione - tłumaczy Paweł Wierzba, członek zarządu OHZ „Garzyn”.

Ferma trzody w Ogródnikach koło Knyszyna z produkującej materiał hodowlany zmieniła się w tuczarnię, w której z kolei brakowało bazy paszowej. Podjęto więc decyzję o likwidacji hodowli. - W chwili, gdy przejmowaliśmy gospodarstwo, w chlewni było ponad 2.000 sztuk świń, w tym około 200 macior - opowiada Paweł Wierzba. Gospodarstwo będzie przystosowywane do chowu i hodowli owiec. - Obecnie do Ogródnik koło Knyszyna wprowadzamy rasy mięsne owiec - czarnogłówkę i białogłówkę owcę mięsną jako materiał do krzyżowania międzyra-

sowego w programie owczarstwa dla Podlasia - zaznacza Paweł Wierzba. Hodowla ta może stanowić alternatywę dla rolników rezygnujących z chowu świń w strefie ASF. W realizacji przedsięwzięcia pomaga Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. - Wbrew pozorom stworzenie nowego stada nie jest takie proste. Aby zasiedlić własne stado i dalej przekazać część zwierząt hodowcom, potrzeba czasu. Tym bardziej, że nie jest to trzoda chlewna, która w dobrych warunkach ma 2,5 miotu w roku po 12-16 prosiąt. Owce będą kończyły się raz w roku dając średnio

1,5 jagnięcia od matki - tłumaczy Paweł Wierzba.

Niektórzy hodowcy trzody chlewnej na Podlasiu, zwłaszcza ci posiadający małe stada, zaczynają już rezygnować z produkcji tego gatunku zwierząt. Hodowla świń staje się dla nich mniej opłacalna, głównie przez zbyt kosztowne do spełnienia zasady bioasekuracji. - Jeśli rolnik miał kilka macior, może łatwiej będzie mu hodować owce. Tym bardziej, że istnieją programy pomocowe na restrukturyzację małych gospodarstw, z których można skorzystać, rezygnując z hodowli trzody na rzecz innych gatunków np. owiec - wyjaśnia Paweł Wierzba. Profilu produkcji nie zmienia z pewnością producenci, którzy zainwestowali w fermę duże pieniądze, są świadomi i spełniają warunki nałożone przez ustawodawcę - Tam, gdzie gospodarstwa są zabezpieczone i rolnicy chcą dalej hodować, mamy możliwość dostarczyć im materiał hodowlany trzody chlewnej o statusie SPF z Garzyna. Takie zamówienia są już realizujemy. W kilku hodowlach są już nasze loszki i knurki. W naj-

bliższym czasie będziemy zasiedlać nową fermę na ponad 200 sztuk macior - zdradza Paweł Wierzba.

Gospodarstwo w Knyszynie to także produkcja mleka. Stado krów mlecznych po ostrej selekcji uzupełniono zwierzętami z obór Garzyna, które już doją. - Zastaliśmy tam problemy z chorobami racic i wymion. Uporaliliśmy się z tym, dzięki czemu jakość i ilość produkowanego mleka poprawiły się - tłumaczy Paweł Wierzba. Poza tym uproszczono strukturę zasiewów do kukurydzy na kiszonkę, pszenżyta na paszę i słomę oraz trawy i lucerny na sianokiszonki. - Innych upraw nie przewidujemy - mówi członek zarządu OHZ „Garzyn”. W 2017 roku zaplanowano inwestycje w budynki i budowle w gospodarstwie Knyszyn na ponad 3 miliony złotych ze środków spółki. - Polegać one będą na modernizacji starych i budowie nowych obiektów do odchovu cieląt, jałowic starszych oraz porodówki dla krów. Budynki będą spełniać wymagania dobrostanu zwierząt przy zmniejszonym nakładzie pracy obsługi. Obecnie prowadzimy prace projektowe - wyjaśnia Paweł Wierzba.

Efektom pracy hodowlanej są pierwsze nagrody na XXIII Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych Szepletowo 2016. Po kilkuletniej przerwie gospodarstwo Knyszyn, należące teraz do OHZ „Garzyn”, zdobyło nagrody za: czempiony w jałówkach: I, II i III kategorii wiekowej, czempion za krowę

w I laktacji i wiceczempion za krowę w III laktacji. - OHZ „Garzyn” prowadzi hodowlę na najwyższym poziomie w celu zaspokojenia potrzeb polskiego rolnictwa. Przedsiębiorstwo poprzez swoją działalność hodowlaną i wdrożeniową wpływa na postęp w dziedzinie produkcji rolniczej w Polsce - zaznacza Paweł Wierzba. ■

Więcej tekstów znajdziesz na portalu www.wiescirolnicze.pl



Kolczykowanie owiec i kóz



Owca w roli kosiarki



Owczki w Brylewie [ZDJĘCIA]

wiescirolnicze.pl

— REKLAMA —

BIERNACKI

since 1993

Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cielaków

**TOWAR
DOWOZIMY
NA MIEJSCE**

**663 772 179
62 747 09 30**

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Zapalenie gruczołu mlekowego powodowane przez *Mycoplasma* oraz inne gatunki mykoplazm są coraz częściej diagnozowane i stanowią istotny problem w hodowli krów mlecznych. Charakteryzują się wysoką zakaźnością. - Po zakażeniu są wydalane z mlekiem przez kilka miesięcy. Odpowiedź na leczenie jest bardzo słaba lub jej brak. Wydzielina gruczołu może być nieprawidłowa, niekiedy ropna, węzły chłonne ulegają istotnemu powiększeniu oraz może temu towarzyszyć zapalenie stawów u tej samej sztuki lub innych zwierząt w stadzie - wyjaśnia Maciej Szymczak, lekarz weterynarii prywatnej praktyki w Gołuchowie (powiat pleszewski). Z kolei przyczyną zapalenia o charakterze środowiskowym są drobnoustroje występujące na fermie. Do procesu dochodzi pomiędzy kolejnymi dojami, natomiast do samego gruczołu mlekowego patogen dostaje się w trakcie lub bezpośrednio po doju.

W grupie paciorkowców *Streptococcus* i w innych gatunkach środowiskowych/kałowych najczęściej izolowany jest *Suberis*. Stanowi on jednocześnie ważną przyczynę klinicznych form Mastitis. - Do zapalenia gruczołu mlekowego najczęściej dochodzi w początkowym okresie zasuszenia lub we wczesnej laktacji. Zastosowanie antybiotykoterapii w okresie zasuszenia nie zabezpiecza przed zakażeniami, a jedynie powoduje wystąpienie zapaleń w okresie okołoporodowym - podkreśla specjalista. *S. uberis* występuje w przewodzie pokarmowym krów, posiada również zdolność do namnażania się w środowisku, zwłaszcza w słomie. Głęboka ściółka jest ważnym czynnikiem sprzyjającym szerzeniu się zakażenia. Na zapalenie gruczołu mlekowego wywołane przez bakterie z grupy coli najbardziej narażone są krowy po porodzie. Należy zaznaczyć, że do samego zakażenia może dojść wcześniej (w okresie zasusze-

Różne przyczyny ZAKAŻENIA WYMIENIA

cz. II

Do zapalenia gruczołu mlekowego najczęściej dochodzi w początkowym okresie zasuszenia lub we wczesnej laktacji. Niestety, zastosowanie antybiotykoterapii nie zabezpiecza przed zakażeniami, a jedynie powoduje wystąpienie zapaleń w okresie okołoporodowym

TEKST ■ Anetta Przespolewska



nia), choć do porodu przebiega ono bezobjawowo. - Najnowsze badania wskazują na bardzo powszechne występowanie zapaleń wywołanych przez *E. coli* w formie podklinicznej. Źródłem tych drobnoustrojów jest środowisko, zwłaszcza zanieczyszczone kałem, a ich miejscem bytowania jest przewód pokarmowy - wyjaśnia Maciej Szymczak. W przypadku ciężkich zakażeń zaleca się częste zdajanie, nawet w odstępie 3-4-godzinnym. Wówczas usuwa się endotoksyny.

Summermastitis jest ostrym lub nadostrym zapaleniem gruczołu mlekowego

o polietiologicznym charakterze. Najważniejszym drobnoustrojem, biorącym udział w zapaleniu, jest *A. pyogenes*. Dochodzi do silnej martwicy i zniszczenia tkanki gruczołowej, często również powstają ropnie. Ta przypadłość występuje głównie w okresie letnim. Najczęściej choroba dotyczy zwierząt nie będących w laktacji (krowy w okresie zasuszenia, jałówki, a nawet cielęta). Zakażenie przenoszą muchy. Przebieg choroby jest gwałtowny. - Dochodzi do obrzęku ćwiartki, która staje się twarda, gorąca i bolesna. Strzyk ulega powiększeniu, wydzielina zawiera kłaczkę i ma charakterystyczny cuchnący zapach. Często dochodzi do ronienia lub urodzone w terminie cielęta są słabe. Konsekwencją zapalenia jest zniszczenie tkanki gruczołowej ćwiartki

objętej zakażeniem - obrazuje Maciej Szymczak.

Wśród czynników grzybiczych powodujących zapalenie gruczołu mlekowego najczęściej notowanym drobnoustrojem jest *Candida* sp. Zakażenie jest zwykle konsekwencją długotrwałej i nieprawidłowej antybiotykoterapii. *Candida* sp. kolonizuje jedynie nabłonek gruczołu mlekowego, co sprawia, że w łatwy sposób dochodzi do samowyleczenia.

Źródłem zakażenia wymienia mogą być również zbiorniki wodne. - Są to algi zdolne do wywołania zapaleń wymienia. Kolonizują się nie tylko na nabłonku, ale również na innych tkankach gruczołu mlekowego. Ze względu na brak skutecznych leków oraz charakter zapalenia należy uznać zakażenie za nieuleczalne - mówi specjalista.



Pasją Jerzego Serwinka są konie



W czasie kwitnienia rzepak prezentują się bardzo okazale

Rolnik i działacz

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Jerzy Serwinek ze wsi Pasięka - Kolonia, w gminie Kraśnik na Lubelszczyźnie prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni ponad 60 ha. Jak na lubelskie warunki jest to dosyć duży area. Gruntów własnych posiada 37 ha, pozostałe dzierżawi od sąsiadów. Jesienią zasiał 15 ha rzepaku, 20 ha pszenicy, zaś wiosną tego roku 10 ha buraków cukrowych, 5 ha jęczmienia, trochę owsa i ziemniaków na własne potrzeby. Stosując najnowsze technologie uprawy, osiąga wysokie plony: buraków cukrowych - ponad 70 ton z ha, a zbóż powyżej 5 ton.

W roku ubiegłym w dniu 20 czerwca region kraśnicki na-

wiedziła straszna burza gradowa. Jego gospodarstwo znalazło się w samym centrum nawałnicy, stąd też poniósł ogromne straty w uprawach. Jednak mimo tego się nie poddaje i w tym roku na jego polach wiosną uprawy wyglądają okazale.

W gospodarstwie przeważa produkcja roślinna, ale rolnik stara się też wykorzystać pomieszczenia inwentarskie, które pobudowali w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku jego teściowie. Pan Jerzy budynki zmodernizował i aktualnie utrzymuje 2 konie, 2 krowy, 12 opasów i ponad 30 sztuk trzody chlewnej. Konie w tych czasach nie są już siłą pociągową w polu, lecz wykorzystywane są

do przejażdżek rekreacyjnych po okolicy, gdyż po sąsiedzku niedawno powstało Gospodarstwo Agroturystyczne „U Bożenki” należące do Bożeny Oleszko. Gospodarstwo jest oddalone od głównej drogi, w pobliżu jest możliwość grzybobrania, spacerów, odpoczynku w malowniczym cichym zakątku. Jerzy Serwinek zimą urządza kuligi, latem wozi turystów, głównie dzieci i młodzież. Jest on nie tylko wzorowym rolnikiem, ale też działaczem społeczno-kulturalnym. Już trzecią kadencję pełni funkcję sołtysa wsi. Dla swoich mieszkańców organizuje wyjazdy integracyjno-szkoleniowe do różnych regionów Lubelszczyzny czy kraju, wy-

korzystując przy tym częściowe dofinansowanie funduszu sołeckiego. Jest też członkiem Lubelskiej Izby Rolniczej. Mimo nawału zajęć w gospodarstwie zawsze znajduje czas na rolnicze, fachowe wyjazdy szkoleniowe. Organizuje dla grupy rolników z gminy Kraśnik wycieczki na coroczne Targi Kielce „AGROTECH”. Służy radą młodym początkującym rolnikom w swojej gminie. Kilka razy był już laureatem gminnego konkursu na najbardziej zadbane i nowoczesne gospodarstwo rolne. W tym roku jego żona Zuzanna zgłosiła ogród usytuowany przy domu do gminnego konkursu na najładniejszy ogródek przydomowy.



Na pytania czytelników odpowiada
lek. wet. Maciej Szymczak
Dyżur telefoniczny 888-797-830



Przejażdżki konne po okolicy stanowią dużą atrakcję



Syn Tomasz zajmuje się dystrybucją jaj w rodzinnym biznesie

Tychów Nowy. Największa ferma drobiu w regionie świętokrzyskim

W kurnikach jaj pod dostatkiem

Od ponad pół wieku hodują kury. Rodzinny interes zapoczątkował nieżyjący już dziadek Jan. Po nim kurniki przejął ojciec Henryk. Dziś inwentarza doglądają także synowie Tomasz i Krzysztof. To już trzecie pokolenie Niewczasów z Tychowa Nowego (gm. Mirzec, pow. starachowicki), które działa w branży drobiarskiej.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Rodzinny biznes Henryka Niewczasasa i jego synów ma wielopokoleniową tradycję. Działalność koncentruje się wokół produkcji jaj spożywczych i ich dystrybucji. Hodowlę kur w połowie lat 50. XX wieku rozpoczął ojciec pana Henryka - Jan. - *Ojciec miał 3 ha ziemi i ok. 100 kur. Była to zagrodowa hodowla, którą z czasem zaczęto zamieniać w kurniki - wspomina zamierzchnie czasy pan Henryk. - Na większą skalę działalność ruszyła w 1969 roku, kiedy wróciłem z wojska. Razem z ojcem wzięliśmy się za robotę. Powstał kurnik na 1.200 kur. Poszliśmy wtedy dość mocno w hodowlę drobiu, ale to były zupełnie inne czasy niż obecnie. Powiększenie gospodarstwa rolno-gospodarczego było uzależnione od dystrybutorów pasz - kiedyś wszystko było na przydział. Wiązało się z dostosowaniem zlecenia na pasze.*

Pokoleniowa przemiana

Z tamtych czasów została jedynie ziemia, wiedza i doświadczenie, które dziś bardzo się przydają. Chociaż warunki pracy i realia są zupełnie inne. - *Mentalnie zmieniło się wszystko - dodaje H. Niewczas. - Cała technologia, wszystko jest zmechanizowane. Dziś już nikt by nie pracował tak, jak kiedyś. Produkowana starymi metodami żywność byłaby droga, a produkt musi być coraz tańszy - mówi z przekonaniem rolnik, który ma za sobą lata doświadczeń w warunkach wolnego rynku na zasadach konkurencji.*

- *Aktualnie gospodarujemy na ok. 100 ha ziemi razem z dzierzawami. Łącznie pogłowie drobiu, które produkuje jaja w naszych fermach - to ok. 60 tys. sztuk. Ta liczba jest zmienna, następuje rotacja. Ale średnio tak to wygląda - mówi Tomasz Niewczas.*

Gospodarstwo państwa Niewczasów to dwie fermy w Lipiu i Tychowie Nowym. Każda z nich liczy po dwa kurniki. - *Zaopatrujemy się w jednodniowe pisklęta i odchowujemy je. W ok. 19., 20. tygodniu życia kura wchodzi w nieśność i znosi jaja przez ok. 50 tygodni. Nie więcej niż jedno dziennie. Średni procent nieśności wynosi ok. 80%, tj. ok. 50 tys. sztuk jaj dziennie. W 80. tygodniu życia oddajemy kury do uboju.*

Jajka z Tychowa Nowego

trafiają głównie na polski rynek, w regionie produkty z gm. Mirzec dostępne są w Starachowicach, Radomiu, Kielcach i Ostrowcu Świętokrzyskim. - *Ale nasze jaja jadają także na Cyprze. Są to jaja z wolnego wybiegu, ze ściółki, ale również jaja przepiórcze...*

Od bladego świtu

Życie i praca na fermie zaczynają się od 6.00 rano. Robi się przegląd kurników, czy jakieś kurczę nie padło. Sprawdza się urządzenia i maszyny do rozprowadzania pasz i odbioru jaj. Badany jest mikroklimat. Wszystko jest sterowane komputerowo, zarówno powietrze, jak również temperatura.

Hodowla kur należy do szczególnie wrażliwych. Wejście do kurnika osoby postronnej nie jest możliwe. Mogą to zrobić jedynie pracownicy w specjalnych kombinezonach, po przejściu przez maty dezynfekcyjne. Wszelkie czynniki zewnętrzne działają stresująco na kury, przez co mogą przestać znosić jaja. - *Jednodniowe pisklę, podobnie jak noworodek, potrzebuje ciepłarnianych warunków. Do 3-4 dni leżą niczym padłe muchy, nie dając znaków życia. Na początku patrzyliśmy na to z przerażeniem. Ale z perspektywy czasu, możemy się pośmiać, podobnie jak z twierdzeń gospodyń wiejskich, które mówią, że swojskie jaja najlepsze. A przecież każde jajko takie samo.*

Nasze kury nie dostają nic niezdrowego do jedzenia, poza tym nie ma szans, by zadziałały na nie jakiejkolwiek czynniki zewnętrzne. A na podwórku przecież może zjeść wszystko, co jej do dzioba wpadnie - dodaje pan Henryk.

Szczególne środki ostrożności trzeba zachować przed wprowadzeniem nowych kur do kurników. Klatki muszą być czyste, próbki pobierane są do badań, podobnie jak odchody kurze, badane są w specjalnych laboratoriach. - *To na pewno stresujące zajęcie i wymaga dużych nakładów finansowych. Nie można sobie pozwolić na żadne wpadki. Wyhodowanie jednej kury do momentu pierwszego jaja to ok. 20*

zł. Zanim kura zacznie zarabiać na siebie, to wymaga sporo czasu i zabiegów - dodaje pan Henryk, który nie wyobraża sobie jednak, że mógłby robić coś innego w życiu. - Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma - mówi z uśmiechem. - Podobnie jest z jajkami, czasami się przeje, ale lubię od czasu do czasu zjeść jajecznicę na śniadanie.

Pan Henryk może jednak spać spokojnie, gdyż ma godnych następców do prowadzenia biznesu. - *Raczej nie mieliśmy wyboru - śmieje się syn Tomasz. - Wychowywaliśmy się przy kurnikach od dziecka, nie bardzo sobie wyobrażam robić coś innego. Pochodzimy z rolniczej rodziny i tacy jesteśmy.*



- *Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma - mówi z uśmiechem Henryk Niewczas. - Podobnie jest z jajkami, czasami się przeje, ale lubię od czasu do czasu zjeść jajecznicę na śniadanie*

Jak ułatwić sobie pracę w rolnictwie

Ciągnik, który sam sieje i nawozi, podgląd wzrostu roślin na polu, monitorowanie poziomu nawożenia gleby - dziś to naprawdę jest możliwe. Dzięki użyciu najnowszej technologii można znacznie ułatwić sobie pracę, staranniej ją zaplanować, a co za tym wszystkim idzie - dużo zaoszczędzić.

TEKST ■ Mariola Długaszek



System z wyświetlaczem zamontowany w ciągniku

Zobacz video na wiescirolnicze.pl

Sędzanie wielu godzin w kabinie ciągnika w czasie prac rolnych może stać się przeszłością. Dziś już komputer wykona te prace, odmierzy odpowiednią dawkę nawozu, ustawi rozstaw opryskiwaczy i poprowadzi traktor w pole. Nowoczesne technologie mogą sprostać wyzwaniom na każdym etapie produkcji rolnej, bez względu na porę roku, wielkość gospodarstwa czy ukształtowanie terenu. Od przygotowania ziemi, poprzez monitorowanie

pola w czasie rzeczywistym ze swojego biura, smartfonu lub tabletu, po zbieranie plonów. Zmniejszenie zużycia paliwa, wody, chemikaliów i innych środków oznacza obniżenie nakładów i znaczne ograniczenie negatywnego wpływu na środowisko naturalne. - Dzięki nawigacji i prowadzeniu, zainstalowanemu w ciągniku (niezależnie od jego marki) możliwe jest szybkie i skuteczne wykonywanie prac polowych - mówi Paweł Mendlik, ekspert firmy Agro-Navi. - Dzięki nawigacji rolnik może prowadzić automa-

tycznie pojazd w linii prostej, zredukować zmęczenie, unikając jednocześnie mijaków i nakładek między przejazdami, zmniejszyć uszkodzenia plonów. Programiści oferują kompleksowy pakiet narzędzi do kierowania gospodarstwem, koordynacji prac polowych, zarządzania różnorodnymi danymi oraz do informowania i podejmowania decyzji w czasie rzeczywistym. Rolnik może pobrać odpowiednią aplikację, zainstalować ją sobie na swoim sprzęcie, właściwie niezależnie od jego marki. Można zakupić

także odpowiedni system operacyjny z wyświetlaczem do zamontowania w maszynie, łatwy do przenoszenia, z intuicyjnym programem. Wyposażony w system aktywnej nawigacji np. doczepionej maszyny, jednocześnie prowadzi traktor oraz urządzenie po tej samej linii. Ułatwia to także pracę na trudnym terenie, dzięki zastosowaniu technologii kompensacji terenu na doczepionej maszynie. Możliwe jest także monitorowanie plonu w czasie żniw czy kontrolowanie odpowiedniego



Zdjęcie z pokazu bezzatogowego prowadzenia ciągnika z Open Farm

nawadniania.

Początkowo rolników mogła odstraszać cena, którą należy zapłacić za specjalistyczny sprzęt (jeszcze kilka lat temu zaczynała się od 50 tys., dziś to około 20 tys.). Specjaliści przekonują jednak, że są to bardzo mądrze zainwestowane pieniądze, które przekładają się na realne zyski.

Z informacji, jakie firma Agro-Navi uzyskuje od rolników, którzy zakupili produkty przez nich oferowane (nawigacje i prowadzenia, systemy sterowania i kierowania, dozowania) wynika, że np. przy siewie kukurydzy ilość obsianego w ciągu godziny pola wzrasta z 2 do 3,5 hektara.

- Wbrew pozorom czynnik ekonomiczny nie jest jedynym, jest on ważny w przypadku dużych gospodarstw. Rolnik, który posiada mniej ziemi, ceni sobie przede wszystkim wygodę - tak wynika z doświadczenia Pawła Mendlika. - Kiedyś klientami, którzy poszukiwali nowoczesnych rozwiązań w 90% byli rolnicy posiadający powyżej 200 ha. Dziś ta tendencja się zmienia, właściciele 30-50-hektarowych gospodarstw kupują najprostsze zestawy np. sam panel, który pokazuje, w którą stronę jechać: w prawo czy w lewo. Dzięki temu unika się zakładek. Ważne jest to, że można zainstalować taki zestaw nawet w dwudziestoletnim ciągniku, musi mieć jednak wspomaganie.

Mimo że koszt zakupu nie jest mały, zwraca się dość szybko, w zależności od wielkości gospodarstwa. Im mniej hektarów, tym ten okres jest dłuższy. Przy 50 ha zwraca się w ciągu trzy i pół roku, ale już w gospodarstwie 700 ha, tylko kontrola sekcji starego opryskiwacza zwróciła się po trzech miesiącach.

Nawigację dla rolnictwa oferują m.in.: Trimble, Compass czy Farmnavigator. ■



Zestaw pokazowy z wyświetlaczem

MABTrade



608 463 163
e-mail: mabtrade@wp.pl

Nawigacja Trimble™



OFERTA SPECJALNA
8.500 zł netto

- Szybkie i skuteczne wykonywanie prac polowych
- Prowadź automatycznie pojazd w linii prostej i skup się na pracy maszyny
- Redukuj zmęczenie operatora, równocześnie unikając mijaków i nakładek między przejazdami
- Zmniejsz uszkodzenia plonów oraz kompaktę gleby w celu poprawienia plonów

DORADZTWO | WDROŻENIE | SZKOLENIE | SERWIS

Agro-Navi
ROLNICTWO PRECYZYJNE

14-204 Rudzienice-Kaldunki, ul. Rolna 17
tel. 509 086 199
www.agro-navi.pl

Trimble
Autoryzowany Dystrybutor

Zielone Agro Show 2017

Jedna z najpopularniejszych imprez rolniczych, Zielone Agro Show, odbyła się w dniach 27-28 maja, po raz drugi z rzędu, na terenie Moto Parku w Ułężu, województwo lubelskie. Plenerowa wystawa poświęcona była nowoczesnej technice i technologii produkcji wysokiej jakości pasz zielonych dla bydła, została zorganizowana przez Polską Izbę Maszyn i Urzędzeń Rolniczych.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Mariola Długaszek

Wystawa miała w przeszłości różne lokalizacje, można ją nazwać wędrującą, dzieje się tak dlatego, że zamysłem organizatora jest dotarcie do rejonów mleczarskich w całej Polsce. W ostatnich latach odbywała się w Wielkopolsce - w Kąkolewie i Sielinku. W 2016 roku po raz pierwszy zagościła w województwie lubelskim w gminie Ułęż.

Zielone Agro Show to jedyna wystawa w Polsce całkowicie dedykowana hodowcom bydła i producentom mleka. Atrakcją są pokazy maszyn podczas prac polowych na specjalnie do tego przygotowanych polach. Producenci i dystrybutorzy prezentują wówczas sprzęt biorący udział w całym procesie uprawy i zbioru zielonek.

- Zielone Agro Show to niepowtarzalna okazja dla rolników z województwa lubelskiego i województwa ościennych, aby w ciągu dwóch dni w jednym miejscu obejrzeć, porównać i wybrać najlepsze maszyny zielonkowe - mówi Michał Spaczyński, kierownik biura Izby. - Korzystając z wiedzy i pomocy wystawców, każdy może zapoznać się z technologią zbioru, kosztem eksploatacji oraz wydajnością maszyn. Jest to okazja do spotkania rolników ze specjalistami

i fachowcami w dziedzinie maszyn przeznaczonych do uprawy zielonek. Bardzo zależy nam na opinii zwiedzających i wystawców, jest ona dla nas niezwykle cenna, gdyż na jej podstawie podejmujemy decyzję, gdzie odbędzie się kolejna tego typu impreza. Chcemy służyć wiedzą i pomocą rolnikom z całej Polski.

W tegorocznym Zielonym Agro Show uczestniczyło ponad 150 wystawców i około 35 tys. zwiedzających na 15 tys. m² ekspozycji, 45 ha całkowitej powierzchni wystawy. Można było oglądać pokazy ponad 50 maszyn (kosiarki, prasy, praso-owijarki, owijarki, przyrządy zbierające) podczas pracy i to właśnie show cieszyło się największą popularnością. Widok tylu pracujących urzędzeń był imponujący.

Organizator wykazał się dużą wiedzą i ogromnym doświadczeniem. Wystawa została bardzo dobrze przygotowana pod względem logistycznym. Odpowiednia ilość miejsc parkingowych, dobrze oznaczona droga dojazdowa, rzetelnie przygotowany pakiet informacji dla wystawców i zwiedzających - wszystko to przy pięknej pogodzie, sprawiło, że Zielone Agro Show spełniło oczekiwania. Teraz pozostaje nam już tylko czekać na decyzję o wyznaczeniu miejsca na przyszłoroczną imprezę. ■



Wystawcy prezentowali najnowsze technologie w maszynach do produkcji pasz objętościowych. Na zdjęciu zestaw kosiarek dyskowych ze spulchniaczem pokosów marki KUHN



Pokaz maszyn podczas pracy cieszył się dużym zainteresowaniem. Szerokość robocza modelu FC 95300 wynosi 9,5 m



Rolnicy w jednym miejscu mogli się zapoznać z ofertą niemal wszystkich producentów maszyn i urządzeń zielonkowych. Na zdjęciu kosiarka dyskowa Alka z Unii Group



Przegląd maszyn - w razie pytań można było uzyskać poradę specjalistów



Na zainteresowanych rolników czekał sprzęt do samodzielnego przetestowania



Kubota - japoński producent ciągników ma w swojej ofercie maszyny od 12 do 140 KM. Najmniejsze modele przeznaczone są na usługi komunalne



Promocja lokalnego folkloru



Pogoda sprzyjała rodzinnym spacerom



Zwiedzający Zielone Agro Show cieszyli się piękną pogodą. Temperatura dochodziła do 30 stopni Celsjusza



Widownia Zielonego Agro Show, zwiedzających wystawę było około 35 tys.



Open Farm po raz pierwszy

Czy pojawienie się na mapie Polski nowych targów rolniczych ma sens? Targi Open Farm, zorganizowane po raz pierwszy na lotnisku w Przasnyszu, udzieliły odpowiedzi. W dniach 20-21 maja około 30 tys. zwiedzających odwiedziło 235 stoisk wystawowych.

TEKST ■ Mariola Długaszek

Piotr Wyrzykowski, dyrektor targów, zapytany o to, jak narodziła się idea powstania Open Farm odpowiedział: - *Od wielu lat wysłuchiwalimy lokalnych przedsiębiorców, związanych z rolnictwem, którzy skarżyli się na to, że w okolicy nie ma wystawy im dedykowanej, a wyjazd na inne targi o podobnej tematyce jest bardzo kosztowny. Wyszliśmy więc im naprzeciw, organizując Open Farm. Tematyka imprezy dotyczy trzech zakresów: wystawy rolniczej, pokazu maszyn oraz kiermaszu produktów rolniczych. Dodatkową motywacją do powołania targów w naszej okolicy była chęć konsolidacji lokalnego rolnictwa oraz pomoc potrzebującym, dlatego dochód zebrany w czasie Open Farm zostanie w całości przeznaczony na rozwój i edukację dzieci i młodzieży z terenów wiejskich.*

Na uroczyste otwarcie imprezy przybył gość honorowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa Rafał Romanowski, partnerem strategicznym był Bank

Spółdzielczy w Przasnyszu.

W czasie trwania targów odbyły się m.in. turniej Farming Simulator 2017, manewry łukowe firmy SAMASZ, demonstracja mycia maszyn rolniczych, prezentacja bezzałogowego sterowania ciągnikiem, produkcja sypkich - mokrych materiałów paszowych w balot oraz spotkanie z youtuberami, którzy prowadzą blogi o tematyce rolniczej.

Wiosenny Kiermasz Ogrodniczy i Jarmark EKO-żywności to imprezy towarzyszące targom, które wzbudziły ogromne zainteresowanie. Zwiedzający mogli degustować lokalne produkty, m.in. nalewki, wódki i soki z białego bzu, pieczywo oraz wędliny. Stoiska ogrodnicze oferowały szeroki asortyment krzewów, drzewek owocowych, kwiatów i ziół.

Gościnna ziemia przasnyska przywitała wszystkich przepięknym słońcem i bezchmurnym niebem. Było to tym bardziej istotne, że targi odbywały się na terenie pobliskiego lotniska, które w razie deszczu nie byłoby już tak przy-

jazne dla wystawców i zwiedzających.

Organizatorzy zapewniają, że wyciągną wnioski z potknięć i błędów, których trudno uniknąć w czasie organizacji pierwszej dużej imprezy, będącej jest sporym wyzwaniem logistycznym. Dużym problemem był np. sam wjazd na targi. Ciężki sprzęt, maszyny rolnicze, towarzyszące temu samochodami miały trudności z poruszaniem się po dość trudnym podłożu. Na szczęście obyło się bez deszczu i przykrych niespodzianek związanych z podmokłym terenem.

Wystawcy i odwiedzający sugerowali również lepsze oznaczenie drogi dojazdowej do targów, trudno było znaleźć jakiegokolwiek informacje i wskazówki.

Piknikowa pogoda, przyjazna atmosfera sprzyjała rodzinnym spacerom, toteż targi odwiedzały całe rodziny i co dla nas wszystkich bardzo optymistycznie dużo młodych rolników, którzy wiążą swoją przyszłość właśnie z tym zawodem. ■



Na naszym stoisku chętni otrzymywali najnowsze wydanie „Wieści Rolniczych”



Zaproszeni goście w oczekiwaniu na uroczyste otwarcie Targów Open Farm



Zwiedzających wystawę było około 30 tysięcy



Wiesław Załęski, właściciel firmy ROL-BRAT wręcza Mariuszowi Jakubiakowi klucze do pierwszego w Polsce ciągnika John Deere z serii 5r



Regionalne wyroby - kielbasy, smalec, pieczywo, miód z Olszanki (woj. mazowieckie)



Uroczyste otwarcie OF przez dyrektora Piotra Wyrzykowskiego

Tucz nie gwarantuje stabilności i dobrych zysków

Wielu rolników w woj. łódzkim jeszcze kilka lat temu prowadziło produkcję tuczników w cyklu zamkniętym. Dzisiaj ta ilość skurczyła się do garstki prawdziwych zapaleńców, którzy starają się wszelkimi sposobami utrzymać hodowlę. Wśród tych, którzy trwają przy tuczach, z pewnością wyróżnia się gospodarstwo Honoraty i Władysława Krawczyków ze wsi Śliwniki. Nie poddają się oni niepewnej i zmiennej sytuacji na rynku wieprzowiny i myślą o zmianach, które mogłyby poprawić efektywność produkcji tuczników.

TEKST ■ Tomasz Kodłubański

Władysław Krawczyk rozpoczął samodzielne gospodarowanie na 14 ha ziemi jeszcze w latach 70-tych. - Przez 20 lat w naszym gospodarstwie uprawialiśmy zboża, buraki cukrowe, chowaliśmy krowy mleczne i bydło opasowe, a także uprawialiśmy warzywa. Pod koniec lat 90-tych powiększyłem gospodarstwo do 19 ha własnej ziemi oraz 6 ha dzierżaw i postanowiłem skoncentrować się na hodowli trzody chlewnej, a bardziej precyzyjnie - na produkcji tuczników. Teraz rolnik zastanawia się nad tuczem warchlaków sprowadzanych z Holandii. - Sprzedaję tuczniaki o wadze od 110 do 120 kg do zakładów mięsnych w Ozorkowie. Proponuję mi tucz warchlaków sprowadzanych z Beneluxu. Warchlaki sprowadzane są z jednej hodowli, co pozwala uniknąć problemów związanych z nagromadzeniem chorób i dużymi kosztami zakupu leków - mówi Władysław Krawczyk. Kilka lat temu hodowca wziął kredyt bankowy - 36 tys. zł na budowę nowej chlewni. - Ten kredyt to była tylko połowa całkowitego kosztu budowy chlewni o długości 36 m na 6,5 m szerokości. Do budynku dostawiłem paszarnię o wymiarach 12 m na 12 m, której budowa kosztowała ponad 25 tys. zł. Już wtedy postanowiłem, że prosiaki będą chodziły po ściółce, gdyż w przeciwieństwie do rusztów jest to bardziej bezpieczne dla nóg zwierząt. W tuczarni mam 9 kojców podzielonych na grupy po trzy, dla młodych i starszych tuczników. Tuczniaki są

przerzucane z jednego kojca do drugiego w zależności od wagi, jaką osiągają - opowiada rolnik. W nowym budynku wentylacja oparta jest na systemie grawitacyjnym. - Nie zdaje jednak egzaminu, ponieważ np.



Władysław Krawczyk

w miesiącach zimowych lodowate powietrze leci do dołu, co powoduje, że prosiaki bardzo marzną. Przy tuczach prosiaków z importu będę musiał zmienić wentylację na wymuszoną z 3 wentylatorami i sterownikiem. Koszt instalacji 7-8 tys. zł. W budynku, w którym uprzednio trzymałem bydło opasowe i trzodę, dzisiaj znajduje się porodówka oraz pomieszczenie dla loch luźnych. Przeróbka tego budynku kosztowała mnie prawie 19 tys. zł, przy czym dużą część prac budowlanych i wykończe-

niowych wykonałem sam - dodaje Krawczyk.

Obecnie hodowca ma 16 loch rasy pbz. Całe stado liczy ponad 100 sztuk trzody. - Hodowla zarodowa w cyklu zamkniętym jest mało opłacalna oraz ryzykowna. Wahań cen oraz brak stabilizacji na rynku trzody w naszym kraju odciągają wielu hodowców od takiego gospodarowania. Ja produkuję tuczniaki w oparciu o własne prosiaki. Wydajność z jednej maciory jest na poziomie 10-11 sztuk, jednak spora część prosiąt rodzi się martwa. Na przykład, niedawno jedna maciora oprosiła się i dała 14 sztuk, z czego 7 urodziło się martwych. Nie znam niestety przyczyny tak dużych upadków prosiąt w mojej hodowli.

Władysław Krawczyk sprzedaje tuczniaki do zakładu mięsnego w Ozorkowie. - Dzisiaj za kg żywca dostają ok. 4,30 - 4,50 zł. Taka cena nie gwarantuje w najmniejszym stopniu opłacalności tuczach. Cena powinna wahać się w granicach 5,60-5,80 zł/kg, by opłacała się produkcja tuczników. Dlaczego hodowca chce sprowadzać warchlaki z zagranicy? - Planuję tucz warchlaków z Holandii. Wiem, że polscy hodowcy grupują się, by kupować po kilkaset sztuk z ferm. Tucz prosiaków z importu jest, moim zdaniem, bardziej korzystny niż oparty na naszych warchlakach, ponieważ trudno jest kupić większą ilość zwierząt od jednego hodowcy, a jeśli kupiłbym mniejsze ilości od różnych hodowców, to jest znacznie większe prawdopodobieństwo, że takie zwierzęta zachorują na różne choroby i będzie więcej upadków. Rolnik twier-

dzi, że jeśli kupi warchlaki od jednego hodowcy za granicą, to takie sztuki mogą najwyżej zachorować na jeden rodzaj choroby. - Łatwiej jest wówczas leczyć chore sztuki i zapobiegać rozprzestrzenianiu się choroby. Na skutek tego jest mniej upadków. Przy takim zakupie zwierząt musi być świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza z hodowli macierzystej, z której pochodzą kupione warchlaki. Jeśli nastąpi upadek w czasie transportu danej partii warchlaków, odbiorca nie ponosi kosztów.

Zdaniem hodowcy czas, w którym doprowadzi się warchlaka holenderskiego do wagi 120 kg, wynosi ok. 4 miesiące. - Jednak jeśli rolnik sprzedaje tuczniaki w wadze żywej, to wówczas opłaca się zakupić warchlaki kastraty wyselekcjonowane i mające mięsność do 55%. W tym przypadku przyrost wynosi nawet 1.200 gr. dziennie, a czas tuczach trwa do 3 miesięcy.

Władysław Krawczyk patrzy z niepokojem na postępujący zanik zarówno hodowli zarodowych, jak i tuczarni w rejonie Parzęczewa. - Wielu hodowców z naszej gminy zrezygnowało nie tylko z prowadzenia hodowli zarodowej, ale nawet z produkcji tuczników. W okolicznych wsiach stoi kilka pustych budynków, w których jeszcze kilka miesięcy lub rok temu prowadzony był tucz warchlaków lub całkiem nowych tuczarni budowanych z myślą o rozwoju hodowli. Jeszcze dwa lata temu w gminie Parzęczew było co najmniej kilka tysięcy sztuk trzody. Dzisiaj trudno doliczyć się kilku setek - opowiada hodowca. ■

Nauczą, jak uprawiać zboża i warzyć piwo

Od roku akademickiego 2017/2018 Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie uruchamia dwa nowe kierunki kształcenia. Na Wydziale Technologii Żywności - browarnictwo i słodownictwo, a na Wydziale Inżynierii Produkcji i Energetyki - transport i logistykę.

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie jest jedną z wiodących uczelni w dziedzinie nauk przyrodniczych w Polsce, dzisiaj to: 7 wydziałów, 1 jednostka międzyuczelniana, około 10 tys. studentów, kilkadziesiąt kierunków studiów I, II i III stopnia oraz podyplomowych. Uniwersytet dysponuje nowoczesną infrastrukturą. Są to 3 kampusy, 11 obiektów dydaktycznych, 29 stacji doświadczalnych (450 ha) oraz Leśny Zakład Doświadczalny w Krynicy-Zdroju (6.400 ha). Uczelnia co roku prowadzi kilkaset tematów badawczych, organizowanych jest wiele konferencji, sympozjów i seminariów krajowych oraz międzynarodowych stanowiących płaszczyznę do dyskusji i wymiany doświadczeń. Uczel-

nia zapewni profesjonalne przygotowanie specjalistów w dziedzinie nauk: rolniczych, leśnych, biologicznych, weterynaryjnych, ekonomicznych, przyrodniczych i technicznych.

- Absolwenci otrzymują zatrudnienie w najlepszych przedsiębiorstwach działających w Polsce i na świecie - zapewnia Izabella Majewska, rzecznik prasowy uniwersytetu. Studia na UR to nie tylko edukacja w świetnie zaopatrzonej zaplecze naukowo-dydaktycznym pod okiem wybitnych naukowców, ale również tętniąca życiem społeczność studencka organizująca m.in. Juwenalia, rajdy studenckie czy akcje charytatywne. W swojej ofercie UR proponuje studentom i pracownikom wyjazdy zagraniczne w ramach programów ERASMUS i CEEPUS, stwarzając tym samym okazję do zdobycia

cennego doświadczenia. Uczelnia uruchamia nowe kierunki kształcenia.

Kierunek transport i logistyka stanowić będzie poszerzenie oferty dydaktycznej na Wydziale Inżynierii Produkcji i Energetyki. Kierunek kierowany jest do absolwentów szkół średnich z całej Polski, a w szczególności Polski południowej. W związku z coraz szybciej rozwijającą się gospodarką (specjalne strefy ekonomiczne, centra logistyczne, parki technologiczne), a zwłaszcza sektorem usług logistycznych, powstawać będą nowe, a rozwijać istniejące firmy w sektorze TSL (Transport-Spedycja-Logistyka), wymagające wysoko wykwalifikowanej kadry inżynierów - specjalistów w zakresie transportu i logistyki.

Browarnictwo i słodownictwo oferuje wiedzę z zakresu

matematyki, statystyki, informatyki, fizyki, chemii ogólnej i organicznej, biologii i biochemii, dostosowaną do nauk o żywności i żywieniu. Studenci poznają podstawowe zasady produkcji roślinnej, w szczególności surowców browarniczych (zboża, chmiel), techniki stosowane w fizykochemicznej, mikrobiologicznej, instrumentalnej i sensorycznej analizie żywności. Zaznajamiają się z zasadami eksploatacji maszyn i urządzeń stosowanych w przetwarzaniu i dystrybucji żywności, szczególnie w przemyśle słodowniczym i browarniczym. Zdobywają wiedzę ekonomiczną, prawną i społeczną w zakresie dostosowanym do nauk o żywności i żywieniu.

Terminy rekrutacji dostępne są na www.rekrutacja.urk.edu.pl.

Mariola Długaszek

— REKLAMA —

UNIwersytet ROLNICZY W KRAKOWIE

z natury jesteśmy najlepsi

REKRUTACJA 2017/2018



Konferencja YouTuberów na Open Farm

Piękni, młodzi i zakochani w rolnictwie

Mafia Solec, MrAdamo15 i Bronczek mają w sumie trochę ponad sześćdziesiąt lat, są pełni optymizmu, poczucia humoru i jak wszyscy młodzi zafascynowani nowymi technikami, szczególnie internetem, prowadzą swoje vlogi. Choć mieszkają od siebie daleko, średnio 200 km, to jednak łączą ich coś jeszcze - miłość do rolnictwa.

TEKST ■ Mariola Długaszek

Mafia Solec, Kacper Balczak, mieszka w małej wsi Solec w województwie mazowieckim, ma 21 lat i skończył technikum ekonomiczne. Pasję do rolnictwa przekazali mu rodzice, dorastał i wychowywał się w rodzinnym gospodarstwie, które ma 10 ha i jest nastawione głównie na produkcję roślinną. - *Gdzie tej pracy naprawdę nie jest dużo - mówi. - To zależy głównie od pory roku, najwięcej latem, czy to żniwa, czy prace późniowe. Wiosną siewy, opryski, nawożenie. Wtedy gdy nie ma pracy na polu, koncentruję się na kanałach YT. Prowadzę vlogi, filmuję u rolników, czy też jak nikt nie robi, nagrywam na komputerze z gier. Często, aby to wszystko zrobić, złożyć, wstawić, wstaję wcześniej,*

a idę spać około drugiej, trzeciej nad ranem. Lubi swoje rolnicze zajęcia, najbardziej żniwa, gdy pracy na polu i w gospodarstwie jest dużo. Wtedy wszystko inne odkłada na później. Większość jego znajomych to również dzieci rolników albo mieszkający na wsi, ale fani internetowi to także rówieśnicy mieszkający w mieście. Skąd wzięła się idea prowadzenia bloga o tematyce rolniczej? W czerwcu 2011 roku, rodzice zakupili kombajn, zaczął szukać czegoś na jego temat w internecie, zwrócił uwagę na niewielką liczbę informacji. Wcześniej oglądał innych youtuberów, ale wtedy było ich naprawdę niewiele, postanowił sam spróbować. Wkrótce stało się to jego pasją, a praca w gospodarstwie inspiracją.

Dzisiaj, główny kanał "Ma-

fiaSolec" posiada 79.000 subskrypcji, 236 filmów i łącznie 32 mln wyświetleń. Drugi kanał, czyli z vlogami "MafiaSolec Team", ma 66.000 subskrypcji, 76 filmów i łącznie 11 mln wyświetleń. Trzeci kanał związany z grami czyli "MafiaSolec Games" - 127.000 subskrypcji, 642 filmy i 38 mln wyświetleń. Kacper na razie cieszy się, że każdy dzień przynosi coś nowego, jest najlepszą lekcją. Dziś już wie, że praca w polu to nie tylko smutny obowiązek, ale jeśli robi się to z pasją, to może być świetną zabawą, przygodą z techniką, atrakcyjnym sposobem na życie.

Adam Magnuszewski i prowadzi kanał na YouTubie o nazwie MrAdamo15, ma 22 lata i mieszka w Poniatowie pod Piotrkowem Trybunalskim. Jest mechanikiem pojazdów samochodowych, ale

największą pasją w jego życiu jest rolnictwo, które interesowało go od zawsze, chociaż sam nie posiada gospodarstwa. Staral się pomagać najbliższej rodzinie w pracach polowych, traktował to jak zabawę, która sprawia radość, bo można robić to, co się lubi. Dzień Adama wygląda podobnie jak każdego rówieśnika. Wstaje rano i pracuje w warsztacie, stara się skończyć jak najszybciej, by móc zająć się kolejną pasją, rolnictwem. Sprawdzić, jakie nowinki techniczne się pojawiły, poczytać o sprzęcie czy wreszcie po prostu pojechać w pole. - *Praca rolnika to ogromna różnorodność życia - mówi Adam. - Dzieje się ciągle coś nowego, z dnia na dzień uczymy się i poznajemy nowości. Największą przyjemnością w tej pracy są, chyba każdy przyzna, żniwa. To piękny*

okres w całym sezonie. Najbardziej uciążliwe w pracy rolnika jest to, gdy psują się maszyny, bo to nigdy nie jest dobra wiadomość. Znajomi przyzwyczaili się do mojej pasji, bo w tych czasach rolnictwo to chleb powszedni.

Pomysł na to, by zaistnieć na YouTubie zrodził się jakoś tak naturalnie. Adam zauważył, że można pokazywać to, co się robi na co dzień i w dodatku może być przy tym wiele zabawy. Stara się odnaleźć radość i przyjemność w ciężkiej pracy. Bardzo często widzowie motywują do tego, by dać z siebie więcej. Dziennie może być nawet od 15 do 55 tysięcy wyświetleń. O czym marzy MrAdamo15? Chce zdobywać coraz większe doświadczenie w zawodzie mechanika, by z czasem mieć swój warsztat, może w przyszłości własne gospodarstwo, by ciągle cieszyć się tą pasją, którą w sobie ma. Liczy, że jego dziewczyna, Nataalka, nadal będzie go wspierać w tym, co robi. - *Bo wsparcie najbliższych to podstawa w życiu - mówi. - Najbardziej atrakcyjne dla młodego rolnika jest to, że rolnictwo ciągle się rozwija: nowe, super wyposażone ciągniki,*



Od lewej MrAdamo15, MafiaSolec i Bronczek

kombajny, maszyny, by ta praca na roli była coraz bardziej wygodna i przyjemna.

Mateusz Bronk, Bronczek, ma 19 lat, pochodzi z małego miasteczka Bytów w województwie pomorskim, jest to centrum Kaszub. Nie wychowywał się w gospodarstwie i nie miał często styczności z rolnictwem. Pasję przekazał tata, który dorastał na wsi i kochał to, co robił. Mateusz natomiast zainteresował się rolnictwem jako dziecko i z dnia na

dzień uwielbia to coraz bardziej. Nie posiada własnej ziemi, pracuje natomiast w gospodarstwie, które ma 250 hektarów, ale „obrabia” około 700-800 hektarów co roku. - *Pracy jest naprawdę mnóstwo - od orki, siewów, po żniwa, które lubię najbardziej. Przez cały rok coś się dzieje. Od rana do wieczora, wiosną siewy, latem żniwa i tak na okrągło. Zimą sprawdzamy wadliwe części - mówi Mateusz. Według Mateusza, rolnictwo*

to nie tylko ciężka praca w polu, ale dobra zabawa. Wyjazdy na różne targi, podejmowanie decyzji oraz wzajemna pomoc. Najbardziej w rolnictwie lubi to, że nie można się nudzić, cały czas jest coś do zrobienia, a wiadomo człowiek pracujący w tym, co kocha, będzie to robił znacznie lepiej niż ten, który robi coś, czego nie lubi. Do założenia swojego kanału zainspirowali go inni youtuberzy, zaczął nad tym pracować, rozwijać się. Dziś ma dwa kanały na YouTubie, Bronczek1 (filmy rolnicze z muzyką) - 40 tysięcy subskrypcji, 8.253.657 wyświetleń i Bronczek2 (filmy z gier rolniczych, filmy z kamerą na głowie, vlogi) - 93 tysiące subskrypcji, 28.336.559 wyświetleń. W przyszłości chciałby robić coś w kierunku związanym z rolnictwem, nie wie jeszcze, co dokładnie.

Każdy z całej trójki ma swoją pasję i robi to, co kocha. Najciekawsze, najbardziej zadziwiające jest to, że należli sens życia w pracy na roli, nie szukają innych atrakcji, uczą się, rozwijają, ciężko pracując, a przy tym wszystkim świetnie się bawią.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY





- sylwetki rolników

- relacje z targów

- reklamy regionalnych firm

BIURO REKLAMY

<p>Mariola Długaszek</p> <p>☎ 503 663 870</p> <p>✉ m.długaszek@wiescirolnicze.pl</p>	<p>Mateusz Ermanowicz</p> <p>☎ 505 133 712</p> <p>✉ m.ermanowicz@wiescirolnicze.pl</p>
---	---

ZOSTAŃ ROLNIKIEM w Farming Simulator 2017



Farming Simulator 17

Ponad 100.000 sprzedanych egzemplarzy w Polsce [dane: początek 2017] i ponad milion na całym świecie, tak wynika z danych przedstawionych przez Izabelę Mrówczyńską-Graniak z CDP sp. z o.o. dystrybutora gry.

— REKLAMA —

Farming Simulator 17

DO KUPIENIA W NAJLEPSZYCH SKLEPACH

SWARANCIJA
LICZBA
POJAZDÓW
I MASZYN
ROLNICZYCH
ORIGINALNOŚCI

FARMING SIMULATOR 17
FARMING SIMULATOR 17
OFICJALNY DODATEK BIG BUD
FARMING SIMULATOR 17, BLACK EDITION
EDYCJA LIMITOWANA Z KOSZULKĄ

3
www.pegi.info

PL
NAPISY

© 2017 GIANTS SOFTWARE GMBH. Wydane i dystrybuowane przez CDP - polskie wydanie od Giants Software. Farming Simulator, Giants Software i ich logo są znakami handlowymi lub zastrzeżonymi znakami handlowymi Giants Software. UPG logo są znakami handlowymi lub zastrzeżonymi znakami handlowymi CDP Sp. z o.o. Dzielnicę jest zastrzeżonymi znakami handlowymi i logo Ubisoft Inc. Użyłymi podstawię logo AGCO, Challenger, Fendt, Massey Ferguson są znakami handlowymi AGCO, Challenger, Fendt, Massey Ferguson i ich logo. Wszystkie prawa zastrzeżone. Wszystkie prawa są własnością odpowiednich właścicieli.

GIANTS
AGCO
CDP

W grze można prowadzić różne uprawy (w FS 17 pojawiły się zupełnie nowe m.in. słonecznik i soja), hodować zwierzęta (krowy, owce, kury i świnię), zajmować się leśnictwem i sprzedawać swoje produkty, wszystko po to, aby zarobić pieniądze i rozbudować własne gospodarstwo. Towary są transportowane za pomocą ciężarówki (soja), hodować zwierzęta (krowy, owce, kury i świnię), zajmować się leśnictwem i sprzedawać swoje produkty, wszystko po to, aby zarobić pieniądze i rozbudować własne gospodarstwo. Towary są transportowane za pomocą ciężarówki lub ładuje się je na pociąg i dowozi we



Turniej Farming Simulator na Targach Open Farm

wskazane miejsce.

Farming Simulator 2017, stworzony przez Giants Software, to możliwość zostania rolnikiem we współczesnym świecie. Uczestnik gry może wcielić się w rolę farmera i przejąć jego codzienne obowiązki - hodowlę zwierząt, uprawę, sprzedaż oraz obróbkę drewna. Gracz decyduje, jak zarządzać swoją farmą i to od niego zależy, ile zarobi pieniędzy i w jaki sposób będzie je inwestował w dalszy rozwój. W świecie gier, pełnym przemocy, agresji i bezwzględnej brutalności, Farming Simulator staje się wspaniałą alternatywą, uczy przedsiębiorczości i umiejętności zarządzania oraz pracy w grupie, istnieje możliwość zapraszania znajomych do pomocy przy rozwoju swojej farmy w trybach dla wielu osób. Grający może przejąć kontrolę nad ponad setką różnych pojazdów i wiernie odtworzonych maszyn, wyprodukowanych przez największe firmy świata: New Holland, Case IH, Deutz-Fahr, Lamborghini, Trelleborg, Massey Ferguson, Fendt, Valtra oraz Challenger i wiele innych.

Gra FS 17 oferuje także mnóstwo ciekawych funkcji online - tryb wieloosobowy w formie współpracy dla maksymalnie 16 graczy, a także możliwość pobierania tworzonych przez graczy modów, dzięki czemu zawsze można odkryć coś nowego. Według dystrybutora gry jest to najlepiej sprzedający się symulator rolniczy w Polsce. Wydawca przygotowuje dla fanów FS 17 cyklicznie nowe dodatki wzbogacające podstawową wersję gry o nowe mapy, maszyny.

Tylko w tym roku ukazały

się: w marcu 2017 limitowana edycja FARMING SIMULATOR BLACK EDITION zawierająca dwa unikatowe traktory - Challenger MT 700E Stealth Edition i Fendt 939 Black Beauty Edition oraz koszulkę The Art of Farming. W maju 2017 oficjalny dodatek BIG BUD, w którym można poprowadzić największy traktor rolniczy świata BIG BUD 747 oraz jego mniejszego brata BIG BUD 450, a także 12 nowych maszyn.

Jak wielką popularnością cieszy się ta gra, mogli się przekonać zwiedzający Targi Open Farm, w czasie których zorganizowano turniej, w ciągu dwudziestu minut trzeba było tak prowadzić swoje gospodarstwo, aby zarobić jak najwięcej. Pierwszego dnia zwyciężył Sebastian Pędzich, a drugiego Przemek Zagroba. Nagrodami były gry FS 17 i gadżety. - *Gra jest bardzo ciekawa, pokazuje mi pracę rolnika, ale także pozwala wirtualnie w niej uczestniczyć - zachwala piętnastoletni uczestnik turnieju. - Dzięki swoim regułom uczy odpowiedzialności i systematyczności, pewne czynności należy wykonywać w określonym porządku np. zboża nie można kosić jak pada deszcz. Swoje gospodarstwo zakładam od podstaw i dzięki mojej aktywności i planowaniu może się rozwijać.*

Mogłoby się wydawać, że dla współczesnych dzieci i młodzieży tematyka rolnicza jest bardzo mało atrakcyjna i niepopularna, a okazuje się być zupełnie inaczej. Dzięki ciekawemu pomysłowi można promować już od najmłodszych lat wartości związane z pracą rolnika, rozwijać ciekawość, budzić zainteresowanie i edukować. ■

Kleszczcze - terminatorzy ludzkości?

Są tak małe, że niekiedy trudno je dostrzec. Nie mają żadnych naturalnych wrogów. Mogą pół roku nie jeść, czekając na ofiarę. Potrafią się dobrze regenerować i błyskawicznie dostosowują się do zmian w środowisku. W dodatku mnożą się na potęgę. Najgorsze jednak, że spotkanie z nimi może być śmiertelnie niebezpieczne i to zarówno dla ludzi, jak i dla zwierząt. Kleszczcze, bo o nich mowa, są od co najmniej kilku lat postrachem lasów, łąk, parków, a nawet przydomowych ogródków. Na świecie jest ich około 800 gatunków, z czego 21 oznaczono na terenie Polski. Badania naukowe dotyczące tych groźnych pajęczaków prowadzą naukowcy z Samodzielnego Zakładu Entomologii Stosowanej Wydziału Ogrodnictwa, Biotechnologii i Architektury Krajobrazu SGGW.

Rola kleszczy w przyrodzie

Na całym świecie nie ma zwierzęcia, które nie miało by swojej ważnej funkcji w ekosystemie. Także kleszczcze mają swoje zadanie do wykonania. Jakże? Mają wpływ na ograniczanie populacji kręgowców, w tym ludzi. Chociaż samo ukąszenie kleszcza nie jest szkodliwe, poważnym problemem są choroby, które te pajęczaki roznoszą przy okazji: przenoszą bowiem pierwotniaki, bakterie i wirusy z jednych gatunków zwierząt na drugie. To, co dla jednych kręgowców nie jest niebezpieczne, zabija inne. Postrach wśród ludzi budzą borelioza i odkleszczowe zapalenie mózgu. Dla psów groźna jest babeszjoza.

Zadziwiający organizmy

Samica kleszcza składa rocznie 2-5 tys. jaj. Dzięki tak dużej płodności u tych pajęczaków następuje duża zmienność genetyczna sprzyjająca ich szybkiemu przystosowywaniu się do zmian w środowisku. Cykl życiowy trwa w zależności od ilości dostępnego pokarmu, warunków atmosferycznych i kondycji samicy od roku do trzech lat. Wszystkie formy rozwojowe tego pajęczaka (od larwy, przez nimfę po postać dorosłą) żywią się krwią kręgowców. Są niezwykle wytrzymałe - na swoją ofiarę mogą czekać nawet pół roku. Z badań przeprowadzonych w SGGW wynika, że mają one także niezwykle właściwości regeneracyjne - potrafią odtwarzać uszkodzoną idiosomę (odpowiednik owadziego odwłoka), żyją i żerują nawet z częściowo uszkodzonym aparatem gębowym.

Ponadto kleszczcze nie mają żadnych naturalnych wrogów. Nie znamy żadnego pasożyta, który ograniczałby ich populację. Nie stanowią one pokarmu dla innych organizmów. Jedyną przeszkodą w ich rozwoju są mroźne zimy (których w naszym zmieniającym się klimacie coraz mniej) i długotrwałe susze. Wszystko to sprawia, że kleszczcze jest coraz więcej i coraz częściej znajdujemy je w naszym bezpośrednim otoczeniu.

Niezwykli łowcy

Niewielkie, zaledwie kilkumilimetrowe pajęczaki potrafią zapolować na dużego zwierza. Jak im się to udaje? Mają niezwykle skuteczny sposób zdobywania żywicieli. Kleszczcze bytują na roślinach na wysokości do około 1,5 m. Im

wcześniejsze stadium rozwojowe, tym niżej bytuje. Swoje ofiary wypatrują przy pomocy narządu Hallera umiejscowionego na pierwszej parze odnóży. Dzięki zawartym w nim chemoreceptorom kleszcz rozpoznaje po temperaturze i zapachu, kiedy zbliża się do niego jakiś ciepły kręgowiec. Gdy już go sobie znajdzie, wówczas - gdy zwierzę lub człowiek ociera się o miejsce bytowania pajęczaka - szybko przechodzi na organizm swojego nowego żywiciela. Na szczęście nie jest prawdą, że kleszcze spadają z drzew. Nie mają one także skocznych odnóży. Żeby kleszcz mógł zaatakować, ofiara musi podejść naprawdę blisko.

Natura wyposaża je także w bardzo dobrze zorganizowany aparat gębowy. Posiada on ząbki przypominające piłę tarczową, dzięki którym bardzo skutecznie wpija się w organizm żywiciela. To właśnie dlatego niekiedy tak trudno się go pozbyć. Atakując, za wszelką cenę stara się pozostać niezauważany. Wkłużywając się w ofiarę, wpuszcza antykoagulant, który rozrzedza krew (łatwiej ją kleszczowi pić) oraz substancję znieczulającą, by uspić czujność układu odpornościowego żywiciela. W ten sposób zaatakowane zwierzę nie czuje, że coś na nim żeruje.

Pokonać wroga

Kleszczy w naszym otoczeniu jest coraz więcej. Co gorsza, coraz częściej są one nosicielami boreliozy. Szacuje się, że na terenie Mazowsza zakażonych tą bakterią jest już 30-40% pajęczaków. Z badań prowadzonych przez naukowców z SGGW wynika, że najwięcej kleszczy z boreliozą w Warszawie jest w Lesie Kabackim i Lesie Bieleńskim. W tej sytuacji coraz większego znaczenia nabiera poszukiwanie skutecznych metod ochrony.

Obecnie na pomoc ze strony natury możemy liczyć tylko podczas suszy. Kleszcze takiej pogody zdecydowanie nie lubią. Najlepiej czują się, gdy wilgotność powietrza wynosi 60-85%. Pomoc może przykładowo być większa wagi do zwalczania gryzoni, które są wektorem pośrednim między kleszczem a człowiekiem

- na małych gryzoniach żerują głównie larwy i nimfy. Nie rozwiąże to jednak problemu w zupełności. Dostarczycielami kleszczy w pobliże ludzkich siedzib są też inne dzikie zwierzęta, które coraz częściej pojawiają się w miastach - kuny domowe, lisy, łosie, sarny i gołębie. Także domowe psy i koty przyczyniają się do rozprzestrzeniania tych groźnych pajęczaków. Wystarczy, że zwierzę zgubi w przydomowym ogródku opitą samicę kleszcza, a już po kilku dniach możemy mieć w pobliżu kilka tysięcy jaj, z których w przyszłości rozwi-

metodą ochrony przed kleszczami są preparaty chemiczne zawierające duże stężenie substancji czynnej DEET. Choć budzi ona wiele kontrowersji, jest to obecnie jedyny skuteczny środek zaradczy. Właśnie dzięki tego typu preparatom stajemy się „niewidoczni” dla krwiopijców. Możemy też liczyć na nadejście długiej i mroźnej zimy, która na pewno pomogłaby ograniczyć populację kleszczy. Tylko że nie wiadomo, kiedy znów przyjdzie do nas prawdziwie zimowa aura z długotrwałym, siarczystym mrozem - mówi mgr inż. Ewa Sady z Samodzielnego Zakładu Entomologii Stoso-

waniu się kleszcza nie uszkodzić jego idiosomy i nie spowodować go do wymiotów. Ograniczamy w ten sposób ryzyko dostania się do naszego organizmu chorobotwórczych drobnoustrojów. Wyciągniętego kleszcza warto oddać do badania laboratoryjnego i sprawdzić, czy był zakażony. Można też zrobić testy na obecność krętek *Borrelia burgdorferi* z krwi. Obecnie specyficzne objawy wywołane przez boreliozę czy babeszjozę nie są charakterystycznym wyznacznikiem zachorowania. Tylko połowa zakażeń boreliozą skutkuje pojawieniem się rumienia wędrującego, a ba-



na się młode, głodne osobniki.

- Wylądowanie sadzenia w ogrodach roślin, za którymi kleszcze „nie przepadają” nie daje 100% efektu. Poza tym rośliny takie jak wrotycz czy lawenda nie odstraszają wygodniatego pasożyta. Same zaś olejki eteryczne aplikowane na skórę stanowią tylko chwilową ochronę, gdyż szybko się ulatniają. Z moich wstępnych obserwacji wynika, że olejek waniliowy wręcz je wabi. Kleszcze nie reagują na ultradźwięki, a pytania na ten temat słyszę bardzo często - przecież to nie karaczany. Najskuteczniejsza

wanej Wydziału Ogrodnictwa, Biotechnologii i Architektury Krajobrazu SGGW.

Upolowani

Co w sytuacji, gdy kleszcz „dopadnie” nas lub naszego domowego zwierzęcia? Wówczas ważne jest, by jak najszybciej się go pozbyć. - Jeśli zauważymy i usuniemy intruza do 12 h od wpicia, ryzyko zakażenia przenoszonymi przez niego chorobami jest stosunkowo niewielkie. Trzeba pamiętać, by przy pozby-

beszjoza u zwierząt domowych coraz rzadziej wywołuje u nich specyficzną zmianę zabarwienia moczu. Po spotkaniu z kleszczem wskazana jest wzmożona czujność i obserwacja reakcji organizmu. Każdy objaw może być istotny, nawet ten podobny do przeziębienia czy grypy - mówi Ewa Sady.

Redakcja: Anna Ziółkowska
Konsultacja merytoryczna: mgr inż. Ewa Sady, Samodzielny Zakład Entomologii Stosowanej Wydziału Ogrodnictwa, Biotechnologii i Architektury Krajobrazu SGGW



Elżbieta i Sławomir Cekałowie prowadzą gospodarstwo rolne ukierunkowane na produkcję mleka w Lipnikach w powiecie ostrołęckim



Sławomir Cekała: Rolnictwo nie jest łatwym biznesem

Sławomir Cekała z Lipnik na Kurpiowszczyźnie* (Mazowsze) podchodzi do swej pracy z rozsądkiem. Dbą o to, by jego krowy o imionach Lady, Gaga, Perełka czy Róża Uroczą były szczęśliwe.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Gdy Sławomir Cekała wraz z żoną Elżbietą mieszkający w miejscowości Lipniki (gmina Lyse, powiat ostrołęcki, woj. mazowieckie) przejmowali gospodarstwo, stado bydła liczyło 6 krów, a trzody - 20 świń. Dziś posiadają 150 sztuk bydła, w tym 80 krów dojnych. Jeszcze, gdy pan Sławomir był uczniem, swoją przyszłość widział zupełnie inaczej. Ukończył technikum samochodowe i przeprowadził się do Warszawy. Los jednak chciał, by został rolnikiem z krwi i kości. Powrócił w rodzinne strony i rozpoczął pracę w rolnictwie na całego. Zaczął powiększać powierzchnię użytkową gospodarstwa. Wydzierżawiał kolejne hektary. Dziś gospodaruje na 75 ha.

- Na 20 ha uprawiamy kukurydzę, reszta stanowi użytki zielone - opowiada Sławomir Cekała.

Przy nowoczesnej oborze, która wybudowana została 10 lat temu, znajduje się ogrodzony teren zielony o wielkości 3 ha, na który bydło wychodzi zawsze wtedy, gdy ma na to ochotę. - Nazywam to miejscem SPA dla naszych krów. Teraz akurat przyszedł się najeść do środka. Jednak z reguły wszystkie leżą sobie na zewnątrz. W oborze jest 100 legowisk, a krów jest znacznie więcej. Krowy praktycznie cały rok wychodzą na zewnątrz. Przebywają tam nawet zimą do - 10 stopni Celsjusza. Latem są poza oborą do momentu, gdy temperatura osiągnie około + 30 stopni. Pewnie gdyby na terenie były drzewa dające cień, krowy przebywałyby dłużej na dworze - wyjaśnia Sławomir Cekała. Hodowca posta-

wił oborę z własnych środków i kredytu. - Budowaliśmy metodą gospodarczą. Staralem się to zrobić jak najtaniej. Ta obora kosztowała mnie 550 tys. zł, a duża firma chciała za jej wykonanie milion złotych - zaznacza hodowca. Obiekt, jak przekonuje Sławomir Cekała, wykonany jest z materiałów najwyższej klasy. - W obiekcie jest dobra wentylacja. Latem jest chłód, natomiast zimą para nigdy się nie skrapla. W dachu zamontowane są świetliki. A na ścianach kalenice. Dzięki otworom można regulować poziom wentylacji - opowiada Sławomir Cekała. W oborze znajduje się hala udojowa na 10 stanowisk. - Taka liczba w zupełności wystarczy. Doimy rano i wieczorem. Cały proces wraz z umyciem hali zajmuje nam w sumie 4 godziny w ciągu doby - tłumaczy rolnik. Podłoże w oborze jest bez-

ściółkowe. Zamontowane są ruszta. - Na system bezściółkowy zdecydowałem się z tego powodu, że nie mamy słomy. A obecnie cena słomy przekracza wartość sianokiszonki. Jakiś absurd, ale tak jest - komentuje Sławomir Cekała. Hodowca korzysta także cały czas ze starej obory na 30 stanowisk, która już istniała, gdy przejmował gospodarstwo. Tam przebywają jałówki wysoko cielne.

Rolnik korzysta z urządzeń do mierzenia aktywności krów. Działają one podobnie jak krokomierze. Pedometry przyklejone są do kończyny. Wysyłają dane do odbiornika, stacji paszowej i dalej programu zarządzania stadem. Dzięki temu rolnik wie, ile dana krowa daje mleka, ile i kiedy paszy treściwej oraz czy jest gotowa do rozrodu. - System wykrywania

aktywności w rui jest bardzo pomocny. Uznaliśmy, że lepiej pedometr przyczepić do nogi, bo gdyby był u szyi, ruchy głową podczas odgania się od much mogłyby zostać mylnie odczytane - mówi Sławomir Cekała. W ostatnim czasie złożył wniosek o środki unijne w PROW 2014-2020 w ramach Modernizacji gospodarstw rolnych na wyposażenie obory w nowe pedometry. - Te, z których obecnie korzystam, mają 10 lat. Ich żywotność powoli już się kończy. Część jest już niesprawna - wyjaśnia hodowca z regionu kurpiowskiego. Poza tym rolnik chce przy pomocy wsparcia z ARiMR zamontować w obiekcie duże wentylatory i czochradła. - Po to, by krowy były jeszcze bardziej szczęśliwe - zaznacza Sławomir Cekała. W przeszłości rolnik też korzystał z dofinansowań. Za środki unijne wymienił cały park maszynowy.

Gospodarstwo wyposażone jest w system zarządzania stadem, na którego analizę, jak twierdzi rolnik, dziennie poświęca około pół godziny. - Sprawdzam, ile dana sztuka dni do, ile dni jest cielna, czym jest pokryta. To tylko niektóre z cennych informacji, jakie czerpię dzięki temu programowi - wymienia Sławomir Cekała. Zastosowany jest system żywienia TMR z udziałem wozu paszowego, który zadaje ją raz dziennie. Bydło żywione jest sianokiszonką, kiszonką z kukurydzy, wysłodkami buraczanymi, jęczmieniem, rzepakiem, soją i mieszankami mineralno-wi-

taminowymi. Aby poprawić strukturę dawki TMR, do paszy dodawana jest też słoma.

Obora jest pod oceną Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Średnia wydajność to rocznie 8,5 tys. litrów mleka. - Ale mamy też sztuki, które dadzą 13-14 tys. na rok. Gospodarujemy na słabych glebach, bo V-VI klasy. Staramy się, by ta wydajność wzrastała, ale do tematu podchodzimy racjonalnie. Gdyby krowy nie były wypuszczane, wydajność pewnie byłaby większa. Zależy nam jednak na dobrostanie i zdrowotności zwierząt, jak chociażby na zdrowych racicach - zaznacza Sławomir Cekała. Hodowca współpracuje z Okręgową Spółdzielnią Mleczarską w Piątnicy. - Jestem z tego faktu bardzo zadowolony. Uważam, że każdy, kto oddaje mleko do Piątnicy, może się rozwijać. Jest to spółdzielnia, która od wielu lat dobrze prosperuje. Jesteśmy jej członkami, m.in. dzięki temu zawsze mamy stabilną i jedną z najwyższych w Polsce cenę. Nawet gdy inne mleczarnie płacą po złotówce, nasza płaci 1,60 zł i tak jest cały czas. Do tego dostajemy premie w wysokości 10-20 groszy w zależności od tego, jaka jest sytuacja ekonomiczna w spółdzielni - opowiada hodowca i dodaje, że mleczarnia w Piątnicy jest bardzo wymagająca pod względem jakości mleka. - Nie każdy może też oddawać tam mleko. Musimy sprzedawać produkt najwyższej jakości i od 2016 roku bez GMO. Krowy żywione są produktami, które nie



W oborze znajduje się hala udojowa na 10 stanowisk

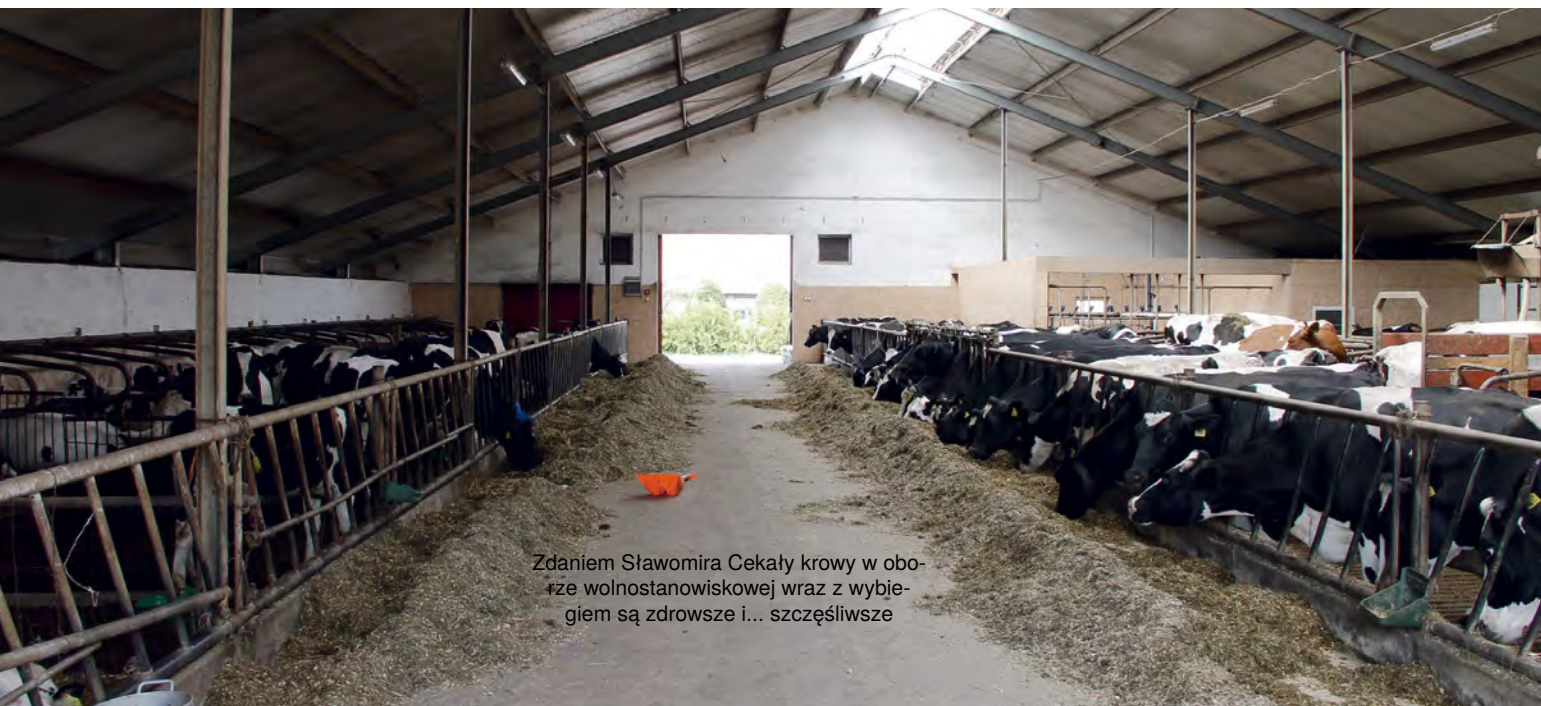
zawierają materiału genetycznie modyfikowanego. Są częste kontrole, w oborze musi być czysto, krowy muszą mieć odpowiedni mikroklimat i zachowany dobrostan na najwyższym poziomie. Nie można sobie pozwolić na to, by bydło chorowało. Ale spółdzielnia ze swej strony odpowiednio wszystkim zarządza i produkuje bardzo dobre wyroby. Jej sztandarowym produktem jest serek wiejski „grani” - opowiada Sławomir Cekała.

Synowie państwa Cekałów mieszkający w Warszawie często słyszą bardzo pozytywne opinie o wyrobach z Piątnicy. Prowadzą własne działalności gospodarcze. Jeden z nich został prawnikiem, założył własną kancelarię adwokacką, drugi posiada firmę szkoleniowo-doradczą. - Zawsze powtarzaliśmy synom, by się uczyli i teraz robią to, co chcą. Gdy jednak mieszkali z nami, pomagali w gospodarstwie. Dzień powszedni wyglądał tak, że teczka na bok i najpierw tacie pomóc, a dopiero potem do lekcji. Dzięki temu wiedzą, co to ciężka praca - opowiadają z dumą państwo Cekałowie. Synowie, gdy tylko mają czas, przyjeżdżają na wieś

i chętnie angażują się w pracę w rolnictwie. Co z ewentualnym następcą? - Czas pokaże. Mieszkałem także w Warszawie i dopiero po jakimś czasie tutaj wróciłem. Nigdy nie wiadomo, jaką ścieżkę życia synowie obiorą. Ale pozostawiamy im wolną rękę - tłumaczy Sławomir Cekała.

Rolnik z Lipnik nie traktuje rolnictwa jako typowego biznesu. - Te osoby, które chciały zbyt szybko dorobić się na rolnictwie, dawno już wypadły z obiegu. W rolnictwie trzeba podchodzić do sprawy z rozumem i mieć cierpliwość. Jako rolnicy musimy mieć dziś wszechstronną wiedzę, być ekonomistami, pracownikami fizycznymi, mechanikami i przewidywać pogodę na np. odpowiedni termin sianokosów - mówi hodowca z Mazowsza.

*Kurpiowszczyzna - region kurpiowski obejmujący dwie puszcze mazowieckie: Puszcze Zieloną i Puszcze Białą. Kurpie (nazwa pochodzi od noszonych przez tę ludność butów) posiadają przebogata kulturę. Mogą pochwalić się własną gwarą, muzyką, zdobieniami (wycinanki kurpiowskie), daniami i strojami.



Zdaniem Sławomira Cekały krowy w oborze wolnostanowiskowej wraz z wybiciem są zdrowsze i... szczęśliwsze



WYPOSAŻENIE FERM TRZODY CHLEWNEJ I DROBIU

HSFA-44 - spirala elastyczna do linii wzdłużnej wyższą wytrzymałość, niezawodność



7,90 zł/mb
cena brutto

HS525 - but plastikowy, prosty



132 zł
cena brutto

Przezroczysty but umożliwi kontrolę osypu paszy z silosu. Lej odlany jest z odpornego na uszkodzenia poliwęglanu. Pasuje pod otwór wylotowy silosu 40,64 (16")

HOG SLAT SP. Z O.O.
Batorowo
/61/ 833 04 55
biuro@hogslat.com

www.hogslat.pl







SKLEP W CZAPLINKU
ul. Pławieńska 7
/94/ 316 10 38
668 907 098
sklepzaplinek@hogslat.com

SKLEP W LESZNIE
Gronówko 31 k/Leszna
/65/ 527 16 71
sklepleszno@hogslat.com

SKLEP W ŻUROMINIE
ul. Wyzwolenia 122
/23/ 655 20 64
728 394 429
sklepzuromin@hogslat.com

SKLEP W SIEDLCACH
ul. Karowa 16
/25/ 748 11 12
sklepsiedlce@hogslat.com



Skupujemy się na żywcu



Poświntuszmy a potem ... się pobyczymy :)

SKUP ORAZ SPRZEDAŻ

warchlaków, tuczników, bydła rzeźnego, owiec i jagniąt

 Szewce, ul. Mylna 12, 64-320 Buk

 tel. +48 61 894 72 22, fax. +48 61 894 72 23

 sekretariat@agrotranshandel.pl

DZIAŁ HANDLOWY: biuro@agrotranshandel.pl



Sylwetki „Wieści Rolniczych”

Bogdan Haraś z Blizanówka (powiat kaliski) wspólnie z trzema synami gospodarują łącznie na około 150 hektarach. Każdy z nich jest właścicielem części ziemi. Uprawiają zboża, buraki, kukurydzę na kiszonkę i cebulę. Senior rodu zaznacza, że kiedy były kwoty na buraki, to rozwiązanie było korzystne dla plantatorów. Teraz wszystko zależy od decyzji cukrowni. - *Do tej pory było tak, że jak cukrownia dawała niskie ceny, to mówiliśmy nie. A cukrownia musiała zawierać kontrakty z tymi rolnikami, którzy mieli kwoty. A teraz zawierają umowy z tymi, co chcą. I mamy małą siłę przebicia. Jak jest mały urodzaj, to rolnik dostanie trochę więcej, kiedy duży, to tracimy - uważa.*

Główny kierunek działalności rolnika to bydło mleczne. W oborze stoi około 100 krów i jeszcze 120 jałówek i cielaków. Pan Bogdan prace rozpoczyna wcześniej rano od doju. Trwa on 3 godziny, i kolejne trzy po południu. Wydajność jednej sztuki to około 7 tys. kg rocznie. Niestety, brak kwot również uderzył w hodowców. Mleczarnie płacą za ilość sprzedanego mleka. Im więcej od stada, tym cena jest wyższa nawet o 0,15 zł na litrze. Dla odbiorców jest to lepsze rozwiązanie, ponieważ większą ilość mleka odbierają od mniejszej liczby gospodarstw. A to związane jest z ograniczeniem kosztów. - *I wtedy albo małe gospodarstwo zakończy produkcję, albo się rozwinię. Ale na naszym terenie to ciężko się rozwijać, bo nie ma od kogo kupić ziemi, a jak jest, to wiadomo, że bogatszy to kupi, bo da więcej - opowiada pan Bogdan. Ubolewa, że synowie nie chcą bydła. - Wiadomo, że jak są zwierzęta w gospodarstwie, to życie jest im podporządkowane. Przy krowach nie można sobie pozwolić na wyjazdy. Kiedy do*

Praca podporządkowana krowom

nas goście przyjeżdżają, to wiedzą w jakich godzinach mamy wolny czas. Kiedy przychodzi godzina 16.00 to goście wyjeżdżają, bo idą do obory - mówi hodowca. Zaznacza, że rolnicy odchodzą tylko od jednego rodzaju produkcji. Chcąc mieć stały dochód, trzeba posiadać zarówno zwierzęta, jak i zboża i inne rośliny. Wtedy, jeśli spada cena za mleko czy żywiec wieprzowy, to można zarobić na warzywach. -

Musi być wszystko, bo jak spadnie cena za kapustę, to nadrobi inne warzywo. A powinno być tak wyliczone, że jak ktoś ma tylko bydło, to jeśli dobrze pracuje, to z tej produkcji będzie godnie żył. Tak samo jest ze zbożem - twierdzi.

Bogdan Haraś podkreśla, że dzięki środkom z Unii Europejskiej polska wieś bardzo się rozwinęła. Sam z synami korzystał z PROW-u. Dzięki temu ich gospodar-

stwo wzbogaciło się o nowe maszyny. Zakupili m.in. ciągniki czy najpotrzebniejsze maszyny do ziemniaków i buraków. - *Z Unii jesteśmy bardzo zadowoleni, tylko te kontrole. Kilka lat temu byłem w Niemczech i tam nie ma aż takich obostrzeń. Zwiedzaliśmy halę udojową. U nas zarządzono, że wszystko ma być w płytkach, a tam niczego nie było - wspomina rolnik.*

ANETTA PRZESPOLEWSKA





KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA

PROWADZIMY

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA - podwajamy postęp genetyczny stada
DoKo - profesjonalne wsparcie rozrodu

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ
SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU TWOJEGO GOSPODARSTWA

RAPORTY WYNIKOWE
- gruntowna informacja o stadzie

DORADZTWO ŻYWIENIOWE
- klucz do efektywnego zarządzania stadem

HODOWCA ONLINE
- filar w procesie planowania, kontrolowania, organizacji i analizy stada

LABORATORIA MLEKA I PASZ
- precyzyja usług w parze z odpowiedzialnością

OCENĘ TYPU I BUDOWY
STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONALENIA STADA

REGION OCENY POZNAŃ
ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00,
e-mail: poznan@pfbh.pl



www.pfbh.pl



OSI POLAND FOODWORKS należy do amerykańskiego koncernu OSI GROUP, obecnego na światowych rynkach mięsnych od ponad 100 lat.

Ponad 3 tysiące dostawców, którzy w ubiegłym roku dostarczyli nam 80 tysięcy sztuk bydła, czynią nas jednym z największych zakładów produkujących wołowinę w Polsce.

Przystąp do programu „SFS - Standard Hodowli Bydła” i zyskaj nawet 30 gr do kg!

- rozliczenia wysyłane na drugi dzień od sprzedaży
- terminy płatności - do 7 dni od sprzedaży
- wideo rejestracja momentu klasyfikacji tuszy



Skup bydła

Najlepsze ceny za krowy!

Zadzwoń do centralnego biura skupu i zapytaj o szczegóły!
tel. 65 619 43 50

OSI POLAND FOODWORKS Sp. z o.o.
Zakład Produkcyjny w Chróście 3a, 56-200 Góra
www.foodworks.pl

An  Group Company

OMEGA
SIEJ WCZEŚNIEJ
I LEPIEJ OD INNYCH

BEDNAR
FARM MACHINERY

1997
2017

ZADOWOLENIE Z ROLNICTWA

Tomasz Danek
T: (+48) 601 061 999
E: tomasz.danek@bednarfmt.com

Mikołaj Kubik
T: (+48) 661 503 867
E: mikolaj.kubik@bednarfmt.com

Mateusz Derebecki
T: (+48) 607 667 749
E: mateusz.derebecki@bednarfmt.com

www.bednar-machinery.com

Kredyt na zakup maszyny



na zakup maszyn jest na podobnym poziomie, jak w roku poprzednim. - Można zanotować niewielki wzrost, wynoszący ok. 0,03%. Jest to spowodowane początkiem roku i sezonowością przychodów rolniczych. Dlatego też największe zainteresowanie takimi kredytami można zaobserwować w miesiącach jesiennych, po uzyskaniu środków pieniężnych ze sprzedaży produktów rolnych - podaje Bogumiła Pokrzywnicka z Zespołu Rozwoju Produktów i Wsparcia Oddziałów w BS Płońsk.

Na kredyty decydują się właściciele gospodarstw zarówno

tych mniejszych, jak i większych oraz o różnym profilu produkcji. Na co rolnik powinien zwrócić uwagę, wybierając dla siebie najbardziej korzystny kredyt na zakup maszyn rolniczych? - Najważniejsze elementy kredytu dla kredytobiorcy to wysokość prowizji, oprocentowania, inne dodatkowe koszty, okres kredytowania, możliwość skorzystania z karencji oraz dostosowania harmonogramu do cyklu produkcyjnego, a także wymagane zabezpieczenie - dodaje Rafał Łopka z SGB. Formą zabezpieczenia kredytu, jak

tłumaczy Bogumiła Pokrzywnicka z BS w Płońsku, może być hipoteka na gruntach rolnych, przewłaszczenie maszyn i urządzeń, zastaw rejestrowy na maszynach i urządzeniach, cesja praw z polisy ubezpieczenia majątkowego, ubezpieczenie życiowe, weksel własny in blanco wraz z deklaracją wekslową czy poręczenie. - Ważną jest także możliwość prolongaty spłaty raty kredytu w przypadku pogorszenia się sytuacji ekonomiczno-finansowej, spowodowanej np. wystąpieniem niekorzystnych warunków pogodowych czy niskich cen

plodów rolnych. Rolnik powinien także zwrócić uwagę na minimalną wysokość wkładu własnego klienta i czy w ogóle wkład własny jest wymagany - wymienia Bogumiła Pokrzywnicka z Zespołu Rozwoju Produktów i Wsparcia Oddziałów w BS Płońsk.

Sprawdziliśmy, czym różnią się oferty poszczególnych instytucji bankowych. Na jaki okres można zaciągnąć kredyt? Jaka jest prowizja, wysokość marży oraz w jaki sposób można zabezpieczyć kredyt? Zobacz, co proponują banki obsługujące rolników.

(doti)

Oferty banków: PKO, BGŻ PNB Paribas, BZ WBK, SGB Jarocin, Credit Agricole oraz BS Płońsk na zakup maszyn

	PKO	SGB Jarocin	Credit Agricole	BGŻ PNB Paribas	WBK	BS PŁOŃSK
Oprocentowanie - zmienne czy stałe	zmienne WIBOR 3M	zmienne 2,2 * stopa redyskonta weksli NBP + 3,10 p.p. = 6,95 %	zmienne WIBOR 3M	zmienne - WIBOR 3M oraz marżę określoną przez bank lub odsetki naliczane są miesięcznie od uruchomionej kwoty kredytu pozostałej do spłaty, płatne w okresach miesięcznych/kwartalnych	zmienne WIBOR 1M lub stałe	zmienne oparte na uchwale zarządu lub WIBOR + marża
prowizja od uruchomienia/udzielenia kredytu	1,5%	2%	2%	2% kwoty kredytu	od 0%	od 3% do 5%
prowizja od wcześniejszej spłaty kredytu	2%	nie	2%	1,5%	zgodnie z tabelą opłat i prowizji	1%
wysokość marży	ustalona indywidualnie	nie dotyczy	od 3%	możliwość negocjacji	oprocentowanie uzależnione jest od kondycji ekonomicznej klienta	- z terminem spłaty do 5 lat - 5,5% - z terminem spłaty od 5 do 8 lat - 6,5% - z terminem spłaty od 8 do 10 lat - 7,5%
maksymalny okres udzielanego kredytu	20 lat	5 lat	9 lat	15 lat	10 lat	obrotowe do 3 lat, inwestycyjne do 10 lat
karencja w spłacie kredytu w początkowym okresie obowiązywania kredytu, np. w pierwszym roku po podpisaniu umowy	nie dłuższa niż 12 miesięcy od terminu zakończenia inwestycji	tak	nie	nie powinna przekraczać planowanego terminu osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej finansowanego przedsięwzięcia i jednocześnie nie może być dłuższa niż 24 m-ce	nie	przy udzielaniu kredytów na finansowanie nakładów inwestycyjnych, których okres kredytowania przekracza 2 lata może być stosowana karencja w spłacie kapitału, jednak nie dłużej niż 1 rok
możliwość udzielenia karencji w spłacie kredytu, np. w przypadku niekorzystnych warunków pogodowych, niskich cen płodów rolnych	na wniosek klienta przesunięcie terminu spłaty raty	tak, prolongata	podejście indywidualne	możliwa jest też prolongata w trakcie trwania umowy kredytu	każdy wniosek klienta rozpatrywany jest indywidualnie	elastyczne podejście do klienta, możliwość indywidualnego ustalenia karencji
wakacje kredytowe	nie	tak, prolongata	nie	wakacje kredytowe (moratorium) dostępne w gorszym okresie działalności: - jeden raz w każdym okresie 10 lat z co najmniej 1-roczną przerwą, - od 6 do 24 miesięcy w każdym okresie 10-letnim, - podczas wakacji kredytowych, odsetki są spłacane zgodnie z harmonogramem spłaty	każdy wniosek klienta rozpatrywany jest indywidualnie	brak
minimalna wysokość wkładu własnego klienta	20%	20 %	10%	15 % - w przypadku zakupu rzeczy ruchomych	0%	10%
forma zabezpieczenia kredytu:						
- zabezpieczeniem jest zakupiona dzięki kredytowi maszyna	formy zabezpieczeń przewidziane w przepisach wewnętrznych banku	tak, ale możliwe inne zabezpieczenie	tak - przewłaszczenie finansowanej maszyny lub zastaw rejestrowy	tak	tak	takie zabezpieczenie jest wymagane, np. zastaw rejestrowy, przewłaszczenie, cesja z polisy ubezpieczenia majątkowego
- hipoteka na budynki		nie	nie	tak	nie	nie
konieczny biznesplan	nie	nie, uproszczona informacja o gospodarstwie	nie	nie	nie	nie
wypłata kredytu następuje po okazaniu przez kredytobiorcę rachunków, faktur za poczynioną inwestycję	tak	tak, możliwa również zaliczka do rozliczenia po zakupie maszyny	wypłata na podstawie FV dokumentującej sprzedaż na rachunek Sprzedającego podany na FV	wypłata bezpośrednio na rachunek wykonawcy/sprzedającego	tak	tak

Inwestując w gospodarstwa rolne producenci starają się pozyskać nowocześniejszy i bardziej precyzyjny sprzęt rolniczy. Zakup nowego ciągnika, przyczepy czy maszyny do uprawy gleby to spory wydatek. Kwota często przekracza budżet gospodarstwa. Dlatego rolnicy decydują się na pozyskanie środków z zewnątrz. Na takie przedsięwzięcia przygotowane są banki, które posiadają szeroki

wachlarz opcji dla sektora agro. - Kredyt pozwala na powiększenie wartości majątku trwałego firmy lub odtworzenie parku maszynowego bez angażowania kapitału własnego, umożliwia podjęcie i realizację przedsięwzięć przekraczających własne możliwości finansowe - wyjaśnia Rafał Łopka, specjalista ds. komunikacji Departament Rozwoju Kadr i Komunikacji SGB. W Banku Spółdzielczym w Płońsku sprzedaż kredytów inwestycyjnych komercyjnych

— REKLAMA —

SZYBKI, TANI I PROSTY
Kredyt dla Rolników

- ✓ do 220 tys. zł
- ✓ na dowolny cel
- ✓ bez zabezpieczeń majątkowych i poręczycieli
- ✓ niskie raty
- ✓ okres kredytowania do 12 lat

OBSŁUGUJEMY TEREN CAŁEGO KRAJU

tel. 509 375 412
www.btf.pl

BDK
Bankowi Doradcy Kredytowi

KREDYTY ROLNICZE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA
"AGRO BIZNES POŻYCZKA DLA ROLNIKA"
Wystarczy jeden telefon

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty!
Do 500-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!

I to jest kredyt ma się rozumieć!

Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

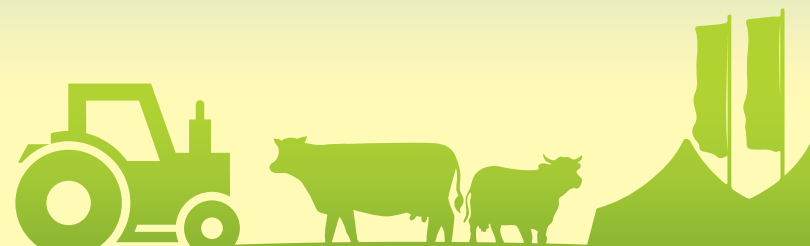
Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

Refinansowanie to nic innego jak zamiana starych, droższych kredytów na nowy tańszy kredyt. W związku z tym możesz obniżyć raty nawet do kilkudziesięciu%! Nie zwlekaj - zamów bezpłatną konsultację EKSPERTA.

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!
Tel. 505-511-044 lub 500-210-757

opolagra 9-11 czerwca 2017

Lotnisko Kamień Śląski k. Opola



WYGRAJ POJAZD APS BIKE



AgroFood

www.opolagra.pl



Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

BEZPŁATNY KURS ROLNICZY

- UWAGA! Czas trwania 1 rok!
- potwierdzający kwalifikacje (egzamin OKE) do prowadzenia gospodarstw rolniczych i korzystania z funduszy unijnych (ARAMIR)
- egzamin zawodowy na miejscu w Tarcach (kwalifikacja R3)

KWALIFIKACJE ROLNICZE W TECHNIKUM

na kierunkach:

- agrobiznes • weterynaria
- architektura krajobrazu



www.tarce.powiat-jarocinski.pl

Wzrost sprzedaży ciągników w woj. podlaskim

O 44% wzrosła sprzedaż ciągników w woj. podlaskim. Jest to fenomen na tle całej Polski!

726 ciągników rolniczych sprzedano w kwietniu w salonach znajdujących się w Polsce - tak wynika z danych przedstawionych przez Polską Izbę Gospodarczą Maszyn i Urządzeń Rolniczych. W porównaniu do marca liczba zakupionych nowych ciągników spadła o 184 sztuki. Jest to również spadek w stosunku do kwietnia 2016 r., kiedy to zarejestrowano

851 szt. nowych ciągników. - *Od początku roku zarejestrowano 2.724 nowe ciągniki w stosunku do 2.838 szt. w tym samym czasie 2016, to o 114 szt. mniej, co stanowi spadek o 4% - zaznacza Hubert Seliwiak, specjalista ds. marketingu Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych.*

Największym zainteresowaniem w kwietniu cieszyły się ciągniki New Hol-

LIDERZY RYNKU CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH. Sprzedaż od stycznia do kwietnia 2017 roku

New Holland - 440 szt. i 16,2% udziałów (o 1,3% poprawia swoje udziały w stosunku do sprzedaży w trzech pierwszych miesiącach roku)



Zetor - 323 szt. i 11,9% udziałów



Kubota - 312 szt. i 11,5% udziałów



Deutz Fahr - 298 szt. i 10,9% udziałów



John Deere - 294 szt. i 10,8% udziałów



Japońskie
znaczy
niezawodne



Kubota maszyny
warte poznania

- Silnik Diesla chłodzony cieczą;
- Gwarancja 24 miesiące;
- Atrakcyjne Finansowanie Fabryczne 4x25%, leasing 104%; 5x20%; kredyt ratalny
- Szeroka gama modeli;
- Atrakcyjne promocje wiosenne
- Więcej szczegółów u lokalnego dealera
- Polsad Jacek Korczak



POLSAD
Lider wielomarkowy!

Polsad Jacek Korczak
Oddział Fabianów k. Kalisza:
tel. 607 190 479; 502 059 761
Oddział Rzgów k. Łodzi:
tel. 607 197 359; 607 198 412; 502 060 372
Oddział Konin: tel. 506 232 836
Oddział Kutno: tel. 607 190 216
Oddział Grójec: tel. 603 896 360
www.polsad.net

land. Rolnicy kupili 143 sztuki tej marki, co stanowiło 19,7 % całej kwietniowej sprzedaży. Było to jednak o 19 szt. mniej niż miesiąc wcześniej. - Na drugim miejscu, notując wzrost o 9 sztuk w stosunku do marca, znajduje się John Deere (13,9 %) - podaje Hubert Seliwiak. Kolejne miejsca to Kubota 76 szt. i 10,5 %, Zetor 74 szt. i 10,2 %, Deutz Fahr 66 szt. i 9,1 % - marki te jednak notują spadek sprzedaży w stosunku do marca o ponad 20 szt.

Trzy województwa dominują w układzie regionalnym: mazowieckie 476 sprzedanych szt., wielkopolskie 287 szt., podlaskie 279 szt., jednak tylko ostatni z wymienionych regionów notuje wzrost w stosunku do zeszłego roku i to aż o 44%. Analizując okres od początku roku najmocniejsze ciągniki kupowane są w woj. opolskim (średnia moc 94,9 KM) oraz warmińsko-mazurskim (93,4 KM), naj-

słabsze w małopolskim (57,8 KM) oraz w świętokrzyskim (60 KM).

Jakiej mocy ciągniki rolnicy kupują najczęściej? Średnia moc sprzedanego ciągnika w kwietniu wyniosła 80,7 KM. - Niemal co trzeci ciągnik o mocy poniżej 50 KM sprzedaje się w województwie mazowieckim (27,5%). Woj. wielkopolskie dominuje w sprzedaży ciągników w kat. 160-210 KM - niemal 22% sprzedaży tych ciągników realizowana jest w tym regionie - tłumaczy Hubert Seliwiak. Kubota zdominowała najniższą kategorię mocy poniżej 50 KM i posiada 27,2% udziałów sprzedaży w tym segmencie. W kat. 50-74 KM trzy marki osiągnęły udziały w okolicach 15%: Ursus 15,1%, Deutz Fahr 14,8% i New Holland 13,9%.

New Holland jest jedynym liderem w kategorii 75-99 KM (udział 28,8 %). - New Holland oraz John Deere zdominowały kat. 100-129 KM, gdzie mają odpowiednio 17,3% i 19,3%; kat. mocy 130-159 KM to trzej główni gracze: John Deere 29,9 %, Valtra 27,4% oraz New Holland 23,9%, liderem w kat. 160-210 KM jest Case z 23,3% udziałów. Natomiast w najwyższej kategorii - powyżej 210 KM prym wiodzie John Deere, który posiada 35% udziałów - wyjaśnił Hubert Seliwiak. Rynek wtórny zdominowany jest przez ciągniki sprowadzane z zagranicy, od początku roku zarejestrowano 5.203 szt. używanych ciągników z zagranicy i tylko 1.101 szt. pochodzenia krajowego.

Oprac. (doti)

80,7 KM
- to średnia moc sprzedawanego ciągnika w kwietniu

REKLAMA

Zadbamy o Twojego Zetora



Serwis Zetor to:

- przeglądy techniczne
- kompleksowe naprawy wszystkich modeli
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- oryginalne części w niskich cenach

Zadzwoń: 62 501 44 71
www.zetor.pl

GWARANCJA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI USŁUG

PRZYSTĘPNE CENY

KRÓTKIE TERMINY NAPRAW

Ciągnik to Zetor. Od 1946 roku.



20 lat doświadczeń

Agro III Farmet PNEUSEJ System ACCORD

MAGAZYN BYDGOSZCZ • ul. Fordońska 405A • tel. 52 343 92 23, 52 345 21 71

CENY FABRYCZNE • 3 LATA GWARANCJI • SERWIS I DOSTAWA CZĘŚCI 24h



AGREGAT K-400 NS TRIOLENT TX 300 N



Najniższe ceny na części

www.agro.bydgoszcz.pl

TERAZ KAŻDY MOŻE STWORZYĆ SWOJĄ PASZĘ,

- O IDEALNEJ STRAWNOŚCI,
- NA POTRZEBY WŁASNego GOSPODARSTWA!

Zobacz rozwiązanie Sobmetal jakiego dotąd nie było!



PREMIERA OPOLAGRA 2017
9-11 czerwca 2017

opolagra
STOISKO A 071

SOBMETAL
63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
t: 65 547 16 75
@: biuro@sobmetal.pl
www.sobmetal.pl

RODZINNA FIRMA DZIAŁAJĄCA NA RYNKU OD PONAD 20 LAT

9-11 czerwca 2017
Zapraszamy na targi **OPOLAGRA**
(Lotnisko Kamień Śląski k. Opola), stoisko nr A071

opolagra
POLSKI PRODUCENT WAG

WAGI SAMOCHODOWE

18 m do 60 ton

- konstrukcja stalowo-betonowa lub stalowa
- zewnątrzny wyświetlacz
- transport i montaż u Klienta
- elektronika z drukarką
- szkolenie personelu

WAGI POD MIESZALNIKI I SILOSZY

WAGI PRZEMYSŁOWE

MIESZALNIE PASZ O WYSOKIEJ WYDAJNOŚCI



WAGI INWENTARZOWE

- z poskromem
- wykonane z wysokiej jakości materiałów: stal nierdzewna, kwasoodporna, gorący ocynk
- wymiary pod zamówienie klienta

LEGALIZACJA • WZORCOWANIE WAG
WYPOŻYCZALNIA WZORCÓW MASY • GWARANCJA/SERWIS

www.wagi-czekala.pl
64-100 LESZNO, ul. Sosnowa 55
kom. 606 837 294, 604 414 557 • tel. 65 529 67 33
e-mail: biuro@czekala-leszno.pl

WIĘŚCI ROLNICZE ZAMÓW PRENUMERATĘ

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. Kontaktowy:

E-mail:

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe:
Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty:
Południowa Oficyna Wydawnicza
Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

W tytule:
„Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesłać na adres:
Redakcja „Życie Pleszewa”
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)
od do 2017 r.
od do 2018 r.
Miesięczny koszt prenumeraty: **4,00 zł**

Całkowity koszt prenumeraty: zł
(za wybrany okres)



Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

.....
Data i podpis

Za popularność produkcji sianokiszzonek odpowiada wiele jej zalet. Jest to bowiem wygodny sposób karmienia zwierząt wysokiej jakości paszą objętościową. Proces magazynowania nie stwarza większego problemu i nie wymusza na hodowcach dodatkowego zadania. Dobrze przygotowana i zabezpieczona pasza jest stosunkowo trwała. Sam etap owijania trzeba przeprowadzić dość starannie, gdyż w dużej mierze od tego będzie zależało późniejsze, ewentualne, psucie się przygotowanej paszy. Producenci maszyn oferują różne urządzenia i technologie do owijania balotów, które prezentujemy obok. Ich wybór zależy od indywidualnego podejścia i organizacji pracy w danym gospodarstwie. Wszystkie jednak owijarki powinny się charakteryzować kilkoma wspólnymi cechami. Pierwszą z nich jest odpowiedni naciąg folii, który zapewnia najbardziej korzystne wykorzystanie związków klejących materiału. Odpowiednie

Ekonomiczna produkcja sianokiszzonek

Produkcja sianokiszzonek jest dobrym sposobem, aby uzyskać wysokiej jakości paszę objętościową. Wpływ na ich wartość odżywczą i ekonomiczną ma jednak wiele czynników m.in. sposób i technologia jej przygotowania.

TEKST ■ Paweł Nowicki

przyleganie folii zagwarantuje szczelność i zachowanie warunków beztlenowych wewnątrz owiniętej beli. W zależności od producenta, każda folia ma swoją optymalną rozciągliwość, która zapewnia dobre magazynowanie paszy. Szacuje się, że folia powinna zmniejszyć swoją szerokość o ok. 20 %, jednak owijarki powinny się charakteryzować kilkoma wspólnymi cechami. Pierwszą z nich jest odpowiedni naciąg folii, który zapewnia najbardziej korzystne wykorzystanie związków klejących materiału. Odpowiednie

owinięcia beli potrzeba 11-12 obrotów owijarki przy zastosowaniu folii o szerokości 50 cm i założeniu iż warstwy folii zachodzą na siebie w ok. 40-50%, wówczas dokładne owinięcie zapewni nam 24 obroty maszyny. Przygotowana bela musi zostać w bezpieczny sposób przetransportowana na miejsce składowania. W tym etapie trzeba uważać szczególnie na uszkodzenia mechaniczne. Rozładunek z urządzenia musi się odbywać w sposób łagodny i płynny. Składowanych raz bel nie zaleca się ponownie przewo-

zić w inne miejsce, gdyż na odkształconych belach folia straci swoją elastyczność, co doprowadzić może do rozszczelnienia materiału. Dalej prezentujemy kilka technologii owijania sianokiszzonek.

Owijarka stacjonarna z ciągnikiem lub bez

Stacjonarne owijarki są bardzo popularne zwłaszcza w mniejszych gospodarstwach. Zasilane są one bezpośrednio z ciągnika poprzez WOM. Ciekawym rozwiązaniem wydaje się być jednak elektryczne bądź spalinowe zasilanie urządzenia. Takie możliwości daje austriacka firma Göweil, która ma w swojej ofercie tego typu owijarki. Niewątpliwą zaletą jest tutaj na pewno fakt pracy z jednym ciągnikiem, który będzie wykorzystywany do załadunku i odbioru owiniętych bel. Wszystkie czynności wykonywane przez maszynę mogą być sterowane poprzez sygnał radiowy, także zbędna wydaje się nawet pomoc drugiej osoby. Seria owijarek G30 wyposażona może być w pełną automatykę cięcia i zakładania folii. W zależności od modelu maszyna może być zasilana silnikiem elektrycznym o mocy 4 kW, silnikiem benzynowym jednocylindrowym Hondy o mocy 8,2 kW, silnikiem wysokoprężnym trzycylindrowym Kuboty o mocy 17,5 kW lub tradycyjnie poprzez wałek odbioru mocy. Zespół napinania folii dba o prawidłowe nawijanie kolejnych warstw i ich optymalny naciąg. Dodatkowo wbudowany system nadzoru foli zatrzyma maszynę w przypadku zerwania lub jej braku. Hydraulicznie przechylny stół może odkładać bele na lewą, jak i na prawą stronę. Transport owijarki może się



Göweil - Dużym atutem owijarek austriackiego producenta jest możliwość pracy bez konieczności agregowania maszyny z ciągnikiem



Unia - Wszystkie procesy prasowijarki Unii Group odbywają automatycznie. Zestaw pozwala znacząco zaoszczędzić czas i paliwo



Anderson - Przy szeregowym owijaniu balotów jedynym czynnikiem ograniczającym jest miejsce

odbywać przy użyciu trzypunktowego układu zawieszenia lub poprzez hydraulicznie podnoszoną oś układu jezdny i przegubowy dyszel. Firma Göweil ma w swojej ofercie więcej maszyn do przygotowywania i zadawania pasz objętościowych.

Szeregowo taniej

Mało popularne w naszym kraju są owijarki szeregowe, dzięki którym można znacznie obniżyć koszty produkcji. Kanadyjska firma Anderson jest jednym z producentów takich maszyn. Posiada ona w swojej ofercie modele NWX-660, HYBRID X, WRAPTOR, które mogą sprawnie owijać bele o rozmiarach od 1,2x1,2 m do 1,5x1,8 m oraz kostki prostopadłościowe 0,8x0,9 m lub od 0,9x1,8 m. Wszystkie modele zasilane są silnikiem Hondy o mocy 13 KM, którego spalanie wynosi zaledwie 3 l benzyny na godzinę pracy. W tym

czasie możemy owinąć 120 - 180 bel! Główna oszczędność, jaką niosą za sobą owijarki szeregowe, polega na mniejszym zużyciu folii nawet o ponad 50% w porównaniu z pojedynczym owijaniem. Dodatkowo tę technologię charakteryzuje prosta jednoosobowa obsługa. Wszystkie procesy nawijania folii i przesuwu urządzenia odbywają się w pełni automatycznie. Kolejne porcje sprasowanej zielonki po załadunku na stół przylegają bezpośrednio do czoła poprzedzającego balota. Łączenie folii szeregowo ułożonych snopów tworzy zwarty, zbity rękaw. Ustawione w kształcie litery „V” rolki delikatnie opierają owiniętą część na podłożu, jednocześnie przesuwając całą maszynę w przeciwnym kierunku. Owijarkę można łatwo przetransportować dzięki hydraulicznemu zaczepowi i osi jezdnej.

Owijanie za jednym przejazdem

Skutecznym sposobem na tańsze i szybsze owijanie jest stosowanie prasowijarek. Zestaw dwóch maszyn, czyli prasy i owijarki zagregowanych ze sobą pozwala na prasowanie, zwijanie i natychmiastowe owijanie bel bez ich kontaktu z ziemią. Taki system zbioru gwarantuje uzyskanie czystszej paszy oraz oszczędności w czasie pracy i paliwie. Jedną z firm posiadających w swojej ofercie tego typu urządzenia jest Unia Group. Model MASTER składa się z walcowej prasy stałokomorowej z docinaczem oraz owijarki połączonej na wspólnej ramie. Parametry maszyn są tak dobrane, że obie czynności - prasowanie i owijanie odbywają się w jednym cyklu technologicznym w pełni zautomatyzowanym. Po uformowaniu w prasie beli, zostaje ona przetransportowana na ramię załadunkowe,

skąd trafia bezpośrednio na stół owijarki. Od tego momentu cały zestaw wykonuje dwie czynności: owija i prasuje nową belę. Dwuramienny system owijania folią przyspiesza proces i dokładność zabiegu. Cykl pracy kończą dwa noże docinające. Wyładunek gotowego materiału może odbywać się bezpośrednio po zakończonym etapie owijania (w biegu) lub przed załadunkiem kolejnej beli. Stawiacz bel kładzie je na niekiedy ostrej, świeżo skoszonej runi, w sposób uniemożliwiający jej mechaniczny uszczerbek. Ważne jest, iż wszystkie parametry pracy, tj. ilość obrotów, warstw folii możemy dopasować do własnych preferencji i potrzeb. Tak długi zautomatyzowany ciąg technologiczny jest w pełni zabezpieczony przez producenta czujnikami na wypadek awarii któregoś z podzespołów. Dla lepszego komfortu i kontroli pracy możliwe jest zamontowanie kamery z ekranem.

— R E K L A M A —

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH
ARMASZ
 ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

☎ 723 179 158
 ☎ 724 876 222

GWARANCJA-RATY-TRANSPORT

- agregaty uprawowo-siewne
- agregaty ścierniskowe
- agregaty talerzowe
- rozsiewacze nawozu
- siewniki poplonu
- wały posiewne
- głębosze

www.armasz.pl
 biuro@armasz.pl
 63-920 Pakosław
 ul. Rolnicza 14

Górplast
 ul. Adamowicza 4
 05-530 Góra Kalwaria
 www.gorplastfolie.pl

**FOLIA DO SIANOKISZONEK
 SIATKA ROLNICZA**

SPRZEDAJEMY TYLKO ILOŚCI PALETOWE

☎ 507 754 907 ✉ biuro@gorplastfolie.pl

SIATKI DO OWIJANIA BEL
 NIEZAWODNOŚĆ POTWIERDZONA
 W PRAKTYCE

Plast Center Sp. z o.o.

Center Plast Sp. z o.o.
 ul. Strzeleckiego 6
 47-133 Jemielnica

+ 48 771 40 48 555
 centerplast@centerplast.pl
 www.centerplast.pl

NOWOŚCI

— R E K L A M A —

TRIOLET SPECJALIŚCI W ŻYWIENIU BYDŁA

KRONE

- NAJWIĘKSZY MAGAZYN ORYGINALNYCH CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO MASZYN
- ATRAKCYJNE FINANSOWANIE AGROMIX KREDYT TOTALNE 0%
- PROFESJONALNY SERWIS
- WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL MAREK KRONE I TRIOLET NA POLSKĘ

PAS NOVO GRIP
 3 lata gwarancji
 lub 30 000 bali gwarancji !!!

Atrakcyjne Finansowanie
AGROMIX KREDYT

Roęcżyn 36, 64-130 Rydzyna
 tel. (65) 538-81-81, fax (65) 538-82-76
 office@agromix.agro.pl www.agromix.agro.pl

Zbierz czyste bulwy

Podczas zbioru ziemniaków najważniejsza jest ich jakość.

Czysty plon - bez zanieczyszczeń, kamieni, chwastów oraz brył ziemi ma wyższą wartość.

TEKST ■ Paweł Nowicki

Uprawa ziemniaka wiąże się z dużą pracochłonnością oraz wysokimi nakładami na zbiór, które w zależności od metody i sposobu mogą sięgać nawet 40-50% ogólnych kosztów. Dobór odpowiedniego sprzętu pozwala obniżyć te nakłady, przy zachowaniu wyższej jakości produktu. Kombajny ziemniaczane powinny się charakteryzować dobrą separacją zanieczyszczeń - głównie resztek gleby, a także łagodnym traktowaniem bulw, by możliwie zmniejszyć ilość uszkodzeń mechanicznych. Jedną z firm zajmujących się techniką ziemniaczaną jest niemiecki producent maszyn Grimme. W jego

ofercie znajduje się m.in. model SE 260. Jest to dwurzędowy, ciągniony kombajn dla średnich gospodarstw przeznaczony do pracy z ciągnikami o mocy 110 KM. Jego sześciotonowy zbiornik pozwala na pracę na nawet bardzo długich polach, a łamana końcówka umożliwia delikatny załadunek gotowych bulw na środek transportujący. Złożoność procesu zbioru wymaga zastosowania mechanizmów wspomagających kontrolę i prace wszystkich podzespołów. Na cięższych glebach za płynne i bezproblemowe wyorywanie odpowiada zespół TerraDisc z wielkogabarytowymi, sprężynowymi krojami tarczowymi, krążkami podajnika łęcin oraz regulacją zagłębienia narzędzi



wyorywających. Stały, regulowany nacisk na redlinę pozwala również zachować stabilną i równo-

mierną pracę na danej głębokości bez obawy o nadmierne zagęszczenie gleby w redlinie.

W celu lepszej separacji ziemi od bulw można zastosować wstrząsacz wibracyjny z blachą, który zmniejszy ryzyko przyklejania się ziemi. Dodatkowo przekładnia trzybiegowa pozwoli dobrą odpowiednią prędkość taśm odświeżających do panujących warunków, w tym wielkości plonu czy pożądanej czystości. Budowa maszyny jest tak skonstruowana, że podczas przejścia na kolejnym etapie ziemniak nie jest narażony na uszkodzenie mechaniczne. Ważną zaletą maszyn Grimme jest ich możliwość konfiguracji w zależności od warunków glebowych. I tak, na glebach lekkich bez większej ilości kamieni możemy zamontować prostszy separator niż na glebach bardziej zakamienionych z tendencją do zbrylania się. Gwarantujemy nam to czysty zbiór w każdych warunkach. Na jakość i komfort pracy wpływa również duże stanowisko przebiegające ze specjalnym pojemnikiem na kamienie, które można wyładować w jednym miejscu na skraju pola. Na maszynie może pracować jednocześnie 7 osób. Zanim jednak ziemniaki trafią na stół przebie-

czy, przechodzą przez zespół wałków czyszczenia wstępnego, które eliminują drobne części ziemniaków, kamieni i brył ułatwiając tym samym późniejszą pracę. Zbiornik, o pojemności 6 ton, jest napełniany w możliwie delikatny sposób przy użyciu czujnika ultradźwiękowego. Jego zadaniem jest utrzymywanie zanurzenia taśmy na takim poziomie, aby zapobiec mechanicznemu urazom. Przenośnik podłogowy o falistym kształcie zabezpieczony wykładziną pozwala również w sposób mało agresywny wyładować gotowe bulwy. A załamana na końcu przenośnika końcówka zmniejsza wysokość upadku ziemniaków na przyczepę. Biorąc pod uwagę gabaryty całej maszyny, mechanizm skrętnej osi pozwala skutecznie i szybko manewrować nią na uwrociach. Układ jezdny odpowiada również za centrowanie osi przy jeździe transportowej i na wprost. Sterowanie kombajnem odbywa się poprzez seryjnie wbudowany terminal SKE-S, który obsługiwany jest w sposób intuicyjny. ■

AL AGRO-LIFT
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH



brona talerzowa

agregat talerzowy siewny



agregat podorywkowy

głębosz



agregat uprawowo - siewny z hydropakiem

agregat uprawowo - siewny bez hydropaku



kultywator uprawowo - ścierniskowy

Nowy Bazanów 5

tel./fax: 81 865 48 80

kom. 605 430 868

537 430 868

e-mail: info@agro-lift.pl

www.agro-lift.pl

— REKLAMA —

CZĘŚCI do maszyn rolniczych

Kverneland, Lemken, Gregoire, Besson, Rabewerk, Overum, Kuhn, Vogel, Noot, Krone, Niemeyer, Unia Grudziądz, Frost, Horsch, Vaderstad, Kockerling, Amazone, Farmet, Kverneland/Accord, Case, Claas, John Deere, Laverda, New Holland oraz wiele innych.

W OFERCIE TAKŻE:
- CZĘŚCI DO KOMBAJNÓW
- CZĘŚCI DO CIĄGNIKÓW
- CZĘŚCI DO MASZYN CNH (CASE, NEW HOLLAND)
- OPONY ROLNICZE
- OLEJE I FILTRY

GENERALNY DOSTAWCA MARKI **FRANK ORIGINAL**

NASZYM PRIORYTETEM JEST JAKOŚĆ!

pima-agro

PIMA-AGRO S.C. PIOTR ŁABĘDZKI, MARIUSZ PAPRZYCKI
Dobieszczyzna 110, 63-210 Żerków
tel. 690 190 932, tel/fax: 62 740 25 51
biuro@pima-agro.pl | www.pima-agro.pl

Maszyny i Części

AGROSERWIS

Romanów 25, 63-700 KROTOSZYN
TEL. 62 721 01 36, 502 333 111

MASZYNY ROLNICZE MASZYNY WARZYWNICZE

LEMKEN LELY PRO-VEGA agricola italiana
BEDNAR MERLO BASELIER dewulf
GASPARDO KUHN Miedema SAMON
PRONAR Bruchard WEREMCZUK

www.agro-serwis.info

— REKLAMA —

AGROMILKA
MARKA PRZYJAZNA ROLNIKOM

Agromilka sp. z o.o.
ul. Nowosolska 71 Przyborów,
67-100 Nowa Sól (siedziba firmy),
finanse.agromilka@gmail.com,
www.agromilka.pl
Tel: 665-701-145

Powrót GIGANTÓW na Polskie Pola!
Ciągniki Kirovec od 180-420 KM.

Talerzówki i agregaty uprawowe do 16 m.
Atrakcyjne ceny przez cały rok.
Serwis i sprzedaż części do maszyn rolniczych.

Specjalista w częściach zamiennych do marki **JOHN DEERE**

- > Pełna gama części do ciągników
- > Największa oferta zamienników
- > Części światowych marek
- > Profesjonalna obsługa
- > Konkurencyjne ceny
- > Sprzedaż hurtowa i detaliczna
- > Sprzedaż wysyłkowa

agrozakupy.pl

AGRO-HORTECH
ul. Sportowa 10C, 63-012 Dominowo

info@agro-hortech.com tel. 61 448 55 50
www.agro-hortech.com tel. 603 332 257

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM JUŻ OD 54 900zł NETTO!

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA ☎ 881 206 316

Techniczne wizytówki

OPRACOWANIE ■ Aneta Super

RAUCH MDS 19.1 R

Zawieszany rozsiewacz dwutarczowy o pojemności zbiornika 900 litrów z możliwością powiększenia do 1.800 litrów. Maszyna posiada m.in. skrzynię zbiornikową jednolejową - malowaną proszkowo, sito zasypowe, system identyfikacji nawozów (ułatwia precyzyjne ustawienie dawki kg/ha). Szerokość rozsiewu wynosi od 10 m do 24 m. System szybkiego montażu tarcz możliwy jest bez użycia narzędzi. Wolno obracające się mieszadło (180 obr./min) nie rozdrabnia granulek nawozu. Dno zbiornika, zasuwki, łopatkki i tarcze wysiewające wykonane są ze stali chromonikielowej.

Żeliwna przekładnia jest bezobsługowa. Hydrauliczne sterowanie zasuwami z możliwością zamykania prawej i lewej strony oddzielnie (opcja otwierania mechanicznego lub elektrycznego). Model rozsiewacza MDS 19.1 Q - wyposażony jest w sterownik QUANTRON A, co po podłączeniu z terminalem GPS pozwala na automatyczną zmianę dawki wysiewu na podstawie map zasobności gleby.

Produkt dostępny w firmie TORAL w Gostyniu.



Akcja stare myjki na nowe

Autoryzowany dystrybutor i serwis myjek ciśnieniowych renomowanej duńskiej firmy Nilfisk, rozpoczyna akcję promocyjną polegającą na wymianie urządzeń używanych lub uszkodzonych na maszyny nowej generacji. Promocją objęte są wybrane modele profesjonalnych myjek zimno- i ciepłowodnych (dodatkowo wyposażonych w pianownicę). Np. Nilfisk MC 4M wolnoobrotowy silnik, ceramiczne tłoki (400V, 4 kW, 180 bar) cena promocyjna przy wymianie 3.600 zł netto.

Szczegółowe informacje w firmie Karchex Dziadkowo.



Brona talerzowa Gamatechnik

Odstęp pomiędzy rzędami talerzy oraz pomiędzy drugim rzędem talerzy a wałem wynosi po 85 cm. Tak duży rozstaw skutecznie zapobiega zapychaniu się maszyny resztkami roślinnymi podczas pracy w polu. Szerokości robocze do wyboru - od 1,8 m do 6m. Dostępne średnice talerzy roboczych to: 460, 510, 560, 610,

620 i 660 mm. Głębokość robocza maszyny regulowana jest ustawieniem tylnego wału podporowego. Standardowo zamontowany jest wał o średnicy 500 mm. Wyposażenie standardowe to: talerze

560 mm, piasty bezobsługowe z uszczelnieniem kasetowym, belka zaczepowa 3 kat., regulowana głębokość skrajnych talerzy oraz deflektory boczne. Producent deklaruje, że używa do produkcji maszyn wyłącznie stali o podwyższonej wytrzymałości mechanicznej. Brony dostępne w firmie Gamatechnik.



Ciężki Agregat Talerzowy - GTL SP

Agregat talerzowy jest przeznaczony do wykonywania podorywek pól po zbiorach plodów rolnych oraz do uprawy i doprawiania roli - wszystkich typów gleb. Maszyna zapewnia bardzo dobre podcięcie i wymieszanie resztek poźniowych przy małej głębokości pracy (już od 9 cm). Jest to możliwe dzięki zastosowaniu talerzy o średnicy 620 mm. Dzięki temu urządzenie umożliwia zatrzymanie

jak największej ilości wody w ziemi. Duży ciężar agregatu sprawia, że z powodzeniem utrzymuje odpowiednią głębokość pracy. Maszyna występuje w szerokościach 2,5 m; 3 m; 3,5 m; 4 m. W zależności od szerokości roboczej do współpracy z agregatem GTL SP są wymagane ciągniki o mocy od 100 KM do 200 KM.

W wyposażeniu standardowym znajdują się: talerze o średnicy 610 mm zamontowane na grzędzieli z zabezpieczeniem sprężynowym, piasty bezobsługowe, hydrauliczna regulacja głębokości, zgrzebło, boczne kroje talerzowe oraz wał rurowy o średnicy 600 mm.

Szczegółowe informacje o agregacie GTL można uzyskać w firmie w Pogorzeli oraz u autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom.



Siewnik Omega 600L firmy Bednar FMT



Rozmieszczenie indywidualnych elementów roboczych zapewnia doskonale przygotowanie przedsiwne gleby oraz precyzyjne układanie nasion. Kultywacja przedsiwne gwarantowana jest dzięki talerzom roboczym 460 mm i redlicom tnącym. Wał oponowy typu Offset zapewnia samoczyszczenie oraz pełną stabilizację podczas transportu

i pracy. Intuicyjna kontrola poprzez monitor Isobus. Lekka i wzmocniona konstrukcja maszyny. Ułożenie sekcji dysków w kształcie „X” umożliwia doskonale kopiowanie ciągnika. Szybka i komfortowa kalibracja jednostki siewnej.

Siewnik Omega 600L dostępny u autoryzowanych dealerów firmy Bednar.

Prasa zwijająca METAL-FACH Z602

To urządzenie typu walcowo-łańcuchowego. Pozwala na zwijanie bel o średnicy i szerokości 1.200 mm. Dopuszczalna masa jednej beli w zależności od rodzaju materiału waha się od 100 do 600 kg. Cechą wyróżniającą prasę jest jej prosta i intuicyjna obsługa, która odbywa się za pomocą elektronicznego, czytelnego panelu sterowania. W konstrukcji zastosowano bębnowo-palcowy podbieracz o szerokości 1.800 mm, co poprawia efektywność pracy. Rotacyjny zespół podający w naturalny sposób niejako wymusza równomierne przekazywanie materiału do komory zwijania, co również wpływa na wydajność i tempo prac.

Wysokość kółka podbieracza może być indywidualnie regulowana. Na szczególną uwagę zasługuje

sposób wyrzutu bel, który odbywa się w obrębie tylnej klapy - wyrzutnik wytaczając bele w tym miejscu pozwala na rozpoczęcie procesu zamykania tylnej klapy bez konieczności odjeżdżania od wyrzucanej beli.

Szczegółowe informacje na temat maszyn można uzyskać u autoryzowanego dealera marki Samasz, firmie Agromep.

METAL-FACH

ZADZWOŃ
I WYNEGOCJUJ
SWÓJ RABAT

Prasa stałokomorowa Z-562

- komora zwijania 16 lub 18 walcowa
- średnica beli: 1200 mm
- podajnik widłowy lub wirnikowy (rotor + noże)

CENA OD 42 500,00 zł



Prasa stałokomorowa Z-587

- komora zwijania łańcuchowa
- średnica beli 1200 mm lub 1500 mm
- podajnik widłowy

CENA OD 43 000,00 zł



Prasa stałokomorowa Z-602

- komora zwijania walcowo-łańcuchowa
- średnica beli 1200 mm
- podajnik wirnikowy (rotor + noże)

CENA OD 58 000,00 zł



Prasa zmiennokomorowa Z-589

- komora zwijania pasowa
- średnica beli 500 - 1600 mm
- podajnik widłowy lub wirnikowy (rotor + noże)

CENA OD 75 000,00 zł

Do podanych cen należy doliczyć podatek VAT (23%). Przedstawiona oferta nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego. Przedstawione zdjęcia mają wyłącznie charakter poglądowy i mogą się różnić w zależności od wybranego wyposażenia.

AGROMEP S.A.
MASZYNY ROLNICZE DO TWOJEGO GOSPODARSTWA

ul. Gostyńska 71
64-000 KOŚCIAN
Tel.: 65 511 09 08
Kom.: 607 046 668 / 607 530 900 / 665 959 001

ul. Gostyńska 13
63-820 PIASKI
Tel.: 65 572 05 21
Kom.: 667 700 065 / 603 171 128 / 603 356 330

ul. Fletnowo 38 k/Grudziądz
86-134 DRAGACZ
Tel.: 52 332 52 53
Kom.: 607 712 713 / 603 331 129 / 605 511 155

CASE IH SaMASZ STEYR Schäffer
Zetor Staltech MASCHIO GASPARDI AKPIL

www.agromep.pl

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ☑ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ☑ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ☑ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
✉ biuro@gamatechnik.pl
🌐 gamatechnik.pl

Dni Pola z Agrochest

Tradycją stało się już, że w Gospodarstwie Rolnym Leszka i Michała Hądzlika oraz Mariana i Romana Lipowczyk w Drzewcach (Wielkopolska) odbywają się Dni Pola z firmą Agrochest. Na imprezie zjawili się rolnicy współpracujący z tym przedsiębiorstwem, a także inni przedstawiciele branży obsługującej rolnictwo, w tym firmy nasienne.

Uczestnicy spotkania mogli ocenić kondycję kilku odmian pszenicy, jęczmienia i rzepaku zasianych na poletkach tuż obok nowoczesnej obory gospodarstwa w Drzewcach. Łączny obszar poletek pokazowych to kilkanaście ha. Przedstawiciele Agrochestu przekonywali, że rośliny na poletkach prezentują się bardzo dobrze dzięki zaangażowaniu gospodarzy w Drzewcach. Tegoroczną nowością, z którą do klientów wyszedł Agrochest, są usługi maszynowe. - Część z państwa z tej usługi już skorzystało. Prawie tysiąc hektarów w państwa gospodarstwach zasiano naszą maszyną strip till. Wyprodukowała ją firma Czajkowski - zaznaczył Hubert Jasiński, przedstawiciel firmy Agrochest. Sprzęt służący do uprawy pasowej zaprezentowano w Drzewcach. Operatorzy chętnie odpowiadali na pytania dotyczące technologii strip till. Agrochest od tego roku świadczy usługi siewu buraków, kukurydzy, rzepaku i zbóż. Firma zapowiedziała, że zamierza poszerzyć ofertę o usługi koszenia kombajnem firmy John Deere. - Jestem fanem uprawy bezorkowej. Oszczędzamy ilość przejazdów i nawożenia, poza tym wodę. W systemie uprawy pasowej wykonujemy za jednym przejazdem: orkę, uprawę i siew. Dzięki zmniejszeniu ilości przejazdów, które ubijają podłoże, woda, która jest w glebie, pozostaje tam - wyjaśnił Tomasz Rybarczyk, właściciel firmy Agrochest. Uprawa pasowa jest coraz bardziej popularna w Polsce. Ma jednak jeden minus - jest kosztowna. - Sprzęt jest dość drogi. Kombajn można kupić. Natomiast zakup siewnika i ciągnika wiąże się z wydatkiem finansowym rzędu 1,5 mln zł netto. Rolników indywidualnych



Rolnicy chętnie zadawali ekspertom pytania

Fot. D. Jańczak



Zaprezentowano kilka odmian pszenicy, jęczmienia i rzepaku

Więcej zdjęć na wiescirolnicze.pl

na to często nie stać. Na taką inwestycję mogą sobie pozwolić firmy, które mają 2-3 tys. ha - zaznaczył Tomasz Rybarczyk i dodał: - Chcemy pokazać rolnikom, że to jest przyszłość

i sposób na oszczędzanie.

Agrochest zajmuje się kompleksową obsługą rolnictwa w regionie centralnej Polski. Rolnikom indywidualnym i firmom dostarcza artykuły do produkcji rolnej, m.in. środki ochrony roślin, nasiona rzepaku, kukurydzy, zbóż czy traw, śrutę sojową i rzepakową, nawozy mineralne i dolistne, folie do sianokiszzonek i przyzmy oraz sznurek i siatkę rolniczą.

Dorota Jańczak

Nowa wytwórnia pasz firmy Blattin

Firma Blattin produkująca paszę dla trzody chlewnej, bydła i drobiu uroczyście otworzyła nową wytwórnię pasz bez GMO w Ostrołęce na Mazowszu. W spotkaniu uczestniczyli inwestorzy, wykonawcy przedsięwzięcia, zaprzyjaźnione firmy oraz przedstawiciele samorządu rolniczego.

Działający na polskim rynku i z polskim kapitałem producent mieszanek mineralno-witaminowych oraz pasz dla zwierząt hodowlanych firma Blattin Polska - zakład w Ostrołęce kupił w 2014 roku. Pierwszy rozruch odbył się natomiast w roku 2016. Wyburzono znaczną część budynków produkcyjnych, a na ich miejscu wybudowano nowoczesną wieżę technologiczną o wysokości 22 metrów. Dokonano wymiany wszystkich urządzeń linii produkcyjnej oraz rozbudowano dział przyjęcia i składowania surowca. Obiekt wyposażono w wydajne i zautomatyzowane urządzenia linii wytwarzania i ważenia, które mogą być obsługiwane tylko przez 3 osoby.

W zakładzie w Ostrołęce w ciągu godziny może zostać wyprodukowanych 15 ton paszy.

Blattin Polska certyfikowana jest znakiem GMP+. Jest to oznaczenie, które potwierdza, że pasza tej firmy jest nie tylko bezpieczna i wysokiej jakości, ale także - co równie ważne

- ma powtarzalną i jednorodną strukturę.

To, czym szczeni się spółka Blattin Polska, pasza produkowana w Ostrołęce, jest wolna od GMO. - Nie są w niej używane komponenty genetycznie modyfikowane. Takiej modyfikacji, oprócz soi, może podlegać jeszcze pięć innych produktów, których my w wytwórni pasz w Ostrołęce nie będziemy wykorzystywać - tłumaczył Andrzej Mirek.

Firma Blattin Polska dużą uwagę przykładła do tego, by produkt, jaki wychodzi pod szyldem spółki, był najwyższej jakości i powtarzalny. - Przy obsłudze całej wytwórni pracują trzy osoby. Dzięki tak małej obsadzie zmniejsza się ryzyko popełnienia błędu. Zatrudnienie jest utrzymane na poziomie podobnym jak było do tej pory w wytwórni pasz w Ostrołęce, gdy obiekt przemawialiśmy, natomiast ci ludzie zostali oddelegowani do innych zajęć. Produkcja ma odbywać się z jak najmniejszą ingerencją człowieka. Człowiek ma pełnić rolę nadzoru procesu, a nie fizycznie go wykonywać. I to jest nasz cel



Zdjęcia i video na wiescirolnicze.pl

- wyjaśniał Andrzej Mirek.

Zakład w Ostrołęce ma zastąpić przede wszystkim polskich producentów mleka. Choć warto zaznaczyć, że pasza wyprodukowana w należącej od 2008 roku do Blattin Polska wytwórni pasz w Siedlcu trafia także na rynek ukraiński oraz szwedzki. Członek zarządu firmy Andrzej Mirek zaznaczył, że zboże, które dostarczane jest do wytwórni pasz należących do Blattin Polska, pochodzi od polskich producentów. - W większości kupujemy produkty z Polski. Siedziba firmy jest na południu

naszego kraju, gdzie jest bardzo duży areal zbóż i generalnie zwierząt nie jest za dużo. Ceny zbóż są tam dużo niższe, nie ma więc sensu kupować surowca z Ukrainy, skoro mamy dobrej jakości polski towar - powiedział Andrzej Mirek. Te komponenty, których nie można kupić w Polsce, jak np. śrutę słonecznikową czy śrutę sojową z wysoką zawartością białka, spółka importuje.

- Zrobiliśmy dobry ruch. Ten zakład to polska myśl techniczna, polskie urządzenia, złożone i uruchomione przez polskie firmy - zaznaczył Andrzej Mirek

— R E K L A M A —

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238

KOREKCJA RACIC U BYDŁA
mgr inż. ANDRZEJ STĘPIEŃ
ul. Kordeckiego 50 tel. 62 766-55-97
62-800 Kalisz kom. 605 595 800

KREDYTY DLA ROLNIKÓW

- BEZ BIK • NA DOWOLNY CEL
- KONSOLIDACJE
- Z ZAJĘCIAMI KOMORNICZYM
- NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH
- DOJEŻDZAMY DO KLIENTA
- OBSŁUGUJEMY CAŁĄ POLSKĘ
- DECYZJA W 48 GODZIN

531 570 570

ROLNE TOWARZYSTWO KREDYTOWE

Oddłużeniowe POŻYCZKI DLA ROLNIKÓW!

Na spłatę zaległości BIK, KRUS, komornik! Nie pobieramy opłat wstępnych! Dojazd do klienta. Wypłata środków w 7 dni!

www.kredyt-partner.com.pl
tel. 798-975-384, 506-506-024

KREDYTY DLA ROLNIKÓW I FIRM

Z opóźnieniami BIK, KRUS, PODATEK I KOMORNIK

LEASING na maszyny i urządzenia

Kredyty preferencyjne na zakup ziemi

Tel. 798-751-849

Możliwy dojazd do klienta

Produkty Blattin wolne od GMO
Dla zdrowia Waszych zwierząt

BEZ GMO

Linia produktów dla bydła

Mieszanki paszowe treściwe oraz uzupełniające, mineralno-witaminowe, preparaty mlekozastępcze, startery dla cieląt, lizawki i wiele innych komponentów nie zawierających organizmów genetycznie modyfikowanych.

Blattin Polska sp. z o.o. tel./fax: +48 29 76 054 28; e-mail: wpostroleka@blattin.pl; www.blattin.pl

REKLAMY

KUPIĘ FIAT 125P
z lat 1971-75
tel. 691 150 515



eszyby . PL SKLEP INTERNETOWY
Szyby do:
■ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
■ MASZYN BUDOWLANYCH
■ ŁADOWAREK TELESKOPOWYCH
tel. 52 334 31 56
kom. 661 22 88 62

ŁADOWACZE CZOŁOWE
DO CIĄGNIKÓW: URSUS, MTZ, ZETOR, PRONAR, BELARUS, FARMTRAC, CASE, RENAULT, HURLIMANE, VALTRA, FENDT, MF i wiele innych!
Wykonujemy także:
■ łyżki do ładowaczy,
■ krokodyle, chwytaki bet.,
■ paleciaki, pługi do odśnieżania,
■ kosze wysokościowe.
tel. 664-125-869 **Olimet**
604-407-206, 882-020-364



GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów
Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ
61-812-54-69 71-718-32-25
63-278-62-25 54-421-00-45
65-619-34-15 22-100-45-96
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl



KUPIĘ każdy ciągnik rolniczy
☎ 694 229 446



www.agrotop.info tel. 691 979 474
HALE, KURNIKI, OBORY, CHLEWNIE
Maszyny rolnicze - NAJKORZYŚCIEJSZE CENY!

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobica
JAŁOWIC CIELNYCH
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF
65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

CZEMPIONY bydła mlecznego 2017

Podczas Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych 2017 w Poznaniu wręczono czempiony w poszczególnych kategoriach.

Medalami wyróżniono aż 689 sztuk zwierząt. 74 z nich otrzymało tytuł czempiona, a 4 super czempiona. Jeśli chodzi o bydło mleczne, to komisja sędziowska w składzie - Ken Proctor, Roman Januszewski i Krystian Korytkowski - postanowiła nagrodzić tytułem czempiona 15 sztuk.



Sasanka - jałowica w wieku 10-11 m-cy

(pn)



Podkowa - jałowica w wieku 12-13 m-cy

CZEMPIONY BYDŁA MLECZNEGO 2017

1	Jałowica w wieku 10-11 m-cy rasy PHF odmiany czarno-białej	Stadnina Koni w Dobrzyniewie Sp. z o.o., Dobrzyniewo
2	Jałowica w wieku 12-13 m-cy rasy PHF odmiany czarno-białej	Ośrodek Hodowli Zarodowej Lubiana Sp. z o.o., Lubiana
3	Jałowica w wieku 14-15 m-cy rasy PHF odmiany czarno-białej	Ośrodek Hodowli Zarodowej Garzyn Sp. z o.o., Garzyn
4	Jałowica w wieku 16-18 m-cy rasy PHF odmiany czarno-białej	Ośrodek Hodowli Zarodowej Garzyn Sp. z o.o., Garzyn
5	Jałowica w wieku 16-18 m-cy rasy PHF odmiany czarno-białej	Ośrodek Hodowli Zarodowej Głogówek Sp. z o.o., Głogówek
6	Jałowica w wieku 19-21 m-cy rasy PHF odmiany czarno-białej	Stadnina Koni Nowe Jankowice Sp. z o.o., Nowe Jankowice
7	Krowa PHF odmiany czarno-białej w I laktacji	Przedsiębiorstwo Rolniczo-Hodowlane Gałopol Sp. z o.o., Gałowo
8	Krowa PHF odmiany czerwono-białej w I laktacji	Ośrodek Hodowli Zarodowej Głogówek Sp. z o.o., Głogówek
9	Krowa PHF odmiany czarno-białej w II laktacji	Ośrodek Hodowli Zarodowej Lubiana Sp. z o.o., Lubiana
10	Krowa PHF odmiany czerwono-białej w II i dalszej laktacji	Ośrodek Hodowli Zarodowej Głogówek Sp. z o.o., Głogówek
11	Krowa PHF odmiany czarno-białej w III i dalszej laktacji	Ośrodek Hodowli Zarodowej Lubiana Sp. z o.o., Lubiana
12	Krowa rasy Polska Czerwona	Litwin Jadwiga i Jan, Czarna Góra Sołtysowo
13	Krowa rasy Jersey	Stadnina Koni Michałów Sp. z o.o., Michałów
14	Krowa rasy Simental	Markowicz Ryszard, Kosina
15	Krowa rasy Montbeliarde	Zakład Rolny "Bas" Seriko Andrzej, Gostyń Szczeciński

Mleczna Gala i najbardziej wydajne obory

Najlepsi hodowcy bydła mlecznego zostali nagrodzeni podczas Mlecznej Gali. Impreza organizowana jest już od 4 lat przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Mleczna Gala to wydarzenie mające na celu wyrażenie uznania dla najlepszych hodowców bydła mlecznego w kraju, których zwierzęta są pod oceną wartości użytkowej, biorąc pod uwagę wielkość stad oraz wydajność. W imprezie, która miała miejsce w Forcie Kręgllickich w Warszawie, wzięli udział hodowcy, przedstawiciele rządu, prezesi rolniczych agencji, spółek inżynierskich, prezesi i reprezentanci spółdzielni mleczarskich i świata nauki oraz członkowie zarządu Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Prestiżowe wyróżnienia najlepszym hodowcom wręczyli Leszek Hądzlik, prezy-



Podczas uroczystości najlepszym hodowcom wręczono statuetki i nagrody

dent Polskiej Federacji oraz Ewa Lech, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi. - *Jestem tu po to, żeby wyrazić szacunek i wdzięczność za waszą pracę*

- mówiła wiceminister Ewa Lech. Wśród nagrodzonych byli hodowcy z różnych stron Polski, o różnym statusie własności i wielkości stad. Obok prawdzi-

wych gigantów hodowlanych, posiadających stada powyżej 1 tys. sztuk, były też i mniejsze, utrzymujące po kilka, kilkanaście zwierząt. Podczas uroczystości przedstawiono laureatów 8 kategorii pod względem wydajności od krów w poszczególnych rasach oraz 7 kategorii pod względem rekordowych wydajności w odniesieniu do wielkości stad.

Do zwycięzców powędrowały prestiżowe statuetki oraz nagrody specjalne w postaci vouchera na jednorazową, bezpłatną usługę świadczoną w zakresie oceny wartości użytkowej bydła ras mlecznych i mięsno-mlecznych. **Lista laureatów na www.wiescirolnicze.pl**

Oprac. (doti)

Majówka powiatu tureckiego

Piękne rośliny, nowoczesne maszyny rolnicze, atrakcje dla dzieci i pyszne jedzenie... To tylko niektóre propozycje przygotowane na corocznie organizowaną Wystawę Rolniczo-Ogrodniczą oraz Majówkę Powiatową. W tym roku dla uczestników imprezy zaszerwowano dodatkowo niespodzianki kulinarne.

Centrum wydarzeń od początku trwania imprezy była scena. Właśnie tam odbył się pokaz barmański w wykonaniu znanego Karola Rybickiego oraz pokaz carvingu, którego mistrzem jest Adrian Jaworski. Dla zgromadzonej publiczności zaśpiewały absolwentki ZSR w Kaczkach Średnich Weronika Grązik oraz Eliza Jancy, uczniowie ZSR, czyli członkowie zespołu The Friends oraz

Julia Golczyńska. W imprezie udział wzięli również motocykliści. Chętni mogli obejrzeć stare pojazdy oraz innowacyjne maszyny rolnicze. Dzieci korzystały z „dmuchańców”, a każdy lubiący dobrze zjeść ze stoisk gastronomicznych. Podczas zabawy rozlosowano wyjątkowe nagrody, jakimi były samochód Ford na weekend oraz ciągnik Kubota.

Podczas Majówki Powiatu Tureckiego odbył się konkurs kulinarny. Ocenie podlegało pięć potraw tradycyjnej kuchni powiatu tureckiego oraz pięć „tureckich” słodkości. Jury oceniając potrawy wzięło pod uwagę wykorzystanie produktów lokalnych i tradycyjnych, smak, wygląd i zapach, pomysł na prezentację, kreatywność, nazwę potrawy oraz estetykę sto-



iska. Zwycięską potrawą została czernina, pierś z kaczki z pieczonymi ziemniakami i młoda kapusta. Danie wykonane było przez reprezentację gminy Tuliszków. Drugie miejsce zajęła

gmina Turek, a trzecie Kawęczyn. Dodatkowo wyróżniony został sernik zrobiony przez reprezentację gminy Malanów. **Więcej na www.wiescirolnicze.pl**

REKLAMA

KUPIĘ JAŁOWICE WYSOKO CIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

SKUP BYDŁA RZEZNEGO
Ubojnia „KOWAL”
Dąbrówka Wielkopolska, ul. Główna 28
DOLNY ŚLĄSK Tel. 663-457-897
WIELKOPOLSKA Tel. 661-822-159

OKNA INWENTARSKIE DO OBÓR I CHLEWNI
od producenta
OKNO 120x90 190 zł brutto
tel. 44 616-87-57, kom. 604-096-414
www.amati.com.pl
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ ZA NAJNIŻSZĄ CENĘ



Kwitnąca magnolia
w towarzystwie
czerwonego
kasztanowca

TURYSTYKA SPOSOBEM NA ŻYCIE

Maciej Stachowiak 10 lat temu zaczął tworzyć kompleks rekreacyjno-sportowo-wypoczynkowy w Komorzu Przybysławskim. Chciał, aby powstało coś, czego w okolicy jeszcze nie było. I tak pojawiły się pomysły na organizację imprez plenerowych, spływów kajakowych, wypożyczalnię kajaków czy pontonów.



DOROTA PIĘKNA-PATERCZYK
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu

Komorze Przybysławskie to malownicza miejscowość położona na terenie gminy Żerków (powiat jarociński). Można tutaj podziwiać piękny krajobraz Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego oraz skorzystać ze spływów kajakowych na rzece Prośnie i Warcie. Przez tę miejscowość wzdłuż rzeki Proсны przechodziła granica Królestwa Polskiego. Atrakcyjność i walory turystyczne terenu docenił jego mieszkaniec Maciej Stachowiak. - Kiedy mama zapisała mnie i mojemu bratu Andrzejowi gospodarstwo, ja dostałem część ziemi, a brat budynki i pozostałą część gruntów. Zajmowaliśmy się najpierw hodowlą trzody, sialiśmy zboża i uprawialiśmy warzywa. A ponieważ żaden z nas nie chciał zajmować się tylko i wyłącznie rolnictwem, zaczęliśmy zastanawiać się nad rozszerzeniem lub nad zmianą profilu naszego gospodarstwa. I tak wymyśliśmy. Obecnie

brat oprócz prowadzenia gospodarstwa dodatkowo zajmuje się sprzedażą pasz. A ja nadal uprawiam zboża, kukurydzę. Ale moim sposobem na życie stała się turystyka - opowiada Maciej Stachowiak.

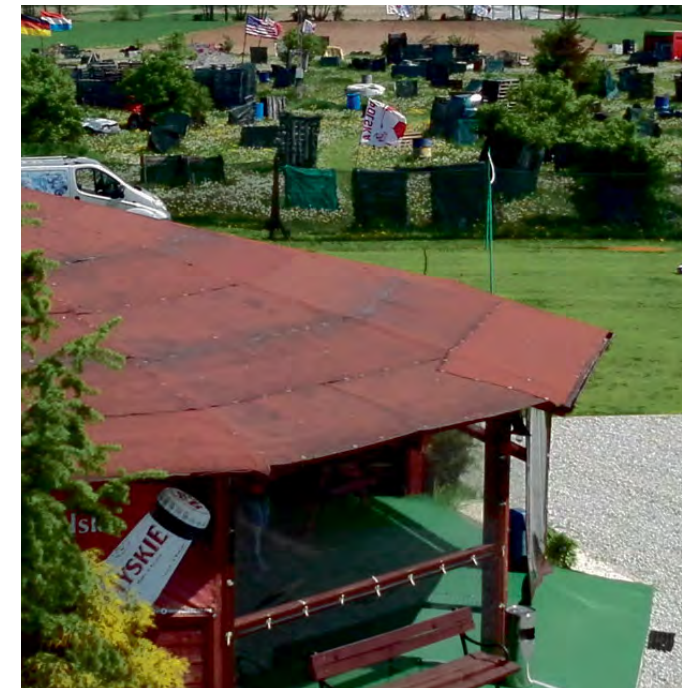
Kiedy 10 lat temu pan Maciej zaczął tworzyć kompleks rekreacyjno-sportowo-wypoczynkowy, chciał zrealizować coś ciekawego, czego w okolicy jeszcze nie było. I tak pojawiły się pomysły na organizację imprez plenerowych, spływów kajakowych, wypożyczalnię kajaków i pontonów, duży wigwam, pole namiotowe, miejsce na ognisko z kielbaskami. Na specjalnie przygotowanym terenie o powierzchni 1,5 ha powstało miejsce do gry w paintball, wzbogacone specjalistycznymi przeszkodami, fortami - przypominające poligon wojskowy. Marzenia i pomysły (wydawać by się mogło) trudne do zrealizowania stopniowo wprowadzał w życie, dzięki czemu powstał bardzo ciekawy teren. Biorąc pod uwagę bliskość rzek, mieszkaniec Komorza Przybysławskiego postanowił na samym początku zainwestować w kajaki i zająć się organizacją spływów. - Zarówno do rzeki Proсны, jak i Warty mamy jakieś 500 metrów. Stwierdziłem więc, że kupię kajaki i zobaczę, czy będą chętni na taki rodzaj wypoczynku. Kupiłem 8 kajaków, zainteresowani się znaleźli, więc z roku na rok zwiększałem ich ilość i obecnie mam 50 kajaków. Później pojawił się paintball i tak poszło dalej - opowiada. Pan Maciej podkreśla, że, płynąc wzdłuż pobliskich rzek, można podziwiać atrakcyjność terenu. - Spływ kajakowy nad rzeką Prosną odbywa się nizinnym szlakiem kajakowym na odcinku Wieruszów - Modlica koło Pyzdr. W sumie jest to około 150 km, które pokonujemy w większości w szpalerach wierzbowych w otoczeniu pól i łąk - zachwala. Równie ciekawie odbywa się spływ kajakowy rzeką Wartą, wokół której rozciągają się starorzecza i tereny podmokłe, przeplatane licznymi okresowo zalewanymi łąkami. Krajobraz jest wyjątkowy i znacznie różni się od reszty środowiska naturalnego Wielkopolski, a nazywany jest Szwajcarią Żerkowską. Spływy kajakowe w sezonie cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. - Bywają dni, że

mamy 100 osób na rzece, którymi musimy się zająć. Zapewniamy więc całą organizację i obsługę spływów kajakowych. Mamy doświadczonych instruktorów, którzy zawsze służą pomocą i fachowością - podkreśla. Mój rozmówca twierdzi, że zainteresowanie takim rodzajem spędzania czasu wolnego jest coraz większe. W związku z tym musiał pomyśleć o kompleksowym i sprawnym transporcie wszystkich uczestników spływów kajakowych. Do dyspozycji jest 6 minibusów, które jeżdżą w zależności od zapotrzebowania po przebywających w kompleksie gości.

Gdy wchodziłam na teren obiektu, moją uwagę zwróciła soczyście zielona, ładnie rozkrzewiona i przycięta trawa. Jest ona „oczkiem” w głowie pana Macieja. - Sezon zaczynam bardzo wcześnie, bo już od lutego i zawsze znajdę coś do zrobienia - śmieje się. Dobrze wie, że właściwa pielęgnacja trawnika polega na nawożeniu, koszeniu, aeracji i mulczowaniu. Te wszystkie zabiegi są niezbędne, aby trawnik wyglądał ładnie i był dopełnieniem całości. Właściciel zadbał o to, aby na placu znalazły się miejsca przystosowane do zrobienia grilla, posiedzenia czy spacerowania. Bardzo ciekawie prezentuje się duży wigwam, który mój rozmówca zbudował własnymi rękoma. Sam zrobił projekt, wszystko wymierzył, chodził ze sznurkami - wyznaczał, wytoczył i nosił deskę po desce. Każda deseczka została przybita przez niego osobiście. Powstał ciekawy obiekt, w którym można zorganizować każdą imprezę. Jak zaznacza, takiego miejsca na placu brakowało. Dodatkowo jest to dobre schronienie w razie niepogody. W posiadłości pana Macieja spodobał mi się też obsypany kwiatami kasztanowiec czerwony, który niezwykle efektownie prezentował się obok wigwamu. Kasztanowiec czerwony to drzewo liściaste podobne do kasztanowca pospolitego, jednak o czerwonych kwiatach i mniejszym wzroście. Wiechy kwiatowe są stożkowate i wzniesione do góry. W sąsiedztwie kasztanowca posadzono magnolię i modrzew. Na terenie placu nie brakuje zieleni. W różnych miejscach posadzono krzewy iglaste, które nadają koloru, a dodatkowo kontrastują z białymi elementami architektury ogrodowej.

Dobrym „duchem” tego miejsca jest pani Ewelina, która zajmuje się logistyką całego przedsięwzięcia. Jako osoba niezwykle zorganizowana i przewidująca potrafi tak zaplanować każdy dzień, aby nie było sytuacji, że w obiekcie jest zbyt duża ilość gości i ktoś jest niezadowolony. W zagrodzie stoją 2 kucyki, którymi opiekują się dzieci

- Maja i Iwo. Tak jak rodzice lubią spędzać tutaj każdą wolną chwilę. Mój rozmówca cieszy się, że pomysł, który zrodził się kilka lat temu, przyjął się i został zaakceptowany przez odwiedzających to miejsce turystów. - Mam gości z różnych stron Polski. Mile jest to, że są osoby które wracają i odwiedzają nas już od wielu lat. Teren jest na tyle atrakcyjny, że warto tutaj pobyc chociaż kilka chwil, żeby zapoznać się z bogactwem krajobrazowym - zaznacza pani Ewelina. Wielką pasją pana Macieja są loty paralotnią. Podkreśla, że jest to niesamowite, bardzo ekscytujące przeżycie. Kocha podziwiać świat z takiej wysokości. - Z tej perspektywy jest on zupełnie inny. Czuje się wtedy taką lekkość - stwierdza Maciej Stachowiak z Komorza Przybysławskiego.



Panorama kompleksu



Maciej Stachowiak z Komorza
Przybysławskiego

Z PORADNIKA OGRODNIKA

Wkrótce nasze ukochane lato. Wydawać by się mogło, że latem w ogrodzie nie ma za dużo do zrobienia, ale jednak tak nie jest. Przekonałam się o tym w rozmowie z Marcinem Żurkiem, jarocińskim fachowcem od ogrodu, z którym zgłębiłam temat okulizacji róż, przycinania drzew, pielęgnacji roślin balkonowych i trawy czy walki z grzybami u magnolii i rododendronów. Na początek jednak zrobimy mały krok w tył...

tekst ■ ■ ANNA MALINOWSKI



Panie Marcinie w maju było już tak ciepło, że temat przymrozków wydawał nam się abstrakcją i absurdem, a jednak jeszcze przed zimną Zośką przymroziło trochę...

No właśnie. Przymroziło przed połową maja, przed Zośką i przed trzema ogrodnikami. Wydaje mi się, że taki to urok naszego zmieniającego się klimatu: ekstremalne i nagłe zmiany temperatury czy mniej opadów wydają się być na porządku dziennym. Co niektórzy z nas potraktowali prognozy pogody poważnie i pokrywali ogrodowe rośliny, co na pewno w wielu przypadkach było uwieńczone sukcesem w walce z przymrozkami, ale pomarżyły również kwiaty drzewek owocowych, takich jak morele, jabłonie i grusze, a i truskawki nie wszędzie uszły bez szwanku. **Czy jest coś, co moglibyśmy w takiej sytuacji zrobić?**

Niestety nic. Musimy poczekać na owoce do następnego roku. Przymrozek nie uszkodził

całych drzew, lecz tylko ich kwiatostan. To, że samo drzewo nie ucierpiało, poznamy po jego świeżych liściach, które wypuściło.

OKULIZACJA RÓŻ I NIE TYLKO

Wspominał pan, że lato jest dobrym momentem, aby przeprowadzić okulizację. Co to jest i jak to się robi?

Okulizacja polega na uszlachetnieniu drzewa lub krzewu poprzez przeszczepienie samego oczka, czyli pąka liściowego na pęd tzw. podkładki, czyli w przypadku róż np. dzięki odmianie tej rośliny. Okulizację wykonujemy najlepiej od połowy lipca do połowy sierpnia. Praktycznie wygląda to tak, że jeśli mamy w ogrodzie jakąś ładną odmianę róży, którą chcemy rozmnożyć, bierzemy ostre narzędzie lub żyłkę i odcinamy ze szlachetnej rośliny oczko listkowe, czyli część pędu na którym znajduje się liść. Sam liść usu-

wamy zostawiając jego ogonek. Na podkładce wykonujemy nacięcie o podobnej wielkości jak oczko, łączymy obie części i zawiązujemy ostrożnie tasiemką, tak aby nie uszkodzić oczka. Po około sześciu tygodniach widać będzie, czy nasz zabieg się powiodł, a poznamy to po rozwijającym się oczku. W przypadku róż okulizację wykonujemy na wysokości ok. 5 do 10 cm od ziemi. Okulizować możemy również drzewa oraz inne krzewy. Metoda i czas są takie same, jak u róż.

PRZYCINANIE WIŚNI I NIE TYLKO

Mało kto wie, że wiśnie przycina się latem. Przeważnie robimy to razem z innymi drzewami, a to wcale im nie służy.

Tak właśnie jest. Zarówno wiśnie, jak i czereśnie, śliwy, morele, brzoskwinie, czyli wszystkie drzewa pestkowe, przycina się zaraz po ich owocowaniu. Jeśli nie będziemy regularnie przycinać wiśni, to ich gałęzie będą rosły w nieskończoność, a owoce

tylko na końcówkach, czyli na świeżych, odrosniętych pędach. Drzewka te przycinamy zatem szczerze, a zaczynamy od ich prześwietlenia poprzez usunięcie gałęzi krzyżujących się czy nachodzących na siebie. Pozostałe gałązki przycinamy do połowy długości, na której owocowały. W kolejnym sezonie owoców będzie nieco mniej, ale będą za to dorodne i słodkie. Lipiec nadaje się też bardzo dobrze, aby zredukować zbyt dużą ilość owoców na drzewie np. jabłek, które rosną w zawiązkach po kilka sztuk. Jeśli widzimy, że w jednym miejscu rośnie więcej niż jedno czy dwa jabłka, powinniśmy te małe zerwać, aby drzewo miało siłę „wychować” swoje potomstwo. Nic nam przecież nie da, jeśli będziemy mieć dużo małych i kwaśnych jabłek.

CIĄGLE AKTUALNY TRAWNIK

Po rozmowach z panem dochodzę do wniosku, że tematem aktualnym przez cały rok jest trawnik...

Tak, trawnik wymaga pielęgnacji przez niemalże cały rok, choć większość z nas myśli, że jak zasieje w ogrodzie trawę, to będzie mieć święty spokój. Niestety tak nie jest. Porządny trawnik powinien być koszony raz w tygodniu, a nawożony raz w miesiącu wieloskładnikowym nawozem bogatym przede wszystkim w azot, makro- i mikroelementy. Pamiętajmy również o tym, aby nie przycinać trawy zbyt krótko oraz podlewać ją w wystarczającej ilości.

A co pan radzi na mlecze? Ja próbuję likwidować je ekologicznie poprzez usuwanie z korzeniami, ale przecież nie zawsze ma się na to czas, ochotę, a i skuteczność tej metody, co widzę po moim trawniku, jest trochę wątpliwa. Na mlecze najskuteczniejszym jest roztwór składający się z dwóch środków: Starane i Chwastox, które mieszamy ze sobą w proporcjach po 50% każda i spryskujemy nią cały trawnik. Dawkowanie jest tutaj ważne, gdyż jeżeli zrobimy zbyt mocną mieszankę, możemy spalić trawę.

Z WIZYTĄ U PELARGONII, SURFINII I IM PODOBNYCH Zajrzyjmy na moment do pelargonii, surfinii i im podobnych, które zdobią nasze okna, balkony i tarasy. Jak to jest z ich nawożeniem oraz pielęgnacją?

Na pewno powinniśmy regularnie obrywać lub obcinać przekwitłe kwiatostany i pożółkłe liście. Jest to nie tylko ważne od strony estetycznej, ale również z tego powodu, że roślina, która musi swoją energię wkładać w wyprodukowanie nasion, nie ma siły na bieżący kwiatostan. Co do nawożenia, to moim zdaniem najlepiej zastosować jest nawóz wolno rozkładający się np. Osmokote. Nawet jeżeli nie zastosowaliśmy go podczas sadzenia roślin, to możemy to zrobić jeszcze teraz, mieszając granulki z górną warstwą ziemi. Nawóz ten jest nie tylko bardzo skuteczny, ale i wygodny. Osobiście używam jeszcze dodatkowo raz na 10 dni nawozu rozpuszczalnego w wodzie i polecam tutaj „Burzę kwiatów” firmy Substral. Jest naprawdę bardzo skuteczny, liście są intensywnie zielone, a kwiaty dorodne.

GRZYBY W MAGNOLII, RÓŻANECZNIKACH I RODODENDRONACH

W okresie letnim, gdy powietrze jest wilgotne i ciepłe, grzyby rozmnażają się błyskawicznie. Bardzo wrażliwe są na nie magnolie, różaneczniki i rododendrony...

Tak, to jest częsty i znany problem. Grzyby atakujące te rośliny pochodzą z ziemi i powodują gnicie i obumieranie korzeni oraz pnia. Zawsze lepiej jest zapobiegać, czyli opryskiwać profilaktycznie, gdyż po zagnieżdżeniu się choroby w roślinie, proces leczniczy jest długotrwały. Stosując oprysk, pamiętajmy, aby zastosować go nie tylko na liściach, gałązkach i pniu, ale również, aby podlać jej korzenie. Najskuteczniejszymi środkami są tutaj Previkur i Folpan. Najlepiej stosować je co 6 tygodni przez cały sezon naprzemiennie tak, aby grzyb się nie uodpornił.

Moja znajoma a zarazem zapalona ogrodniczka mówiła mi, że dobrze jest posypać ziemię wokół tych roślin popiołem z kominka, czyli spalonym drewnem. To prawda?

Tak, jak najbardziej. W popiele tym jest węgiel, który ma działanie grzybobójcze, ale należy stosować go nie alternatywnie lecz dodatkowo do środków, o których mówiliśmy.

CO JESZCZE W CZERWCU I LIPCU?

A co jeszcze możemy zrobić przez najbliższe dwa miesiące?

Od połowy czerwca możemy wysiać rośliny dwuletnie, takie jak np. orliki czy lubin. A jeśli wysiejemy teraz bratki, zakwitną nam one na następną wiosnę. Okres czerwca jest również optymalnym, aby wykonać przycięcie jaśminowców, pożeczki krwistej, żarnowców, tawuły czy forsycji. Tę ostatnią należy przyciąć rygorystycznie. Ja moją przycinam rokrocznie na pół metra od ziemi, a i tak każdorazowo wypuszcza pędy na długość ok. półtora metra. Nie zapominajmy o wrzoscach, jeśli takowe mamy. Tym należy ścinać cały kwiatostan. To samo dotyczy przekwitłych kwiatów bzu, róż czy roślin skalnych. W każdym z tych przypadków, jeżeli zostawimy uschnięte kwiaty, rośliny będą się wysilać, aby mieć nasiona i będą ogólnie osłabione.

A co z tulipanami i hiacyntami, które też już przekwitły?

Tak, tymi też powinniśmy się zająć teraz. U hiacyntów przycinamy część zieloną o połowę, a u tulipanów zostawiamy tylko jeden, najniższy liść. Czekamy aż do lipca, aby to, co zostawiliśmy uszło w całości, a wtedy wykopujemy je, oczyszczamy i chowamy w ciemnym i suchym miejscu do września. We wrześniu wkopujemy je z powrotem do ziemi. I jeszcze jedno, co warto zrobić mając np. oregano, rozmaryn czy tymianek. Zioła te możemy przyciąć na wysokości 5-10 cm od ziemi i ususzyć, a w zamian, jeszcze w tym sezonie, odwdzięczyć nam się nowymi, soczystymi i smacznymi odrostami.

TRUSKAWKA

pyszna bomba witaminowa

Na straganach i półkach sklepowych pojawiają się pierwsze polskie truskawki. Ten niezwykle smaczny owoc jest źródłem wielu witamin z grupy B, a także A i PP. Ma też więcej witaminy C niż cytrusy. Stanowi cenne źródło żelaza, wapnia, potasu, a także magnezu i manganu.

Truskawki są niezastąpione w kuchni. Sok z nich, ciasto, desery, a nawet zupa, stanowią cenne źródło witamin i niepowtarzalnego smaku.

Salatki, przystawki z truskawek i oczywiście przetwory: dzemy, galaretki czy konfitury to prawdziwy raj nie tylko dla smakoszy. Niestety, truskawki szybko się psują. Stąd świetnym sposobem na ich przechowywanie jest mrożenie - wówczas owoce nie tracą swoich cennych właściwości.

Sezon na truskawki trwa długo, więc korzystajmy!

Honorata Dmyterko

SZYBKI DESER



Wykonanie:

Umyte i zdrowe truskawki, chwytając za szypułki, maczam w czekoladzie: ciemnej lub białej, a następnie w dowolnych posypkach. Przygotowanie takich smakołyków może stać się doskonałą zabawą z dziećmi lub przyjaciółmi.

TRUSKAWKOWY PRZYSMAK

Składniki:

- 1 paczka herbatników
- 50 dag świeżych truskawek
- 2 czubate łyżki żelatyny
- 400 ml 36% śmietany kremówki
- 8-10 łyżek cukru pudru
- 80 dag naturalnego twarożku
- 1/4 szklanki mleka



Wykonanie:

Żelatynę rozpuszczam w małej ilości mleka. Ubijam śmietanę z cukrem, po czym dodaję po łyżce serka. Gdy masa będzie gładka, wlewam rozpuszczoną żelatynę, stale miksując. Na blaszce układam herbatniki. Rozsmarowuję na nich połowę masy, układam truskawki, przykrywam resztą kremu i wygładzam wierzch. Wstawiam na 2-3 godziny do lodówki. Przed podaniem dekoruję truskawkami.

Wykonanie:

Z truskawek, wody i cukru gotuję syrop. Całkowicie wystudzony biszkopt kroję na 3 białe, po czym go nasączam syropem. Schłodzoną śmietanę kremówką ubijam na sztywną masę, dodając pod koniec ubijania cukier puder. Dodaję do masy serk mascarpone i dokładnie mieszam na gładką masę. Biszkopt przekładam gotową masą. Wierzch i boki również smaruję masą śmietankową. Ozdabiam truskawkami i dla kontrastu kawałkami brzoskwiń lub kiwi. Boki można też udekorować płatkami migdałów lub drobno posiekany orzechami. Przed podaniem schładzam tort przez co najmniej 2 godziny.



TORCIK Z TRUSKAWKAMI

Składniki na masę śmietankową:

- 400 ml śmietany kremówki (36%)
- 500 g serka mascarpone (2 opakowania)
- 5 pełnych łyżek cukru pudru (lub więcej, do smaku)
- około 1 kg świeżych truskawek, umytych, obranych i przekrojonych na pół

Składniki do nasączenia biszkoptu:

- 1 szklanka truskawek
- 1,5 szklanki wody
- 3 łyżki cukru

Pozostałe składniki:

- biszkopt upieczony z 6 jajek

TRUSKAWKA

zawiera też kwasy elegonowe, chroniące organizm przed nowotworami. Dzięki właściwościom odtruwającym i moczopędnym te sezonowe owoce wspomagają oczyszczanie organizmu, a dzięki temu, że są bakteriobójcze, z powodzeniem sprawdzają się jako składnik maseczek do twarzy, szczególnie dla cery skłonnej do wyprysków i przebarwień.

Kolejne właściwości truskawek to obniżanie ciśnienia i usprawnianie trawienia, szczególnie tych pokarmów, które zawierają tłuszcze i białko. Świetnie sprawdzają się jako element diety odchudzającej - mają zaledwie około 30 kalorii w 100 g. Zawarty w nich błonnik poprawia perystaltykę jelit i zwalcza zaparcia.



ZUPA OWOCOWA

Składniki:

- 0,5 kg wiśni (najlepiej wydrylowanych lub stoik kompotu wiśniowego)
- 0,5 kg truskawek (najlepiej mrożonych)
- 5 łyżek cukru
- litr wody
- 1 kisiel na 3/4 litra żurawinowy lub truskawkowy

Wykonanie:

Wydrylowane wiśnie razem z cukrem i wodą gotuję około 7 minut. Jeśli używam kompotu, dodaję tylko 0,5 litra wody i 3 łyżki cukru. Kisiel rozpuszczam w 0,5 szklanki wody i wlewam do gotujących się wiśni. Nie gotuję. Jeśli zupa jest zbyt kwaśna, dodaję do smaku cukru. Dodaję truskawki i mieszam. Odstawiam do ostygnięcia. Do tej zupy można wykorzystać również jabłko i gruszkę oraz maliny i jagody. Do niej zawsze podaję ziemniaki puree ze smażoną cebulką i kielbasą.



NALEŚNIKOWA SŁODYCZ

Składniki:

- ok. 1 kg truskawek
- 0,5 kg serka śmietankowego
- 1/2 łyżeczki esencji waniliowej (może być cukier waniliowy),
- cukier,
- 2 żółtka,
- ok. 1 szklanka cukru,
- ok. 1/2 szklanki mleka,
- 300 ml kremówki

Wykonanie:

Naleśniki smażę według własnego przepisu - ważne by były one cienkie. Przygotowuję nadzienie: ser mieszam z mlekiem, cukrem, esencją waniliową i żółtkiem. Zamiast niego można wykorzystać serek homogenizowany o smaku waniliowym. Przygotowuję sos: 1/2 owoców miksuję z cukrem do smaku. Pozostałe kroję w kawałki. Ubijam śmietanę z odrobiną cukru. Naleśniki smaruję masą serową i zwiwam w rulon. Polewam sosem owocowym, dekoruję bitą śmietaną i owocami. Można jeszcze całość polecać czekoladą. W wersji mniej kalorycznej możemy naleśniki podawać bez bitej śmietany.



CZEKOLADOWA TARTA

Składniki na spód:

- 300 g krakersów
- 150 g margaryny
- 75 g ciemnej czekolady

Składniki na masę:

- świeże truskawki
- 75 g białej czekolady
- 150 g gorzkiej czekolady
- 75 g mlecznej czekolady z całymi orzechami
- 300 ml śmietany kremówki
- 200 g margaryny

Wykonanie:

Spód: krakersy wrzucam do blendera i miksuję. Czekoladę z margaryną rozpuszczam w kąpieli wodnej. Wszystko mieszam i przekładam do foremki od tarty. Masą wykładam również boki. Wstawiam do lodówki.

Masa: do rondla wlewam śmietanę i mocno podgrzewam. Dodaję pokruszoną czekoladę i margarynę, dokładnie mieszając. Wlewam masę na gotowy spód. Umyte i osuszone truskawki obieram i układam na masie według uznania. Wstawiam na 2-3 godziny do lodówki. Wierzch można zalać również tężejącą galaretką.

Z RUKOLĄ I MOZARELLĄ

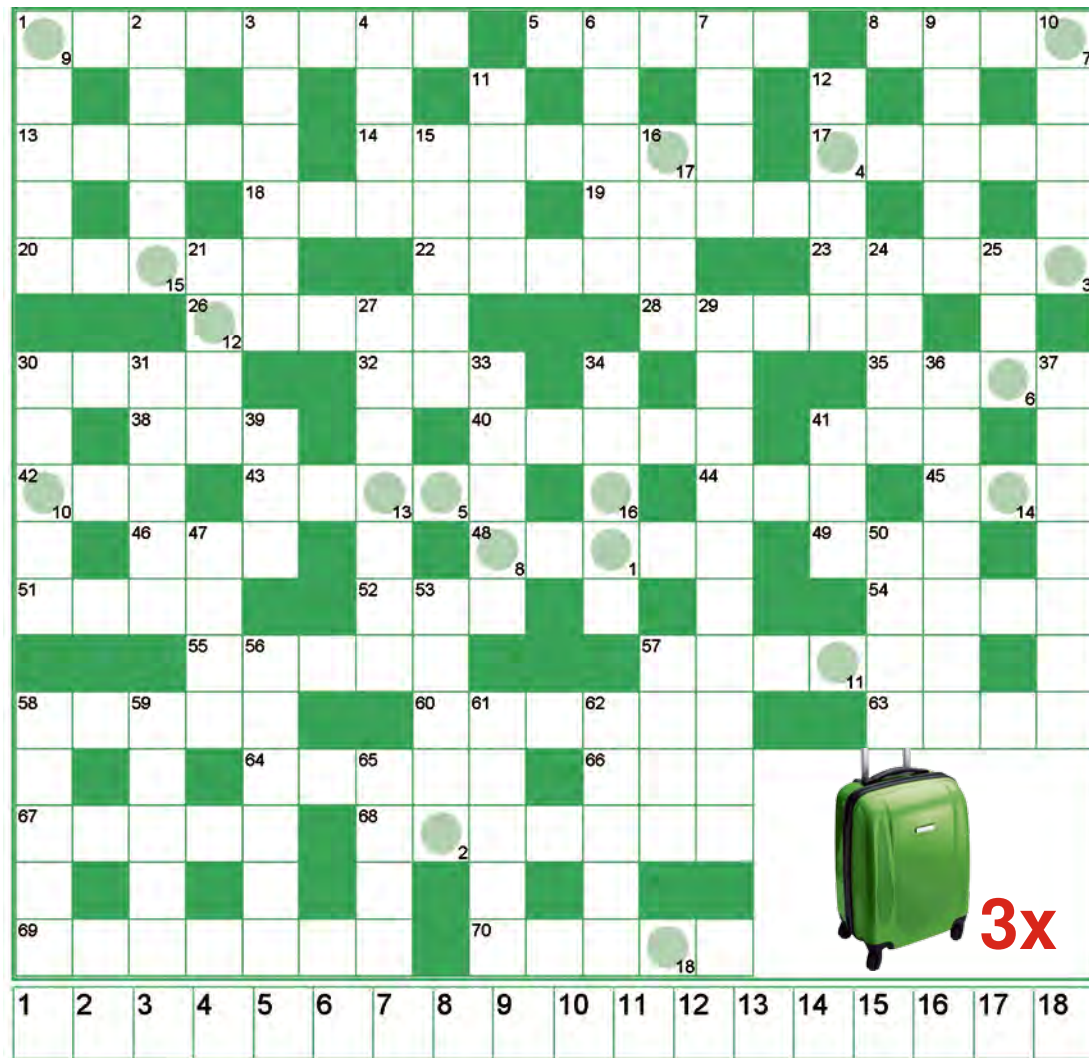
Składniki:

- około 60 g ulubionej sałaty, najlepiej rukoli lub roszponki
- 50 g mozzarelli
- kilka sztuk truskawek
- 1 łyżka octu balsamicznego
- sól
- oliwa z oliwek
- pieprz czarny mielony

Wykonanie:

Umytą sałatę rozpusuję na talerzu. Posypuję solą i pieprzem. Umyte truskawki obieram z szypułek i kroję na kawałki lub w plasterki. Mozzarellę kroję na mniejsze kawałki (chyba że mamy ją w postaci kuleczek to nie ma potrzeby jej krojenia). Truskawki i mozzarellę rozkładam na sałacie. Skrapiam octem balsamicznym oraz oliwą. Gotową sałatkę możemy jeszcze posypać uprażonym słonecznikiem.





Rozwiązanie krzyżówki nr 1

Hasło: „Rośnij razem z nami.” Nagrody otrzymują: Andrzej Martyna, Stary Olesiec; Maria Borek, Strzelno Klasztorne; Justyna Celak, Łobzowiec

POZIOMO:

- 1) Płyn wydzielający się przy przeróbce mleka na ser.
- 5) Odkłada się przy orce.
- 8) Roślina o dużej zawartości białka.
- 13) Bogacz indyjski.
- 14) Trójkąt w tornistrze.
- 17) Kawał drogi.
- 18) Mieszkanie Eskimosów.
- 19) Wziątka w kartach.
- 20) Brat Mojżesza.
- 22) Jaźń w hinduizmie.
- 23) Miano, termin.
- 26) Firma paszowa albo członek polskiej dynastii królewskiej.
- 28) Mieszaniec ze skrzyżowania ogiera konia z oslicą.
- 30) Hodowana dla wełny.
- 32) Gatunek drzewa iglastego.
- 35) Nabożeństwo.

- 38) Bohaterka elementarza.
- 40) Hiszam Al-... (?-819), arab. historyk; genealogia plemion arabskich.
- 41) Z mleka.
- 42) Organizacja suchych.
- 43) Dawniej: ojciec chrzestny, kum.
- 44) Własne ja.
- 45) Rolnik idzie tam po poradę.
- 46) Y wśród pierwiastków.
- 48) Siła działająca na ciało zanurzone w płynie.
- 49) Upięta fryzura.
- 51) Uprawa ziemi.
- 52) W alfabecie greckim.
- 54) Kabaretowa piosenka.
- 55) W matematyce: funkcja pierwotna.
- 57) Mięsień ramienia.
- 58) Bubel, tandeta.
- 60) Zgiełk, tumult.

- 63) Pierwiastek niezbędny do wzrostu roślin.
- 64) Drobne plamki na twarzy.
- 66) Pierwszy mężczyzna stworzony przez Odyne z drzewa Jesionu.
- 67) Cugle, wodze.
- 68) Włoska potrawa z ryżu.
- 69) Szczyt rozwoju.
- 70) Owoc fasoli.

PIONOWO:

- 1) Jeżdżenie saniami.
- 2) Kończy grę w brydża.
- 3) Franco (1905-77), architekt włoski; magazyny Rinascente w Rzymie.
- 4) Ptak z rodziny kukułek; pn.-wsch. Azja.
- 6) Dźwignia z rączką zakładana na wał maszyny.
- 7) Górną część stołu.
- 9) Łączący Zatoki Perską

- i Omańską.
- 10) „Dusząca” choroba.
- 11) Potomstwo ssaków pochodzące z jednej ciąży.
- 12) Dawna pani.
- 15) Ssak z rodziny szopów; ostronos rudy.
- 16) Budynek z dużym ekranem.
- 21) Piękny kamień ozdobny.
- 24) Najwyższy punkt, rozkwit.
- 25) Dawny środek transportu dla rolnika.
- 27) Skrytka.
- 29) Zostaje po kombajnie.
- 30) 21 punktów w kartach.
- 31) Metalowy uchwyt zakładany na krawędź wiezka menażki.
- 33) Dopływ Wisły.
- 34) Samica łosia.
- 36) Ptak z rzędu wróblowatych.
- 37) Zespół sprzężonych ze sobą maszyn.

KRZYŻÓWKA nr 2

Rozwiąż krzyżówkę i wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer 71051. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań) Na rozwiązanie czekamy do 18.06.2017 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT. Regulamin dostępny na stronie internetowej www.wiescirolnicze.pl.

FUNDATOREM NAGRÓD JEST



3x

WYGRALI KARNETY

Zwycięzcami konkursu przeprowadzonego w poprzednim numerze „Wieści Rolniczych”, a dotyczącego Disco Stars Festiwal w Roszkowie, zostali: Krzysztofa Rajtarska z Właderna, Magdalena Płocka z Żelechlinka, Kinga Kwiatkowska z Konina, Przemysław Kaźmierczak z Garzyna i Elżbieta Kwiecińska z Pleszewa. Wygrali oni podwójne karnety na festiwal.



Miniładowarki **Macks**



- ✓ SZEROKA GAMA PRZYSTAWEK
- ✓ SILNIK PERKINS 27-50 KM
- ✓ KREDYT FABRYCZNY I LEASING
- ✓ SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
- ✓ MOŻLIWOŚĆ PREZENTACJI MASZYNY U KLIENTA

Szeroka gama przystawek
Sprawdzone rozwiązania
Kredyt fabryczny i leasing

Macks Finance 0%

BZ WBK Leasing
Grupa Santander



227



333



350



Perkins



Generalny dystrybutor w Polsce
Firma Handlowo - Usługowa

Damian

FHU DAMIAN
63-200 Jarocin, ul. Poznańska 30a
tel./fax +48 62 747 84 60
kom. +48 605 78 11 78

www.macks.pl

Butisan® Avant + Iguana™ Pack

Wymiata chwasty z rzepaku!



PROMOCJA!
Zyskaj rabat
324 zł brutto*



Nowy **Butisan® Avant** w połączeniu z **Iguana™** to kompletne i skuteczne rozwiązanie herbicydowe, **jeszcze lepiej dopasowane do różnych warunków polowych**. Zestaw zawiera aż 6 substancji czynnych: metazachlor, dimetenamid-P, chinomerak, chlopyralid, pikloram i aminopyralid. Wykazuje działanie **nalistne i doglebowe**, daje Ci możliwość stosowania w różnych terminach, a uzupełniające się działanie substancji czynnych sprawia, że **Butisan® Avant + Iguana™ Pack** skutecznie zwalcza szerokie spektrum uciążliwych chwastów, w tym **fiolka, chabra, przytulię i bodziszka**.

*Szczegóły i regulamin promocji na www.agro.basf.pl

Skuteczna i kompletna ochrona Twojego pola!

BASF Polska Sp. z o.o., infolinia: (22) 570 99 90, www.agro.basf.pl

BASF
We create chemistry